
10063551

JAN DOROZIŃSKI

ZARYS
PSYCHOLOGJI ELEMENTARNEJ

PODRĘCZNIK
DO UŻYTKU SZKOLNEGO I PRYWATNEGO

WYDANIE DRUGIE, PRZEROBIONE UZUPEŁNIONE

KRAKÓW
NAKŁADEM AUTORA
1925



159.9

9991./e

KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

PRZEDMOWA DO WYDANIA DRUGIEGO.

Wyczerpanie książki w ciągu lat kilku i pochlebne o niej zdania tych wszystkich, którzy z niej korzystali, skłania mnie do drugiego wydania Zarysu. Układ książki pozostał ten sam, w szczegółach jednak poczyniono znaczne zmiany, liczne uzupełnienia i niektóre sprostowania. Tu i ówdzie wskazane były również pewne skrócenia zwłaszcza w rozdziale o zjawiskach poznania będących zarazem przedmiotem logiki Zbytecznie nadmieniać jak bardzo zależało mi na tem, aby drugie wydanie Zarysu, przeznaczone dla tych wszystkich, którzyby z nauką psychologji choćby w elementarnych zarysach zapoznać się chcieli, w wyższym jeszcze stopniu posiadało zalety wydania pierwszego: jasność, przejrzystość, przystępność.

Kraków, 15 listopada 1924.

AUTOR.



9991.

LITERATURA PRZEDMIOTU.

(WAŻNIEJSZE DZIEŁA)

1. **Dr. E. von Aster,** Einführung in die Psychologie, 1915.
2. **L. Busse,** Geist und Körper, Leib und Seele, 1903.
3. **H. Cornelius,** Psychologie als Erfahrungswissenschaft, 1897.
4. **M. Dessoir,** Abriss einer Geschichte der Psychologie, 1911.
5. **E. Dürr,** Die Aufmerksamkeit, 1907.
6. **H. Ebbinghaus,** Grundzüge der Psychologie, 1911.
7. **B. Erdmann,** Wissenschaftliche Hypothesen über Leib und Seele, 1908.
8. **Freud,** Über Psychoanalyse, 1912.
9. **Helmholtz,** Die Lehre von den Tonempfindungen, 1863.
10. **E. Hering,** Grungzüge der Lehre vom Lichtsinn, 1905.
11. **Dr. H. Höffding,** Psychologie in Umrissen, 1893.
12. **Dr. A. Höfler,** Grundlehren der Psychologie, 1898.
13. **W. James,** Psychologie, 1909.
14. **Dr. W. Jerusalem,** Lehrbuch der Psychologie, 1902.
15. **Th. Lipps,** Leitfaden der Psychologie, 1911.
16. » » Vom Fühlen, Denken und Wollen, 1902.
17. **A. Messer,** Empfindung und Denken, 1908.
18. **E. Meumann,** Intelligenz und Wille, 1913.
19. **M. Offner,** Das Gedächtnis, 1913.
20. **A. Pfänder,** Phänomenologie des Wollens, 1900.
21. **W. Preyer,** Die Seele des Kindes, 1908.
22. **T. Ribot,** Psychologie de l'attention, 1889.
23. **W. I. Ruttmann,** Hauptergebnisse der moderner Psychologie, 1914.
24. **W. Stern,** Die Psychologischen Methoden der Intelligenzprüfung in moderner Anwendung an Schulkindern, 1912.
25. **Thomson,** Vergleichende Psychologie der Geschlechter, 1905.
26. **G. Willa,** Einleitung in die Psychologie der Gegenwart, 1902.
27. **Dr. Otto Willmann,** Empirische Psychologie, 1903.
28. **St. Witasek,** Grundlinien der Psychologie, 1905.
29. **E. Wundt,** Grundriss der Psychologie, 1905.
30. » » Völkerpsychologie, 1904—1910 (4 tomy).

WSTĘP.

§ 1. Psychologja, jej przedmiot, zadanie i znaczenie.

1. *Twory przyrody* dzielą się na *organiczne* i *nieorganiczne*. Nieorganiczne jak kamień, żelazo i t. d. uważamy za *nieżyjące* czyli *martwe*, tworom zaś organicznym t. j. roślinom i zwierzętom przypisujemy *życie*. Istoty organiczne, stanowiące zamknięte w sobie całości, składają się z różnorodnych części czyli organów, których kształty i czynności wzajemnie sobie i swemu przeznaczeniu odpowiadają. Czynności organizmu, związane z wymianą materji, powtarzają się z pewną prawidłowością mniej więcej w ten sam sposób i z tym samym skutkiem. Organizm powstaje, rozwija się, przyjmuje pokarm ze świata zewnętrznego, wydaje nowe podobne do siebie organizmy i zamiera.

2. Jakkolwiek tego wszystkiego w świecie nieorganicznym nie napotykamy, tak że pod tym względem różnica między organizmem a rzeczą martwą daje się łatwo określić, to jednak nie łatwo wskazać, na czem ostatecznie polega różnica między materją ożywioną, a nieożywioną. Zarówno ciała organiczne jak nieorganiczne składają się z atomów, skupiających się w jednorodne grupy, zwane *drobinami* Kropla wody np. jest połączeniem ogromnej ilości drobin, z których każda składa się z jednego atomu tlenu i dwóch atomów wodoru (H_2 O). W świecie organicznym drobiny łączą się znów w większe całości zwane *komórkami*. Każdy organizm tak roślinny jak zwierzęcy jest złożony z większej lub mniejszej ilości komórek, a w każdej z nich występują już niemal wszystkie te czynności, które uważamy za objawy życia: każda powstaje z innej, przyj-

muje pokarm od zewnątrz, przerabia go, rośnie, wytwarza nowe komórki i zamiera podobnie jak całkowity organizm. *Co jest* jednak *źródłem i przyczyną* tych *objawów życiowych* w komórce, czy je mianowicie należy uważać za skutek mechanicznego działania sił przyciągających i odpychających, jak to czynimy ze zjawiskami przyrody nieorganicznej, czy też uciec się do przyjęcia innych jeszcze działających tu sił np. tak zwanej siły życiowej — stąd *witalizm, nie jest rzeczą dotąd rozstrzygniętą.*

Uw. Zasadniczą formą życia jest zmiana i ruch. Ponieważ zaś wszystko ulega zmianie i wszystko znajduje się w ruchu, przeto ściśle rzecz biorąc cały wszechświat jest ożywiony i niema nic bezwzględnie martwego. W tem szerszem znaczeniu można mówić o życiu atomów, kryształów, ziemi i całych systemów słonecznych.

3. W zakresie istot żyjących natrafiamy na nowe przeciwieństwo. *Rośliny nie mają świadomości, zwierzę i człowiek posiada* **świadomość.**

Uw. Niektórzy z filozofów i przyrodników przypisują roślinom a nawet martwym tworom przyrody świadomość niższego stopnia, świadomość nierozwiniętą, przytłumioną lub utajoną. (Panpsychizm).

4. *Świadomość obejmuje osobną grupę zjawisk, które* dla wyróżnienia od zjawisk cielesnych (fizycznych) *nazywamy duchowemi* lub *psychicznemi.* Zjawiska psychiczne, zwane także faktami (objawami, fenomenami) świadomości, są przedmiotem osobnej nauki **psychologji.** *Podstawą tej nauki jest istnienie świadomości, zadaniem opisanie, sklasyfikowanie i wyjaśnienie całej rozmaitości faktów życia psychicznego.*

5. Przez świadomość rozumiemy zwykle jasną i dokładną wiedzę o czemś: dążyć ze świadomością do celu = wiedzieć dobrze, do jakiego dążymy celu. W psychologji «**świadomość**» oznacza *kompleks objawów psychicznych jednostki (świadomość indywidualna) lub gatunku (świadomość społeczna, zbiorowa).* Wyższy stopień, do jakiego świadomość w czasie swego rozwoju dochodzi, nazywa się **samowiedzą.** *Samowiedza jest wiedzą jednostki o sobie samej.* Myślę, czuję, chcę = mam świadomość; wiem o tem, że myślę, czuję i t. d. = doszedłem do samowiedzy.

6. Psychologja, córa filozofji jest łącznikiem między umiejętnościami duchowemi a naukami przyrodniczemi a zarazem tworzy naturalną podstawę i klucz do zrozumienia dla wielu nauk szcze-

gółowych jak logiki, filozofji, pedagogiki, medycyny i innych. Nowoczesna psychologja obejmuje wszystko, co można uważać za objaw ducha ludzkiego. Stąd wielki jej zakres i ogromne znaczenie dla nauki i życia praktycznego.

Uw. 1. Jak za podstawę zjawisk fizycznych uważano oddawna materję, tak i zjawiska świadomości skłaniały zarówno filozofów jak psychologów do przyjęcia istoty, któraby mogła być podścieliskiem tej drugiej kategorji zjawisk. Za taką istotę uznała już filozofja grecka zgodnie z przekonaniami ogółu duszę. ψυχή (psyche); stąd nazwa psychiczny i psychologja. Pamiętać jednak należy, że 1) kwestja istnienia i natury duszy nie należy do psychologji, jako nauki opartej na doświadczeniu, lecz do filozofji i 2) że z tego właśnie powodu w dzisiejszej psychologji naukowej wyrazy: dusza (duch, umysł), świadomość, ogół faktów psychicznych związanych z daną jednostką, świat wewnętrzny i inne t. p., mają prawie identyczne znaczenie.

Uw. 2. Wyraz dusza oznacza albo pierwiastek niższy, ożywiający ciało (dusza = dech, tchnienie, anima, gr. ἄνεμος (anemos = wiatr), albo pierwiastek wyższy, podmiot życia duchowego (duch, Geist, animus, νοῦς = nus).

§ 2. Źródła faktów psychicznych i metoda psychologji.

1. Pierwszem i niezbędnem źródłem, dostarczającem faktów do badań psychologicznych, jest bezpośrednie, wewnętrzne spostrzeganie własnych stanów psychicznych czyli tak zwana *samoobserwacja wewnętrzna* (Psychologja podmiotowa). Spostrzeganie wewnętrzne stanowi też konieczną i nieodzowną podstawę do rozumienia tych wszystkich znaków zewnętrznych, po których poznajemy istnienie i jakość życia psychicznego osób drugich. Życie zatem psychiczne osób drugich, znane nam tylko pośrednio przez *obserwację zewnętrzną*, jest drugiem ważnem źródłem do poznania faktów psychicznych. (Psychologja przedmiotowa).

Uw. Nie małe więc znaczenie dla psychologji mają: 1) listy, autobiografje, wyznania i zeznania osób drugich bądźto o ich życiu psychicznem w ogólności, bądźto o poszczególnych jego objawach, 2) sprawozdania osób drugich o stanach duchowych osób trzecich, 3) objawy chorobliwego lub zwyrodniałego życia psychicznego u złoczyńców, osób umysłowo chorych i t. d., 4) objawy niezwykle rozwiniętego życia psychicznego u genjalnych poetów, artystów i badaczy, u ludzi czynu, żelaznej woli i szlachetnego charakteru, 5) przejawy zbiorowego życia psychicznego np. zachowanie się mas w czasie

narodowych klęsk lub triumfów (Psychologja tłumu), 6) dzieła sztuki wyrażające rozmaite objawy życia psychicznego i wreszcie 7) naukowa literatura psychologiczna.

2. Do badania faktów psychicznych dostarczanych przez dwa powyższe źródła, używa psychologja empiryczna zależnie od okoliczności tych wszystkich metod, któremi wogóle posługują się nauki oparte na doświadczeniu. I tak do określenia właściwości zjawisk psychicznych i ujęcia ich dla łatwiejszego przeglądu w pewne odrębne grupy używa psycholog *opisu i klasyfikacji;* żeby dojść do wykrycia prawd ogólniejszych, postępuje *drogą indukcyjną;* w celu wyjaśnienia powstania stanów psychicznych używa *metody genetycznej;* chcąc rozłożyć bardziej skomplikowane stany świadomości posługuje się *metodą analityczną;* wreszcie dla dokładnego poznania zależności zjawisk psychicznych a zwłaszcza wrażeń i wyobrażeń od pewnych warunków fizycznych ucieka się do *eksperymentu.*

Uw. 1. Począwszy od Platona i Arystotelesa aż do wieku siedemnastego uważano psychologję — o ile się nią zajmowano — za część filozofji przyrody, nazywanej zwykle fizyką W wieku 17 pod wpływem pism Bakona, Locke'a i Leibniza zaczęła się psychologja zwolna wyodrębniać jako osobna nauka, ale jeszcze w wieku 18 filozof Wolff (1679—1754) zalicza ją do metafizyki. Samodzielną stała się psychologja dopiero od około połowy 19 stulecia, jakkolwiek proces wyzwalania się jej z pod wpływu filozofji do tej chwili zupełnie się jeszcze nie skończył.

Uw. 2. W rozwoju psychologji nie małą rolę odgrywała metoda. Do 18 stulecia posługiwano się przeważnie metodą dedukcyjną. Wolff wprowadza podział psychologji, zależnie od metody, jaką się posługuje, na racjonalną czyli spekulacyjną i empiryczną czyli opartą na doświadczeniu. On też pierwszy wprowadził wyraz «psychologja». Wielkie zasługi około rozwoju tak jednej jak drugiej położył Herbart (1776—1841), który przez zastosowanie matematyki do zjawisk psychicznych starał się zbliżyć ją do umiejętności ścisłych. Pod wpływem prac Tetensa (1736—1805) i E. H. Webera (1795—1878) przyjęła się w psychologji metoda eksperymentalna. Do rozwoju i rozpowszechnienia psychologji eksperymentalnej przyczynili się głównie uczeni niemieccy Teodor Fechner (1801—1887) i Wilhelm Wundt (ur. 1832).

§ 3. Związek duszy z ciałem.

1. Człowiek jest jednostką psychofizyczną. *Ciało i dusza, organizm i świadomość są w nim złączone w jedną nierozdzielną całość i pozostają w nieustającej wzajemnej od siebie zależności.* Fakta dowodzące wpływu ciała na duszę (życie psychiczne) są następujące: 1) Zmiany i procesy fizjologiczne, odbywające się w ciele, dochodzą do świadomości w formie wrażeń, uczuć i t. d. 2) Normalny względnie anormalny przebieg stanów psychicznych zależy od prawidłowego przebiegu funkcyj organów cielesnych a głównie układu nerwowego. Od zdrowia ciała zależy także zdrowie duszy. Tem się tłumaczy, że 3) wszystko, co wpływa korzystnie na życie ciała, wpływa także korzystnie na duszę, co zaś wywiera ujemny wpływ na ciało, działa także ujemnie na stan duszy Wypoczynek ciała w czasie snu zwiększa energję psychiczną, znużenie fizyczne pociąga za sobą znużenie umysłowe. Środki działające podniecająco na ciało zwiększają sprawność umysłu. Nadmierne użycie alkoholu wywołuje, jak wiadomo, anormalne objawy psychiczne (jakie?), stałe zaś nadużywanie napojów alkoholowych jak zwolna niszczy organizm tak niszcząco wpływa także na duszę prowadząc często do chorób umysłowych. Inne przykłady!

2. Wpływ duszy na ciało stwierdzają: 1) Dowolne to jest od woli zależne ruchy ciała i jego części składowych np. rąk, nóg, głowy. 2) Pewne zmiany i zjawiska fizjologiczne, jak śmiech, płacz, rumieniec, bladość i t. d., w których niezależnie od woli znajdują wyraz chwilowe lub trwałe stany i własności duszy. Rumienimy się pod wpływem wstydu lub gniewu, bledniemy pod wpływem przerażenia lub wściekłości. Wstrzymujemy krok, gdy myśl jakaś zaczyna nas żywiej zajmować. Cała nasza postawa zdradza, czyśmy otrzymali wiadomość wesołą czy smutną, czy w nas obudzono nadzieję, czy też zgotowano nam rozczarowanie. Na myśl o ulubionej potrawie idzie nam ślinka do gęby. Tem się tłumaczy, że zadowolenie i spokój duszy są źródłem dla zdrowia ciała, zmartwienia zaś namiętności i wzruszenia wstrząsające duszą, niszczą także ciało. Inne przykłady!

3. Z przytoczonych powyżej faktów wynika, że ciało i dusza pozostają do siebie w stosunku przeciwieństwa jako coś zewnętrznego i wewnętrznego, materjalnego i duchowego, że się wzajemnie

uzależniają i że stanowią tylko dwie odmienne strony jednej całości, jednej ludzkiej natury. Zgodnie z tem dzieli się antropologja — nauka o człowieku — na somatologję t. j. naukę o ciele i psychologję t. j. naukę o duszy.

Uw. 1. Związek między ciałem a duszą, mózgiem a świadomością, materją a duchem jest trudny do wyjaśnienia. Możliwe są cztery hipotezy. 1. Ciało i dusza działają na siebie jako dwie zasadniczo odmienne choć równorzędne substancje. Jest to tak zwany *pogląd dualistyczny (dualizm)*, którego głównym przedstawicielem był francuski filozof Kartezjusz (1596—1650). 2. Dusza, duch, świadomość jest jako coś pochodnego produktem ciała i procesów cielesnych czyli materji, która jedynie posiada byt rzeczywisty i pełny. Twórcą tego *poglądu materjalistycznego*, który miał wielu zwolenników (materjaliści: Gassendi, Lamettrie, Büchner i t. d.) był grecki filozof Demokryt (około 460—370 przed Chr.). 3. Ciało — wogóle materja — jest wytworem i przejawem pierwiastka duchowego (ducha = spiritus), który jedynie posiada byt pełny i rzeczywisty. Pogląd to *spirytualistyczny*, miał wśród filozofów wielu przedstawicieli (spirytualiści: Leibniz, Berkeley, inni). Zdaniem innych najlepiej tłumaczy związek między duszą a ciałem hip. 4. zwana *hip. identyczności* (Spinoza, Fichte, Schelling, Höffding). Dusza i ciało, świadomość i mózg odpowiadają sobie wzajemnie, ponieważ jako dwie odmienne formy jednej i tej samej istoty absolutnej są w gruncie rzeczy z sobą identyczne, podobnie jak w soczewce strona wklęsła jest równocześnie z innego punktu widzenia wypukłą. Które z powyższych poglądów pozostają do siebie w stosunku przeciwieństwa?

Uw. 2. Dawniej sądzono, że z właściwości twarzy człowieka można dokładnie poznać stałe psychiczne właściwości jego duszy. Stąd powstała nauka, zwana *fizjognomiką* (φύσις = natura, γνώμη = myśl, poznanie), wnioskująca z rysów twarzy o życiu psychicznem i charakterze człowieka. Wnioski tego rodzaju, o ile zawierają ogólną charakterystykę psychicznej strony człowieka, bywają nieraz trafne, o ile jednak chodzi o cechy bardziej określone, indywidualne, okazują się często błędnemi. Wyraz «fizjognomja» oznacza zwykle twarz z jej psychicznym wyrazem. Nie udała się również próba Galla (1758—1828) poznawania władz umysłowych i cech charakteru człowieka z budowy i właściwości czaszki czyli tak zwana *frenologja*. Czy z charakteru pisma można wnosić o charakterze człowieka? (Grafologja).

§ 4. Układ nerwowy.

1. Właściwym organem pośredniczącym między ciałem a duszą przy wzajemnym ich wpływie na siebie jest *układ nerwowy*,

składający się z włókien nerwowych i komórek nerwowych. *Włókna nerwowe* czyli *nerwy*, rozchodzące się od mózgu i rdzenia pacierzowego po całem ciele aż ku jego powierzchni, stanowią części obwodowe systemu nerwowego, *mózg* i *stos pacierzowy*, złożone z komórek nerwowych, są to części centralne czyli tak zwane *ośrodki nerwowe*. Włókna nerwowe są utworzone z substancji białej, komórki nerwowe z substancji szarej. Najważniejsze są nerwy łączące organa zmysłowe z mózgiem, głównie zaś nerw wzrokowy i słuchowy.

Uw. Meynert i Bain obliczają ilość komórek nerwowych w korze wielkiego mózgu na 1000 miljonów w przybliżeniu.

2. Każdy nieuszkodzony nerw posiada dwie istotne właściwości: *wrażliwość* i *przewodliwość*. Pierwsza polega na tem, że działanie na nerw wprawia go w *stan podrażnienia*, przewodliwością zaś nazywamy zdolność nerwu do przenoszenia tego podrażnienia z pewną szybkością do ośrodków nerwowych. Szybkość ta wynosi dla nerwów ruchowych 36—90 m. na sekundę; jest więc 10—15 miljonów razy mniejsza od szybkości prądu elektrycznego, z którym prąd nerwowy, podobnie jak nerwy z drutami elektrycznemi, często porównywano.

3. Włókna nerwowe są dwojakie: 1) *zmysłowe* (wrażeniowe) których podrażnienie prowadzi w następstwie do wywołania wrażeń zmysłowych i 2) *motoryczne* czyli *ruchowe*, służące do wykonywania ruchów. Pierwsze są zarazem *dośrodkowe*, ponieważ podrażnienie ich przenosi się od kończyn do wewnętrznych ośrodków nerwowych. Nerwy motoryczne zaś przenoszą podrażnienie od ośrodków do mięśni i dlatego nazywają się także *odśrodkowemi*.

Uw. 1. Że wrażenia zmysłowe zależą od procesów fizjologicznych, odbywających się w nerwach zmysłowych, wynika stąd, że gdy np. nerw wzrokowy przetniemy, nie doznamy już wcale wrażenia światła. Że ruchy zależne od woli są związane z pewnemi procesami nerwowemi, możemy wnosić stąd, że w pewnych warunkach (porażenie, przecięcie nerwów motorycznych) pomimo aktu woli ruchy nie następują, ponieważ włókna motoryczne impulsu woli doprowadzić do mięśnia nie są w stanie.

Uw. 2. *Ruchy refleksyjne*, czyli tak zwane *odruchy* różnią się tem od ruchów dowolnych, że powstanie ich nie zależy od woli, lecz od wrażeń wywołanych podnietą zewnętrzną. Nagły ruch ręki, wykonany dla usunięcia czegoś niemiłego, jest odruchem. Podobnie szybkie przymknięcie oczu, gdy z ciemności wychodzimy na światło, na-

głe zatrzymanie się na widok niebezpieczeństwa i t. p. Odruch powstaje w ten sposób, że podrażnienie nerwu dośrodkowego, wywołane czynnikami zewnętrznemi, przenosi się w ośrodkach nerwowych na nerwy ruchowe (odśrodkowe) wywołując skurcz mięśni a w następstwie skurczu ruch.

Uw. 3. Nie ulega wątpliwości, że normalny przebieg zjawisk psychicznych zależy od normalnego funkcjonowania mózgu, czyli że *od zdrowia mózgu jest zależne duchowe zdrowie człowieka.* Niewątpliwą jest dalej rzeczą, że *pewnym zjawiskom psychicznym odpowiadają pewne procesy w mózgu.* Dokładniejsze jednak określenie tego stosunku a zwłaszcza wskazanie, jakim procesom mózgowym odpowiadają bardziej zawiłe procesy psychiczne, dotąd jeszcze nie dało się przeprowadzić. Z tem wszystkiem jednak nawet najgruntowniejsza znajomość procesów mózgowo-nerwowych w niczemby zmienić nie mogła właściwego odmiennego charakteru zjawisk psychicznych. Z tego też powodu psychologja nie może być uważaną za część fizjologji.

Uw. 4. Równoległość przebiegu zjawisk psychicznych z przebiegiem zjawisk fizjologicznych otrzymała nazwę «paralelizmu psycho-fizycznego» (Fechner, 1861—1887).

Uw. 5. Do ustalenia się przekonania o związku życia psychicznego z mózgiem trzeba było długiego czasu. W starożytności za siedzibę duszy uważano jużto krew, jużto serce (Homer). Pierwszym który pojął znaczenie mózgu dla czynności psychicznych był lekarz i filozof grecki Alkmaion (około 500 r. przed Chr.). Według Platona rozum (λόγος) ma siedlisko w głowie, uczucie w piersiach, żądze zmysłowe poniżej piersi.

Uw. 6. Najniższe gatunki zwierząt nie posiadają systemu nerwowego. U mięczaków i członkonogich znajdują się tylko nieznaczne zaczątki centralizacji nerwów. Najniższe zwierzę kręgowe Amphioxus nie ma mózgu, lecz tylko rdzeń pacierzowy. *U żadnego zwierzęcia mózg nie jest w stosunku do rdzenia pacierzowego tak ciężki jak u człowieka.* Im stosunkowo większy i bardziej rozwinięty jest mózg duży w stosunku do mózgu małego, tem bardziej rozwinięte jest życie psychiczne.

§ 5. Temperament i usposobienie.

1. Do scharakteryzowania stałych właściwości życia psychicznego używamy najczęściej wyrazu «**temperament**». Główne rodzaje temperamentów są: *choleryczny, sangwiniczny, melancholiczny i flegmatyczny.* Pojęcia te oznaczają mniej lub więcej oddzielne dyspozycje psychiczne, o których istnieniu wnosimy z całego zachowania się człowieka. Podstawą podziału temperamentów od wieku 18

jest stopień wrażliwości nerwów i trwałość wywołanego przez podrażnienie stanu psychicznego, a zwłaszcza trwałość i siła objawów życia uczuciowego. I tak znamienną cechą temperamentu cholerycznego jest wielka wrażliwość i siła, temperamentu flegmatycznego mała wrażliwość i nietrwałość; temp. sangwiniczny cechuje wysoka wrażliwość przy nietrwałości stanów psychicznych, gdy przeciwnie temp. melancholiczny odznacza się trwałością i wielką siłą uczuć przy małej wrażliwości na podniety zewnętrzne.

2. Rzadko jednak temperament człowieka wykazuje cechy niezmienne i stałe. Nieraz spotykamy się z temperamentem mieszanym np. sangwiniczno-cholerycznym, nieraz sami znajdujemy się w usposobieniu naprzemian to sangwinicznem, to flegmatycznem. Są jednostki, które pod wpływem jednych wrażeń zachowują się jak sangwinicy, pod wpływem zaś innych jak flegmatycy. Wogóle niema dwóch ludzi, którzyby mieli zupełnie jednakowe temperamenty.

Uw. 1. Temperamenty zawdzięczają swe nazwy oddawna już przestarzałej teorji Hippokratesa (lekarz grecki z 5 w. przed Chr.) przyjętej później i rozwiniętej przez Galena (lekarz i filozof z 2 w. po Chr.) o wpływie czterech głównych cieczy: krwi (sanguis) żółci (χολή), żółci czarnej (μέλαινα χολή) i śluzu (φλέγμα) na jakość i przebieg objawów życia psychicznego. Według tej teorji przewaga np. flegmy w ciele jest przyczyną temperamentu flegmatycznego.

Uw. 2. Choleryka łatwo poznać po tem, że wszystko prędko i żywo odczuwa, że uczucia jego są żywe i trwałe. Cholerykami są ludzie namiętni i chciwi. Przeciwieństwem choleryka jest obojętny, zimny flegmatyk. Jest on mało wrażliwy, do uczuć trwalszych i głębszych niezdolny. Krewki i porywczy sangwinik zbliża się wrażliwością i żywością do choleryka, ale uczucia jego mijają szybko jak u flegmatyka. Melancholik małą wrażliwością nie różni się od flegmatyka, siła jednak i trwałość jego uczuć nadają jego życiu psychicznemu odrębną cechę uczuciowości. Ponieważ zaś przez melancholję rozumiemy zwyczajnie skłonność do uczuć smutnych i ponurych, przeto melancholikiem nazywamy zwykle człowieka oddającego się uczuciom tego rodzaju. Podobnie i temperament posiada w języku potocznym inne jeszcze znaczenie. Mówiąc: «człowiek z temperamentem» mamy na myśli usposobienie żywe, namiętne. Kto jest zimny, na otoczenie obojętny, temu temperamentu odmawiamy. Jaki temperament oznaczają wyrażenia: «zimna krew», «gorąca krew»? Temperament występuje najwyraźniej wtedy, gdy zdarzenia i wpływy zewnętrzne silnie działają na nerwy. Wtedy «temperamenty grają».

Podać przykłady różnych temperamentów z historji i literatury!

Uw. 3. I zwierzęta mają temperament. Małpy np. są temp. sangwinicznego, zwierzęta drapieżne cholerycznego, wół i osioł są flegmatykami, zwierzęta gryzące mają temperament melancholiczny.

3. W odmiennem poniekąd niż temperament znaczeniu używamy wyrazu «*usposobienie*». Jeżeli temperament jako zależny od trwałych właściwości systemu nerwowego jest względnie trwałą dyspozycją psychiczną, to rozmaite usposobienia są jużto trwałe jużto przemijające, ponieważ przyczyną ich są częścią stałe właściwości i stany ciała np. słaba lub silna budowa, stan zdrowia i t. d., częścią chwilowe zmiany i stany zarówno fizjologiczne (głód) jak psychiczne (niepowodzenie). W pierwszym razie mówimy o usposobieniu stałem lub wrodzonem, w drugiem o usposobieniu chwilowem. Temperament ujawnia się głównie w sposobie, w jaki reagujemy na czynniki zewnętrzne, usposobienie zaś jest dyspozycją do uczuć pewnej kategorji np. do gniewu (złe usposobienie). Temperament tkwi bezpośrednio w nerwach, usposobienie zależy bezpośrednio od elementów psychicznych: wrażeń, wyobrażeń, sądów i t. d. (Porów. § 55 Dyspozycje uczuciowe).

4. Na jakość usposobienia podobnie jak na jakość temperamentu wpływają zresztą pośrednio te wszystki czynniki, które wywierają wpływ na ciało a więc płeć, wiek, narodowość a dalej klimat, odżywianie się, zatrudnienie i t. d. Inne jest np. usposobienie dziecka, inne młodzieńca a inne jeszcze starca. Inne właściwości somatyczne i psychiczne posiada np. Anglik, a inne Polak. Wogóle różnice pod tym względem są niewyczerpane.

§ 6. Świadomość i jej treść.

1. Świadomość nasza, ilekroć ją poddajemy gruntownemu rozbiorowi, przedstawia się jako całość złożona z większej lub mniejszej ilości prostszych składników psychicznych. W chwili np., gdy mamy przed sobą piękny obraz, możemy wyróżnić w świadomości różnorodne wrażenia (jakie?), wyobrażenia i sądy (np. sąd o wartości obrazu), miły stan upodobania i budzącą się chęć nabycia pięknego dzieła. Wrażenia, wyobrażenia i sądy zaliczamy do zjawisk *poznania* (dlaczego?), przyjemny (upodobanie) względnie nieprzyjemny stan psychiczny jest *uczuciem*, chęć posiadania jednym z licznych objawów *woli*. *Poznanie* (myślenie), *uczucie* i *wola*, to *główne formy życia psychicznego*, pierwiastki, na które można rozłożyć wszystkie najbardziej nawet złożone zjawiska świadomości.

2. *Wszystkie* trzy *rodzaje zjawisk psychicznych pozostają*

ze sobą w najściślejszym związku. Pod wpływem różnorodnych czynników zewnętrznych cisną się do świadomości różnorodne wrażenia, wyłaniają się grupy i szeregi wyobrażeń pobudzając do porównywania, wydawania sądów i wyciągania wniosków (czynności psychiczne). Z każdem zaś silniejszem wrażeniem, czy wyobrażeniem łączą się przyjemne lub nieprzyjemne uczucia. Występując w formie jużto spokojniejszego nastroju, jużto silniejszego wzruszenia dźwięczą one nieustannie w duszy tworząc jakby melodję do nieprzerwanie płynącego strumienia wyobrażeń. Z wyobrażeń i uczuć wypływają najrozmaitsze dążenia (pragnienia, pożądania), zwane także objawami *woli* w najszerszem znaczeniu. W ten sposób wszystkie zjawiska psychiczne występują w świadomości obok siebie, jakkolwiek bardzo często jeden element psychiczny — myśl, uczucie, chęć — żywością i wyrazistością góruje nad innemi i nadaje przez to całkowitemu zjawisku właściwą mu barwę. W chwili, gdy się nad czemś zastanawiamy, przeważa myślenie, gdy cierpimy, uczucie, gdy czegoś gorąco pragniemy, wola.

3. Pomiędzy zjawiskami poznania, uczuciami i dążeniami zachodzą pomimo ich zasadniczego podobieństwa dość wyraźne różnice. *Zjawiska poznania* a zwłaszcza najważniejsze i najczęstsze z pomiędzy nich wyobrażenia, oparte genetycznie na szerokiej podstawie wrażeń, zależnych od działających na zmysły podniet zewnętrznych, choć co do istoty podmiotowe, wewnętrzne, odnoszą się do czegoś zewnętrznego i jako takie *mają charakter przedmiotowy. Uczucia są czysto podmiotowym,* czysto wewnętrznym *stanem psychicznym.* Uczucie jest wyrazem zgodności lub niezgodności, w jakiej działanie czynników zewnętrznych pozostaje z naszemi potrzebami cielesnemi i duchowemi. Miłe uczucie jest stwierdzeniem zgodności, przykre stwierdzeniem niezgodności tego działania. Dążenie ma bezpośrednie źródło w uczuciu. Miłego uczucia pragniemy, przykrego chcemy się pozbyć. Aby jedno lub drugie osiągnąć, musimy wyjść z roli biernego obserwatora zjawisk zewnętrznych t. j. z roli istoty odbierającej wrażenia i doznającej uczuć, musimy działać i przez działanie wywoływać takie zmiany w świecie zewnętrznym, jakie ze względu na nasze dobro uważamy za pożądane. W ten sposób życie psychiczne, o ile z jednej strony zależne jest od wpływów zewnętrznych, o tyle z drugiej strony nie przestaje wywierać wpływu na bliższe i dalsze otoczenie.

4. Z tego przedstawienia wynika, 1) że *wyobrażenia, uczu-*

cia i dążenia pozostają w związku przyczynowym zarówno w stosunku do siebie jak i do świata zewnętrznego, 2) że wszystkie główne formy życia psychicznego *występują w świadomości jużto równocześnie jużto bezpośrednio po sobie* tworząc jak najściślejsze połączenia, 3) że *świadomość obejmuje* w danej chwili *kompleks różnorodnych pierwiastków psychicznych*, które pomimo że je pojęciowo wyróżnić możemy, w rzeczywistości oddzielić się od siebie nie dadzą. O tem nie należy zapominać, gdy dla łatwiejszego orjentowania się będziemy kolejno omawiali 1) zjawiska poznania, 2) zjawiska uczucia, 3) zjawiska woli.

Uw. Należy pamiętać i odróżniać: 1) *aktualne przeżycia i stany świadomości*, 2) *czynności psychiczne*, 3) *dyspozycje czyli uzdolnienia psychiczne*.

Wpływ czynników zewnętrznych i cielesnych występuje w świadomości w formie *aktualnych*, to jest rzeczywistych, faktycznych doznań i przeżyć: wrażeń, spostrzeżeń, wyobrażeń, uczuć. Uczucie radości, żalu i t d. jest w chwili przeżywania go aktualnem zjawiskiem świadomości. Inne przykłady! Przeżycia pobudzają świadomość do *działania*. Uważam, porównywam, liczę, sądzę, wnioskuję, wogóle myślę i t. d. — są to *czynności psychiczne*. Jeżeli porównywam dwa wrażenia, jeżeli wydaję sąd o wartości rzeczy, umysł mój jest czynny, jeżeli postanawiam coś wykonać, czynna jest moja wola. *Aktywność jest istotną cechą świadomości*.

Aby człowiek mógł odbierać wrażenia, doznawać uczuć, wydawać trafne sądy, wywierać wpływ na otoczenie, musi mieć do tego pewne *stałe, naturalne uzdolnienia*, które mu przyznaje nie tylko psychologja popularna lecz także naukowa. Takie uzdolnienia czyli *dyspozycje* bądźto fizyczne, bądźto, o co tu głównie chodzi, psychiczne, oznaczają wyrazy: *zmysły, zmysłowość, wrażliwość, pamięć, fantazja, inteligencja, bystrość, rozum, mądrość, uczuciowość, wola, charakter* i wiele innych. Dyspozycyj nie wykrywamy w świadomości jako osobnych jej składników, lecz wnosimy o ich istnieniu i przyjmujemy je — idąc za tradycją pokoleń — dla zrozumienia i wyjaśnienia całej rozmaitości objawów życia duchowego.

W zakresie inteligencji wyróżniamy dwa główne typy uzdolnień: *praktyczny* i *teoretyczny* — fakt, z którym szkolnictwo więcej się liczyć powinno niż się to dzieje obecnie.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZJAWISKA POZNANIA.

A) Wrażenia i spostrzeżenia.

§ 7. Powstawanie wrażeń.

1. *Niezbędnym warunkiem powstania wrażenia jest podrażnienie nerwu, wywołane działaniem podniety bądźto zewnętrznej fizycznej bądźto wewnętrznej fizjologicznej.* Podnietę wewnętrzną stanowią czynności i procesy odbywające się wewnątrz organizmu np. proces trawienia, oddychania, obiegu krwi. Są one źródłem wrażenia głodu, nasycenia, duszności, bolu głowy i t. d. Podnietą zewnętrzną może być każde zjawisko lub przedmiot zewnętrzny, np. fale powietrza, drgania eteru, kamień, którego dotykam ręką i t. d.

Uw. Działanie podniety fizycznej nie przechodzi na nerwy wprost, lecz pośrednio t. j. przenosi się naprzód na tkankę otaczającą nerwy albo na części narządów zmysłowych a stąd dopiero na zakończenia nerwów.

2. *Podnieta fizyczna wprawia zakończenie nerwu w stan podrażnienia.* Jeżeli to podrażnienie jest dostatecznie silne, przenosi się ze znaczną szybkością za pośrednictwem włókna nerwowego do części centralnych mózgu i rdzenia pacierzowego.

3. *Z przeniesieniem podrażnienia do mózgu fizjologiczny warunek powstania wrażenia jest spełniony.* To bowiem, co teraz następuje jest *uświadomieniem podrażnienia,* jest *wrażeniem.*

Wrażenie nie jest identyczne z podrażnieniem, lecz zasadniczo różni się od niego. Podrażnienie jest zjawiskiem fizjologicznem, materjalnem, wrażenie jest zjawiskiem psychicznem. Ponieważ zaś pod wpływem tych samych (lub podobnych) czynników zewnętrznych doznajemy tych samych (lub podobnych) wrażeń, przeto zwolna zaczynamy uważać *wrażenia za stałe znaki, za symbole świata zewnętrznego*, z których możemy wnioskować o istnieniu i własnościach rzeczy znajdujących się zewnątrz nas. *Wrażenia są* przeto *pierwiastkami wszelkiego poznania*. Czem jest ze stanowiska psychologicznego to, co nazywamy «własnością» przedmiotu?

Uw. 1. Prostemu wrażeniu odpowiada proces nerwowy, który na swej drodze przez niższe i wyższe centra nerwowe rozszerza się, rozgałęzia i wskutek tego przybiera bardzo złożony charakter. W ten sposób *wrażenie* występuje jako *uświadomiony wynik nieuświadomionej syntezy fizjologicznej*.

Uw. 2. Że po ustaniu działania podniety wrażenie trwa jeszcze czas jakiś, dowodzi zlewanie się szybko po sobie następujących wrażeń w jedno wrażenie złożone. Gdy np. płonącą zapałką szybko poruszamy wkoło, zdaje się nam, że widzimy koło świetliste. Dlaczego, gdy pociąg szybko przejeżdża, nikogo z jadących poznać nie możemy?

§ 8. Cechy wrażenia.

1. Każde wrażenie posiada następujące cechy: 1) *jakość* (treść), 2) *siłę* (natężenie, intenzywność), 3) *trwanie* (czas trwania).

Jakością nazywamy tę podstawową cechę wrażenia, która mu nadaje pewną, właściwą treść i przez to umożliwia wyróżnianie jednych wrażeń od drugich. *Wrażenie* np. *barwy czerwonej* posiada pewną jakość (treść), różną od jakości *wrażenia ciepła*. Pod względem jakości są wrażenia albo *równe* albo *nierówne* czyli *odmienne*. Ten sam ton C wydobyty kilkakrotnie z tego samego pianina, wywołuje wrażenie słuchowe, które się jakością nie różnią. Podobnie nie różnią się od siebie jakościowo wrażenia barwy tego samego kwiatu, wrażenia smaku tej samej potrawy i t. d. Natomiast wrażenie tonu C jest jakościowo odmienne zarówno od wrażenia barwy (np. bławatu) jak od zapachu róży i t. d. Inną jest również jakość wrażenia *czerwony* od jakości wrażenia *żółty* i t. d.

Wrażenia są albo *jednorodne* albo *różnorodne* Jednorodne są wrażenia jednego i tego samego zmysłu np. wrażenia wzro-

kowe: czerwony, żółty, zielony; różnorodne są wrażenia należące do różnych zmysłów np. czerwony, słodki, ciepły. Wrażenia jednorodne mogą być albo *jednogatunkowe* np. wrażenie białości kredy i wrażenie białości śniegu albo *różnogatunkowe* np. wrażenie barwy żółtej i wrażenie barwy zielonej, wrażenie ciepła i wrażenie zimna.

Uw. Jakość wrażenia zależy częścią od budowy zmysłu, częścią od natury podniety fizycznej. Zmysły mające odmienną budowę wywołują odmienne wrażenia bez względu na jakość podniety: oko wrażenia barwy, ucho wrażenia dźwięku lub szmeru i t. d. Z drugiej strony od jakości podniety działającej na ten sam zmysł zależy gatunkowa jakość wrażenia. Np. drgania eteru o szybkości 395 biljonów na sekundę sprawiają wrażenie barwy czerwonej, zaś o chyżości 769 biljonów wrażenie barwy fioletowej.

2. *Siłą* (natężeniem, intenzywnością) wrażenia nazywamy stopień żywości wrażenia, zależny najczęściej od wielkości podniety. Wrażenia tej samej jakości mogą być pod względem siły równe albo nierówne. Przykład! Ze względu na siłę wrażenia mogą być słabe, średnie lub silne. Jaki stopień siły wrażenia oznaczają określenia: głośny dźwięk, cichy ton, blado żółta barwa? Inne przykłady!

3. *Trwanie* wrażenia. Wrażenie trwa w ogólności tak długo, jak długo działa podnieta, względnie jak długo nerwy i ośrodki nerwowe znajdują się w stanie podrażnienia. Dźwięk słyszymy tak długo, jak długo trwa drganie struny i działanie fal powietrza na nerw słuchowy. Co się dzieje z wrażeniem, gdy jedna z jego cech ogólnych stanie się równą 0?

4. Treść siła i trwanie są to cechy powszechne, wspólne wszystkim wrażeniom bez wyjątku. Ale są jeszcze inne *cechy szczególne*, właściwe tylko pewnym grupom wrażeń albo występujące we wrażeniach w pewnych tylko warunkach. Należą do nich cechy przestrzenne, cechy czasowe i barwa wrażenia, a nadto także żywość i wyrazistość wrażeń.

Cechy przestrzenne posiadają wrażenia wzrokowe i dotykowe. I tak we wrażeniu leżącej przedemną kartki papieru kształt i położenie są cechami przestrzennemi. Wybitne cechy czasowe posiadają tylko wrażenia słuchowe. Jak barwa i kształt zdają się być związane z przestrzenią, tak dźwięk treścią swoją zdaje się wypełniać czas.

5. *Barwa wrażenia* (ton wrażenia) nie *jest właściwie* cechą, lecz odrębnym elementem psychicznym, *uczuciem*, które wrażeniu towarzyszy i zlewa się z niem w jedną psychiczną całość. Gdy mówimy o miłych, przyjemnych lub niemiłych, nieprzyjemnych wrażeniach, mamy właśnie na myśli tę *«uczuciową barwę»* wrażenia. Nie wszystkie wrażenia są uczuciowo zabarwione; najczęściej posiadają barwę wrażenia silne, podczas gdy wrażenia słabe są często bezbarwne. Wrażenia zmysłów niższych smaku i powonienia posiadają bardzo żywe zabarwienie, gdy przeciwnie wrażenia wzrokowe i słuchowe są często bezbarwne lub bardzo słabo zabarwione.

Uw. Barwa wrażenia jest wyrazem wartości działania podniety na życie fizyczne. To wszystko, co w chwili działania wpływa korzystnie na organizm, sprawia wrażenie przyjemne, to zaś, co działa szkodliwie, wywołuje wrażenie nieprzyjemne.

§ 9. Stosunek siły wrażenia do siły podniety. Prawo psychofizyczne.

1. Doświadczenie uczy, że w ogólności siła wrażenia odpowiada sile podniety. Silne podniety świetlne wywołują silne wrażenia wzrokowe, słabe uderzenie w klawisz wywołuje słabe wrażenie tonu. Nagłą zmianę temperatury odczuwamy żywo i wyraźnie, powolną zaledwie dostrzegamy. Większy ciężar działa silniej na zmysł dotyku niż mniejszy. *Im silniejsza wogóle podnieta, tem silniejsze wywołuje wrażenie.* Nie jest jednak ten stosunek zupełnie prosty, bo nasamprzód zbyt małe podniety nie wywołują żadnego wyraźnego wrażenia, a powtóre nie każde zwiększenie działającej już podniety powoduje dostrzegalne zwiększenie wrażenia. Zbyt mała ilość cukru rozpuszczonego w wodzie nie wywoła wrażenia smaku, ciężar 1 miligr. nie wywoła wrażenia ciśnienia. Pochodzi to stąd, że zbyt słabe działanie nie może podrażnić nerwów tak, aby to podrażnienie mogło się dostać do ośrodków nerwowych i wystąpić w formie wrażenia. Zwiększając jednak stopniowo ilość cukru rozpuszczonego w tej samej ilości wody, lub ciężarek położony na ręce, dojdziemy nareszcie do tej siły podniety, która wystarczy, aby wywołać wrażenie. Siłę tę nazywamy *progiem podniety* albo *progową wartością podniety*, siłę wywołanego wraże-

nia *progiem wrażenia* albo *progową wartością wrażenia*, wrażenie zaś samo wrażeniem *najmniejszem* albo *minimalnem*.

2. Progowa wartość podniety może być w zakresie wrażeń tego samego zmysłu różna zależnie od osoby i rodzaju podniety. Wrażliwa ręka ciemnego wykrywa z łatwością nierówności tam, gdzie mniej delikatna ręka robotnika znajduje powierzchnię gładką. Nawet u tej samej osoby zmienia się próg podniety zależnie od znużenia, podniecenia lub przyzwyczajenia. Przy wrażeniach dotykowych i wrażeniach temperatury wielkość najmniejszej podniety zależy od miejsca, które zostało podrażnione. I tak, gdy skóra na grzbiecie ręki jest tak wrażliwa, że już ciężarek 2 miligr. wywoła najmniejsze dostrzegalne wrażenie, to na wewnętrznej stronie palców trzeba położyć 5—15 miligr., aby powstało wrażenie minimalne.

3. Próg podniety stanowi dolną granicę podniety. Drugą górną granicą jest ta wielkość podniety, która wywołuje największe co do siły czyli tak zwane *maksymalne wrażenie*. Maksymalnej wartości wrażenia odpowiada maksymalna wartość podniety. W miarę zbliżania się np. do lampy elektrycznej doznajemy coraz to silniejszego wrażenia światła; gdy się zaś zbliżymy na dostatecznie małą odległość, wrażenie stanie się tak silnem, — mówimy wtedy o oślepiającym blasku, — że dalsze zbliżenie nie spowoduje już zwiększenia się siły wrażenia. Podnieta i wrażenie doszły do swej górnej granicy.

4. Zwiększając stopniowo podnietę począwszy od jej wielkości progowej możemy zauważyć, że nie każdy przyrost podniety wywołuje przyrost we wrażeniu. Istnieje tu bowiem następujące prawo: *Zwiększenie podniety wywołujące ledwie dostrzegalne zwiększenie wrażenia pozostaje w pewnym stałym stosunku do siły działającej już podniety*. Innemi słowy: Im silniejsza jest działająca już podnieta, tem bardziej trzeba ją zwiększyć, żeby otrzymać ledwie dostrzegalne zwiększenie siły wrażenia. Pochodzi to stąd, że działanie podniety osłabia wrażliwość psychiczną a przez to uniemożliwia odczucie małego stosunkowo zwiększenia jej siły. W słabo oświetlonej sali dostrzegamy nawet nieznaczne zwiększenie światła, w jasno oświetlonej musi ono być znaczne, jeżeli je mamy zauważyć. Podobnie im większy ciężar trzymamy na ręce, tem stosunkowo musimy go bardziej zwiększyć, żeby otrzymać dostrzegalnie silniejsze wrażenie. Prawo to wykryte przez Webera

a stwierdzone licznemi doświadczeniami przez Fechnera nazywa się *prawem psychofizycznem.*

Badania podjęte celem dokładnego oznaczenia stałego stosunku między przyrostem podniety a już istniejącą podnietą dla rozmaitych wrażeń wykazały, że wrażliwość na różnicę w podniecie pozostaje najbardziej stałą wtedy, gdy podnieta posiada średnią wielkość, ulega zaś pewnym wahaniom, gdy podnieta wartością swoją zbliża się do swej dolnej lub górnej granicy. Stosunek ten jest dla różnych zmysłów różny i tak dla wrażeń słuchowych i wrażeń ciśnienia wynosi $^1/_3$, dla wrażeń mięśniowych $^1/_{17}$, dla wrażeń zaś światła około $^1/_{100}$. Dla reszty zmysłów nie daje się ten stosunek dokładniej określić.

Uw. 1. Wielkość różnicy w podniecie wywołująca dostrzegalną różnicę we wrażeniu zależy także od wrażliwości osobnika. Im większa wrażliwość, tem mniejszą zmianę w podniecie odczujemy we wrażeniu i odwrotnie.

Uw. 2. Prawem psychofizycznem możemy wyjaśnić cały szereg znanych z doświadczenia zjawisk. Światło lampy gazowej wydaje się w jasny dzień bladem; im większa wrzawa, tem głośniej musimy krzyczeć, jeśli chcemy, żeby nas słyszano; gdy cisza dokoła, słyszymy nawet najmniejszy szelest. Dlaczego po wschodzie słońca księżyc blednie a gwiazdy stają się zupełnie niewidzialnemi?

Podobne zjawiska napotykamy także w innych dziedzinach psychicznych. Świeże podniety wywołują odpowiednie dość silne wrażenia, dłużej działające osłabiają wrażliwość, tak że do podtrzymania względnie spotęgowania wrażenia potrzeba znacznego zwiększenia podniety. Mowca stara się słabnącą uwagę słuchaczy podtrzymać podniesieniem głosu lub użyciem efektowniejszych środków retorycznych. Kompozycje muzyczne zawierają często najpiękniejsze partje na końcu (Finale!). Podobnie dzieje się z przyrostem dóbr materjalnych (Prawo Bernoulliego). Kto mało ma, tego i mały zysk ucieszy; dla bogatego złoty ma takie znaczenie, jak dla biednego grosz. Stąd im więcej kto ma, tem więcej pożąda, Crescit amor nummi, quantum ipsa pecunia crescit. (Juv. Sat. 14, 139). Dziecko mające dużo pięknych zabawek nie zadowoli się pierwszą lepszą nową zabawką. Na kogo mniejsze kary już nie działają, tego tylko surowa kara może odwieść od występku.

§ 10. Podział wrażeń.

1. Dwa są rodzaje nerwów pośredniczących w powstawaniu wrażeń. Jedne są zakończone osobnemi przyrządami (zmysłami), wrażliwemi na działanie podniet zewnętrznych a ujście mają

w mózgu, są to *nerwy zmysłowe;* drugie rozchodzą się w coraz to delikatniejszych rozgałęzieniach ku samej powierzchni ciała a ujście mają prawie wyłącznie w rdzeniu pacierzowym: są to *nerwy czuciowe.* Zależnie więc od jakości nerwów pozostających pod działaniem podniety wrażenia dzielą się na *zmysłowe* i *cielesne.*

2. Wrażenia zmysłowe i cielesne różnią się także przedmiotem, do którego się odnoszą. *Wrażenia zmysłowe,* wywołane działaniem podniet zewnętrznych, *mają za przedmiot zjawiska świata zewnętrznego,* to co jest i co się dzieje zewnątrz nas, *wrażenia* zaś *cielesne,* zależne w swem powstaniu od zmian i procesów fizjologicznych, odbywających się w organizmie, *zapoznają nas ze stanami naszego ciała.*

3. Następstwem tego są dalsze różnice dotyczące treści i barwy Treść wrażeń zmysłowych odznacza się *jasnością* i *wyrazistością, wrażenia* cielesne są *niejasne* i *niewyraźne.* Porównać treść wrażenia np. czerwony z treścią wrażenia głodu. Wrażenia zmysłowe dają się układać na podstawie zachodzącego między niemi podobieństwa i przeciwieństwa *w szeregi,* których człony zwłaszcza u zmysłów wyższych, tworzą rodzaj dobrze ułożonej *skali.* Porównać skalę tonów, szereg barw spektralnych, szereg wrażeń ciepła i zimna. Jest to możliwe z powodu odosobnienia nerwów zmysłowych i wynikającej stąd niezależności ich podrażnienia od podrażnień nerwów sąsiednich. Przeciwnie ma się rzecz z nerwami czuciowemi. Tutaj działa podnieta na większą ilość nerwów równocześnie, podrażnienia nerwów sąsiednich wpływają na siebie wzajemnie, wrażenia równoczesne zlewają się wskutek tego razem i tworzą jedno mniej lub więcej niejasne *wrażenie ogólne.* Takiem jest np. wrażenie głodu, wrażenie duszności, wrażenie fizycznego znużenia.

Różnica pod względem barwy: *wrażenia cielesne* są prawie zawsze *wybitnie zabarwione,* wrażenia *zmysłowe* są *często bezbarwne lub słabo zabarwione.* Których zmysłów wrażenia zbliżają się barwą uczuciową do wrażeń cielesnych? Porów. § 8, 5.

4. Obfitość i rozmaitość wrażeń cielesnych jest bardzo wielka. Wywołane częścią normalnemi częścią mniej lub więcej anormalnemi stanami i czynnościami organów naszego ciała np. obiegiem krwi, oddychaniem, procesem trawienia, stanem zdrowia, choroby i t. d. zlewają się wrażenia cielesne w jedno wrażenie ogólne, *wra-*

żenie życia (uczucie, świadomość życia), *będące psychicznym wyrazem ogólnego stanu naszego ciała.*

5. Osobną grupę stanowią *wrażenia mięśniowe,* powstające wskutek podrażnienia nerwów wywołanego skurczaniem się lub naprężaniem ścięgien i mięśni. Wrażenia mięśniowe zapoznają nas ze stanem mięśni, z położeniem członków a wreszcie z rodzajem, wielkością i chyżością ruchów, jakie w danej chwili wykonujemy. *Wrażenia ruchowe,* będące tylko odmianą wrażeń mięśniowych, są nader liczne i towarzyszą prawie wszystkim wrażeniom zmysłowym. Smakując poruszamy językiem, wąchając wciągamy nosem powietrze, słuchając poruszamy ciałem lub przynajmniej głową tak długo, dopóki nie zajmiemy pozycji, w którejbyśmy najlepiej głos słyszeć zdołali. Największe jednak znaczenie posiada ruch dla zmysłu wzroku i dotyku. Oczy muszą się zastosować do odległości przedmiotu. Dzieje się to przez ściąganie delikatnych mięśni, wskutek czego powierzchnie soczewki stają się bardziej wypukłe. Równocześnie osie widzenia oczu muszą być tak skierowane, aby się w przedmiocie widzianym przecinały. Delikatność zmysłu dotyku zależy od stopnia ruchliwości organów cielesnych. Największa jest na języku, wargach, i końcach palców, najmniejsza na piersiach i grzbiecie. Dotyk i wzrok najbardziej związane z ruchem są zarazem najbardziej pomocne do orjentowania się w świecie zewnętrznym.

6. Wrażenia zmysłowe powstają, jak już wiemy, pod wpływem działania podniety na zmysły. *Zmysły są to osobne organa cielesne tak zbudowane, że za ich pośrednictwem działanie czynników zewnętrznych przenosi się z wielką łatwością na rozgałęzione w nich zakończenia nerwów.* Takich organów przyjmuje się zwyczajnie pięć: zmysł powonienia i smaku, zmysł dotyku, zmysł słuchu i zmysł wzroku. *Właściwością każdego zmysłu jest to, że jego wrażenia pod względem treści różnią się zasadniczo od wrażeń każdego innego zmysłu.* (Wrażenie dźwięku a wrażenie zapachu róży!). Porówn. § 8, 1. Fizjolog J. Müller (1801—1858) nazwał tę właściwość «*specyficzną energją zmysłów*». Czem tłumaczyć tę energję, mocą której każdy zmysł przemawia niejako osobnym właściwym sobie językiem?

§ 11. Wrażenia smaku i powonienia.

1. Organem smaku jest *język* i *miękka część podniebienia.* W błonie śluzowej języka a głównie w tylnej części jego grzbietu znajdują się *komórki smakowe,* w których mieszczą się kończyny nerwu smakowego (Nervus glossopharyngeus). Organ powonienia stanowi *błona śluzowa wyścielająca jamę nosową.* W niej znajdują się osobne komórki zawierające zakończenia nerwu powonienia (Nervus olfactorius).

2. Podnietą dla nerwów smaku są *ciała płynne,* stałe zaś tylko o tyle, o ile się w ustach przy pomocy śliny rozpuszczają. Podnietą dla zmysłu powonienia są ciała lotne, płynne zaś i stałe tylko wtedy, gdy odrywające się od nich drobniuchne cząsteczki wraz z powietrzem dostaną się do jamy nosowej. Dlaczego wieloryby mają organ powonienia zmarniały?

3. *Jakość wrażeń smaku* występuje tylko w czterech łatwo dających się wyróżnić odmianach: *słodki, kwaśny, słony* i *gorzki* (według Wundta jeszcze alkaliczny i metaliczny). Pomimo tego rozmaitość wrażeń smaku jest bardzo wielka. Każda potrawa inaczej smakuje. Pochodzi to stąd, że z wrażeniami smaku łączą się wrażenia innych zmysłów (komplikacja wrażeń) np. wrażenia dotykowe, wrażenia ciepła i zimna, przedewszystkiem zaś wrażenia powonienia, tworząc najrozmaitsze kombinacje i odmiany: smak szczypiący, gryzący, kłujący, ostry i t. d.

4. *Jakości wrażeń* powonienia są *bardzo liczne.* Z braku osobnych wyrazów oznaczamy je zwykle zależnie od podniet np. zapach róży, fiołka, piżma i t. d. Rzadziej zapożyczamy nazw z zakresu innych zmysłów: zapach ostry, kłujący, gryzący, mdły i t. p.

5. Siła wrażenia smakowego zależy od natury podniety (potrawy) — słodycz mleka a słodycz cukru! — od stopnia jej rozpuszczalności, od wrażliwości i wielkości powierzchni języka, na którą działa podnieta. Siła zapachu zależy głównie od ilości cząstek dostających się wraz z powietrzem do jamy nosowej. Ciała ulatniające się szybko, np. olejek goździkowy, mają silniejszy zapach niż ciała ulatniające się powoli.

6. Wrażenia obu zmysłów posiadają wybitną barwę uczuciową. Każdy nawet słaby zapach i smak dochodzi do świadomości bądźto jako przyjemny, bądźto jako nieprzyjemny.

7. Zmysł powonienia pozostaje w bliskim związku z funkcją oddychania, zmysł smaku z funkcją trawienia; mają więc oba te zmysły przedewszystkiem znaczenie dla życia cielesnego. Są to zmysły *niższe, praktyczne.*

Uw. 1. Smak i węch są to *zmysły chemiczne*, ponieważ podnietą wywołującą wrażenie jest u tych zmysłów działanie chemiczne.

Uw. 2. Wrażliwość zmysłów chemicznych jest nadzwyczaj wielka. Smakiem możemy wykryć ilość cukru rozpuszczoną w 83 takich samych ilościach wody, sól kuchenną w rozczynie 1:426, sakcharynę (smak słodki) w rozczynie 1:200000, strychninę (smak gorzki) nawet w 2000000 rozcieńczeniu. Olejek goździkowy może wywołać wrażenie powonienia w 10 miljonowem, brom nawet w 3 tysięcznem miljonowem rozcieńczeniu.

§ 12. Wrażenia skórne (zmysł dotyku).

1. Organem wrażeń skórnych jest zewnętrzna powłoka ciała czyli **skóra**. W skórze właściwej (corium) pod naskórkiem (epidermis) znajdują się kończyny nerwów zaopatrzone w osobne komórki zwane najczęściej *ciałkami dotykowemi* (ciałka dotykowe Merkla, Meissnera, Paciniego). Najwięcej ciałek dotykowych zawiera skóra na języku i końcach palców, najmniej na grzbiecie.

2. *Podnietą* może być każde ciało, które przez *mechaniczne działanie* może wprawić nerwy dotykowe w stan podrażnienia. Forma mechanicznego działania może być rozmaita. Podnieta może działać przez proste dotykanie powierzchni skóry, przez ciśnienie, ściąganie lub rozciąganie, wreszcie przez podnoszenie lub obniżanie temperatury ciała. Czy powietrze może być podnietą dla zmysłu dotyku? (wiatr).

3. Ze względu na *jakość* dzielą się wrażenia skórne na **dotykowe** i **wrażenia temperatury.**

Jakość wrażeń dotykowych zależy głównie od fizycznych właściwości przedmiotów a zwłaszcza od ukształtowania ich powierzchni a potem także od sposobu mechanicznego działania podniety i naszego zachowania się wobec podniety. Inne wrażenie wywołuje powierzchnia równa, inne nierówna, inne przedmiot twardy a inne miękki. Gdy przedmiot styka się z powierzchnią skóry, doznajemy wrażenia czysto dotykowego, gdy na skórę ciśnie, odbieramy wrażenie *nacisku (ciśnienia).* Inne jest wrażenie, gdy wobec

dotykającego nas przedmiotu zachowujemy się biernie a inne, gdy dla dokładniejszego poznania go ciśniemy na niego końcami palców albo przesuwamy rękę po jego powierzchni. W pierwszym wypadku wrażenie jest czysto *dotykowe*, w drugim doznajemy wrażenia słabszego lub silniejszego *oporu*, w trzecim wrażenia *gładkości* lub *chropowatości*. Wrażenia dotykowe łączą się zwykle z wrażeniami mięśniowemi, wrażeniami ruchu i temperatury tworząc najrozmaitsze wrażenia złożone. Jakość wrażeń dotykowych oznaczamy najczęściej wyrazami: twardy, miękki, gładki, szorstki, ostry, tępy, graniasty, okrągły, cienki, gruby, lekki, ciężki, suchy, mokry i t. d.

4. *Siła* wrażeń dotykowych zależy w pierwszym rzędzie od siły podniety a potem także od wrażliwości skóry. (Jak wrażliwym na dotknięcie jest np. palec bolący lub nagniotek!).

5. Charakterystyczną cechą wrażeń dotykowych jest to, że je odnosimy do miejsc podrażnionych przez podnietę. Nazywa się to *lokalizacją* czyli umiejscowianiem wrażeń dotykowych. Najdokładniejsza jest lokalizacja tam, gdzie wrażliwość skóry jest największa. Ta właściwość wrażenia, po której poznajemy, z jakiego miejsca ono pochodzi, nazywa się *lokalnym znakiem wrażenia*.

6. Wrażenia temperatury występują tylko w dwóch odmianach t. j. jako wrażenia **ciepła** i **zimna.** Jakość wrażenia temperatury zależy od stosunku temperatury przedmiotów zewnętrznych względnie powietrza do temperatury ciała. Jeżeli temperatura otoczenia jest zbliżona do temperatury naszego organizmu (28—29° C), nie doznajemy żadnego wyraźnego wrażenia ani ciepła ani zimna. *(Psychologiczny punkt zerowy)*. Jeżeli jest wyższa, tak że wpływa na podwyższenie temperatury ciała, czujemy ciepło, jeżeli jest niższa i przez to obniża ciepłotę ciała, doznajemy wrażenia zimna. Obie odmiany wrażeń mogą mieć różne stopnie: chłodny, zimny, mroźny — letni, ciepły, gorący. Zależy to nietylko od stopnia temperatury podniety, lecz także od wielkości podrażnionej powierzchni oraz od tego, czy podnieta jest dobrym czy złym przewodnikiem. Żelazo o temperaturze 20° C wydaje się zimniejsze niż kawałek drzewa mający tę samą temperaturę. Dlaczego? Dlaczego woda letnia wydaje się ciepłą, gdy włożymy do niej rękę zziębłą, a chłodną, gdy ręka jest rozgrzana?

7. Co się tyczy *barwy*, to w ogólności można powiedzieć, że *wrażenia ciepła*, oczywiście do pewnej tylko granicy, *są przy-*

jemne, wrażenia zimna nieprzyjemne. Zresztą zależy to także od ogólnego stanu ciała. Wiadomo, że w czasie letnich upałów, gdy jesteśmy zbyt rozgrzani, chronimy się do cienia, aby doznać miłego uczucia chłodu.

8. Znaczenie wrażeń dotykowych. a) Przez wrażenia dotykowe poznajemy fizyczne własności otaczających nas przedmiotów a zwłaszcza właściwości ich powierzchni: twardość i miękkość, gładkość i szorstkość i t. d. Pierwsze dwie własności można sprowadzić do mniejszego lub większego oporu, jaki nam stawiają cząstki podniety w chwili, gdy na nią ciśniemy. Wrażenie oporu jest więc połączeniem wrażenia dotykowego z wrażeniem ruchu. Opór prowadzi do poznania ogólnej własności ciał stałych: nieprzenikliwości. Po oporze poznajemy również, czy ciało jest stałe, czy płynne. b) Przy pomocy dotyku poznajemy dalej wielkość i kształt przedmiotów dotykalnych, przyczem wrażenia dotykowe wchodzą w połączenie z wrażeniami mięśniowemi i wzrokowemi. c) Ważną cechą wrażeń dotykowych jest wreszcie to, że sądy na nich oparte posiadają nadzwyczajną siłę przekonywania. To co widzimy lub słyszymy możemy prędzej uważać za złudzenie, niż to, czego się dotykamy.

O ile możliwość poznania wielkości i kształtu podniety przy pomocy dotyku jest ograniczona?

Uw. 1. *Za właściwy organ dotyku można uważać rękę.* Końce palców, w których się znajdują najdelikatniejsze nerwy dotykowe, to jakby oczy zmysłu dotyku, które ślepemu rzeczywiście wzrok zastępują. Jest też *ręka współpracownicą oka.* Bez niej zakres spostrzeżeń wzrokowych ograniczałby się tylko do tego, co się oku samo nasunie. Tymczasem przy pomocy ręki zniewalamy przedmioty do odkrycia swego wnętrza przed naszem okiem. Wrażliwość dotyku przenosi się z ręki na przedmioty i narzędzia, których używamy ręką. Laska ślepego jest jakby przedłużonym zmysłem. Użycie noża i widelca, szpilki lub igły, używanie pióra lub ołówka, sondy w chirurgji, pendzla w malarstwie i t. d., polega głównie na tem, że opór, jakiego te narzedzia od przedmiotów zewnętrznych doznają, przenosi się z nich na rękę. Trafnie też Arystoteles (De anima 3, 8, 2) nazywa rękę narzędziem narzędzi: ἡ χεὶρ ὄργανόν ἐστιν ὀργάνων. Jaki związek zachodzi między ręką a «sztucznemi zmysłami» mikroskopem, barometrem, seismografem i t. d.? Jakie więc zjawiska odkrywa nam dopiero ręka?

Uw. 2. Zmysł dotyku to jedyny zmysł wspólny wszystkim organizmom zwierzęcym. Z pierwotnego zmysłu dotyku wytworzyły się

przez różniczkowanie wszystkie inne znane zmysły w ciągu powolnego rozwoju gatunku.

§ 13. Wrażenia słuchowe.

1. Organ słuchu **ucho** składa się z ucha zewnętrznego, środkowego i wewnętrznego. Ucho zewnętrzne składa się z muszli usznej i przewodu słuchowego, oddzielonego od ucha środkowego cienką, elastyczną błonką bębenkową. Częściami ucha środkowego są tak zwane kostki słuchowe a mianowicie młoteczek, kowadełko i strzemiączko. Kostki słuchowe służą do połączenia ucha zewnętrznego (błony bębenkowej) z uchem wewnętrznem czyli tak zwanym błędnikiem (labiryntem). Błędnik składa się z przedsionka, trzech półkolistych przewodów i ślimaka. Wewnątrz ślimaka znajduje się *organ Cortiego*. Jest to misternie zbudowany aparat, złożony z mnóstwa (13400—24000) drobniuchnych włókien (strun), w których znajdują się zakończenia nerwu słuchowego.

2. Podnietą dla zmysłu słuchu są drgania ciał zewnętrznych np. struny, pręta metalowego, dzwonu i t. d. Wrażenia słuchowe powstają w ten sposób, że drgania przedmiotu fizycznego np. struny udzielają się za pośrednictwem powietrza przez przewód słuchowy błonie bębenkowej. Drgania tej błony przenoszą się poprzez ucho środkowe (kostki słuchowe) do ucha wewnętrznego, gdzie przechodząc na organ Cortiego drażnią kończyny nerwu słuchowego. Podrażnienie to przeniesione do mózgu występuje w świadomości jako wrażenie słuchowe. Czy tylko powietrze może być pośrednikiem między uchem a przedmiotem drgającym?

3. *Jakość wrażeń słuchowych.* Pod względem treści wyróżniamy w zakresie wrażeń słuchowych **szmery** i **dźwięki.** Do oznaczenia wielkiej rozmaitości szmerów posiadamy mnóstwo wyrazów: *szelest* sukni *szum* lasu, *syczenie* pary, *skrzypienie* koła, *turkot* wozu, *zgrzyt* żelaza po szkle, *trzask* ognia i t. d. Do dźwięków zaliczamy wrażenia słuchowe pochodzące przeważnie od instrumentów muzycznych: dźwięk struny, fortepianu, dzwonu i t. d. Dźwięk (uszlachetniony szmer) odczuwamy zwyczajnie jako wrażenie miłe, w czasie swojego trwania niezmienne, równe i proste, szmer zaś przedstawia się jako mieszanina wielkiej ilości wrażeń słuchowych prostych, które jużto nieustannie się zmieniając nadają szmerom

charakter czegoś nierównego i przerywanego (świst wiatru, plusk wody, turkot wozu) jużto trwając bez zmiany (szum lasu, syk pary w kotle), wykazują pewne podobieństwo do barwy jednostajnie szarej. Badania fizyka Helmholtza (1821—1895) wykazały, że dźwięki muzyczne składają się z kilku prostych wrażeń słuchowych zwanych *brzmieniami* lub *tonami*. Różnica między tonem a dźwiękiem ważna: *ton jest wrażeniem prostem, dźwięk złożonem*. Głos ludzki jest połączeniem szmerów z dźwiękami. (Co przewarza w samogłoskach a co w spółgłoskach?) Różnicy między szmerem a dźwiękiem odpowiada różnica między podnietami: drgania regularne (perjodyczne) i jednorodne wywołują wrażenie dźwięku, drgania nieregularne i różnorodne a przytem bardzo liczne sprawiają wrażenie szmeru.

4. *Charakterystyczną cechą tonów i dźwięków jest ich* **wysokość.** Ucho wyróżnia dokładnie tony wyższe od tonów niższych. Grecy i Rzymianie nazywali tony niskie ciężkiemi (βαρύς, gravis), wysokie ostremi (ὀξύς, acutus). I rzeczywiście tony niskie zdają się mieć pewne podobieństwo do czegoś ciężkiego, w dół skierowanego, niskiego, gdy przeciwnie tony wysokie mają w sobie coś lekkiego, podniosłego, w górę ulatującego. Tony uporządkowane według wysokości tworzą szereg jednowymiarowy. Symbolem tego szeregu może być linja prosta.

Wysokość tonu zależy od szybkości drgań cząstek ciała. Im szybciej ciało drga, tem ton jest wyższy i odwrotnie. Najniższemu tonowi odpowiada około 12 najwyższemu niemal 50000 drgań na sekundę. Drgania powolniejsze i prędsze nie wywołują już wrażenia tonu. Tony używane w muzyce zamykają się w obrębie drgań od 40 do 40000 na sekundę.

Dwa tony różnej wysokości są albo z sobą *zgodne* albo *niezgodne* (harmonijne, nieharmonijne). Jeżeli biorąc ton dany za punkt wyjścia uznamy go za podstawowy, to tony wyższe, kwarta, kwinta i oktawa będą z nim zupełnie zgodne, zaś sekunda i septyma zupełnie niezgodne. Oktawa ma nadto tak wielkie podobieństwo do tonu podstawowego, że się przedstawia jako jego powtórzenie w podwójnej wysokości. Oktawie bowiem odpowiada dwa razy większa ilość drgań niż tonowi zasadniczemu. Szereg tonów poczynając od tonu danego aż do oktawy włącznie tworzy t. zw. **skalę muzyczną.**

5. *Barwa dźwięku.* Odróżniamy z łatwością dźwięk dzwonu

od dźwięku struny, głos fletu od głosu ludzkiego, głos jednej osoby od głosu innych osób i t. d. Ta charakterystyczna cecha, którą dźwięki pochodzące od różnych podniet (instrumentów) różnią się między sobą, stanowi barwę dźwięku. Barwa dźwięku jest odmianą jakości dźwięku. Do oznaczania różnych barw (odcieni) dźwięku używamy jużto osobnych w części od innych zmysłów zapożyczonych wyrazów: dźwięczny, głuchy, przytłumiony, pełny, miękki, twardy, ostry, jużto wyrazów oznaczających podnietę wrażenia słuchowego: dźwięk złota, głos trąbki, brzmienie struny i t. d. Helmholtz wykazał (w znakomitem dziele: Die Lehre von den Tonempfindungen, 1863), że barwa dźwięku zależy przedmiotowo od formy drgania, psychologicznie zaś od liczby i siły tonów górnych towarzyszących tonowi zasadniczemu. Jeżeli np. ton zasadniczy przewyższa siłą tony górne, dźwięk jest pełny. w przeciwnym razie jest pusty; jeżeli tony górne brzmią zbyt silnie i wyraźnie, dźwięk przedstawia się jako ostry. Tony czyste, niezłożone są jasne i miękkie, ale barwy właściwej, będącej niejako przyprawą dźwięku nie mają.

Uw. Barwy dźwięku nie należy mieszać z uczuciowem zabarwieniem dźwięków i wrażeń słuchowych wogóle. Dźwięk czysty, łagodny jest przyjemny, dźwięki ostre lub zbyt silne są przykre. Jakie wrażenia budzą szmery? (mruczenie strumyka a zgrzyt żelaza!). Kombinacje dźwięków są źródłem uczuć estetycznych. Zob. §. 54.

6. *Siła wrażeń słuchowych* zależy przedmiotowo od siły podniet zewnętrznych działających na ucho, podmiotowo zaś od stopnia wrażliwości organu słuchowego. Im silniej drga struna, tem silniej faluje powietrze, tem silniejszego wstrząśnienia doznaje ucho a w szczególności organ Cortiego — i co za tem idzie, tem silniejszego doznajemy wrażenia. Przy tej samej sile podniety wrażenie będzie tem silniejsze, im większa jest wrażliwość organu. Zerowej wartości podniety (ciszy fizykalnej) odpowiada zerowa wartość wrażenia czyli cisza psychologiczna.

Jakie wyrazy oznaczają siłę wrażeń słuchowych? Jak się oznacza siłę tonów w muzyce?

7. Przysłuchując się przez dłuższą chwilę regularnie następującym po sobie szmerom lub dźwiękom, porządkujemy je — mimowoli lub dowolnie — w ten sposób, że je naprzemian raz silniej, drugi raz słabiej odczuwamy. Takie *kolejne następstwo wrażeń słuchowych silniej i słabiej «akcentowanych» stanowi*

rytm. Ale nie tylko wrażenia słuchowe układamy w szereg rytmiczny (muzyka), lecz także czynimy to samo z ruchami (taniec). W nowszych czasach zwrócono uwagę na to, że nawet ludy dzikie wspólną pracę spełniają w tempie rytmicznem, przyczem nieraz śpiewają do taktu pieśni. Widać, że rytmiczne układanie ruchów i rytmiczne ujmowanie jednostajnych wrażeń słuchowych jest jedną z pierwotnych cech człowieka a zarazem cechą właściwą tylko człowiekowi. Zastosowanie rytmu do muzyki i poezji tkwi więc głęboko w naturze ludzkiej. Co jest koniecznym warunkiem ujmowania pewnej ilości wrażeń w szeregi rytmiczne? Czem jest psychologicznie grecki heksametr?

8. *Znaczenie wrażeń słuchowych*. Organ słuchu ma bardzo wielkie znaczenie, ponieważ umożliwia poznanie nie tyle tego, co się znajduje w przestrzeni, ile raczej tego, co się dzieje w czasie. Wszelki ruch i życie dochodzą do świadomości w formie wrażeń słuchowych. Ponieważ wrażenia te odznaczają się w znacznym stopniu jasnością i wyrazistością, przeto ich siła przekonywania jest dość wielka: cośmy sami «na własne uszy» słyszeli, o tem zwykle wcale nie wątpimy.

Największe jednak znaczenie posiada słuch dla świata uczuć, większe nieraz niż oko. «Wrażenie grzmotu dział jest potężniejsze niż sam obraz walki, jęk ranionego działa silniej, niż widok jego rany, głos porusza nas głębiej niż wyraz twarzy» (Volkmann). Żadna sztuka nie działa na umysł tak silnie i z tak niezawodnym skutkiem jak **muzyka** i dlatego starożytni (Platon, Arystoteles) uważali ją za jeden z najważniejszych środków wychowawczych. Wkońcu ogromnie ważnym stał się *organ słuchu* przez to, że *umożliwił* **powstanie mowy**, mającej pierwszorzędne znaczenie dla umysłowego i ogólnego rozwoju człowieka.

§ 14. Wrażenia wzrokowe.

1. Organem wzroku jest **oko**. Oko ma kształt podobny do kuli i jest otoczone dwiema błonami. Błona zewnętrzna jest gruba i twarda. Przednia, przezroczysta część tej błony nazywa się *rogówką*. Błona wewnętrzna zwie się *naczyniówką* od naczyń kwionośnych, które są w niej gęsto rozgałęzione. Przednia część naczyniówki nazywa się *tęczówką;* środek tęczówki tworzy *źrenica*, przez

którą światło dostaje się do wnętrza oka. Źrenica może się zwężać lub rozszerzać zależnie od tego, czy mniejsza lub większa ilość światła wchodzi do oka. Wewnątrz oka, zaraz za tęczówką, znajduje się zupełnie przezroczysta i twarda *soczewka*, dalszą zaś a zarazem największą część gałki ocznej zajmuje tak zwane ciało szklane podobne do białka. Poza tem ciałem, w głębi na dnie oka, rozpościera się **siatkówka**, najważniejsza część składowa oka, w niej bowiem rozgałęzia się nerw wzrokowy (nervus opticus), wrażliwy na działanie światła. Że budowa siatkówki jest nader misterna, wynika już z tego, że składa się ona z 10 różnych warstw, z których przedostatnia — licząc od wewnątrz — zwana warstwą słupków i czopków ma dla procesu widzenia szczególniejsze znaczenie. Ilość czopków na 1 milim. kwadr. obliczono w przybliżeniu na 13.500, grubość jednego czopka na 0·6 μ (1 $\mu = {}^1/_{1000}$ milimetra).

2. Podnietą dla nerwu wzrokowego są niezmiernie szybkie regularne *drgania eteru*, zwane zwyczajnie promieniami światła lub *światłem fizycznem*. Od przedmiotów zewnętrznych promienie dochodzą do oka, przechodzą przez jego części przezroczyste i dostają się do siatkówki. W siatkówce a mianowicie w warstwie słupków i czopków wywołują proces fotochemiczny, który wprawia nerwy w stan podrażnienia Podrażnienie to przeniesione po nerwie wzrokowym do mózgu wywołuje wrażenia światła lub barwy.

3. *Jakość wrażeń wzrokowych.* Jako odmienne jakością przedstawiają się nasamprzód wrażenia **światła** i wrażenia **barwy**. Różne stopnie natężenia światła oznaczamy wyrazami: *jasność* (w różnym stopniu), *zmrok* i *ciemność* (w różnym stopniu). Zupełnemu brakowi światła fizycznego nie odpowiada jednak zupełny brak wrażenia, lecz wrażenie ciemności posiadające treść pozytywną.

Wrażenia barwy obejmują dwie grupy. Barwy *biała*, *szara* — od jasno szarej do ciemno szarej — i *czarna* są to *barwy niewłaściwe* lub *neutralne*. Barwy neutralne można przedstawić linją prostą, której końce będą wyobrażały barwę białą i czarną, środek zaś wszystkie odmiany barwy szarej.

Drugą grupę tworzą *barwy właściwe*. Jeżeli światło słoneczne za pomocą pryzmatu rozłożymy, otrzymamy na ścianie tak zwane widmo (spektrum), w którem barwy właściwe występują w następującym porządku **czerwona, pomarańczowa, żółta, zielona, niebieska, fioletowa.** Barwy spektralne przechodzą nieznacznie jedna

w drugą: czerwona przez pomarańczową w żółtą, żółta w zieloną i t. d., ostatnia fioletowa zbliża się do czerwonej. Szereg tych barw można uzmysłowić linją kołową. Do głównych barw zaliczają jedni (Goethe) barwę czerwoną, żółtą i niebieską, drudzy prócz barw wymienionych jeszcze zieloną (Herzig). Inni nie przyjmują podziału barw na główne i złożone, lecz uważają wszystkie barwy za proste (Höffding).

Uw. Odróżnić się dających odcieni barw jest w przybliżeniu 150 (Külpe), ogół wyróżnić się dających wrażeń wzrokowych (świetlnych) wynosi około 35.000.

4. Oprócz właściwej każdej barwie jakości (czerwoność, zieloność...) wyróżniamy jeszcze w barwach właściwych *stopień nasycenia* i *jasność*. Nasyconą nazywamy barwę wtedy, gdy właściwa jej jakość występuje w możliwej czystości i żywości. Nasyconemi są barwy spektralne, ponieważ są zupełnie czyste. Im bardziej zaś barwa zbliża się do barwy białej, szarej lub czarnej, tem mniej jest własną jakością nasycona. Do nienasyconych należą np. barwa blado zielona, żółtawo szara, ciemno niebieska, rozmaite odmiany barw brunatnych i t. d.

Nasycenie barwy zależy także od stopnia jej oświetlenia. Im silniejsze światło, tem żywiej występuje barwa, ale tylko do pewnej granicy. Przy bardzo silnem bowiem oświetleniu barwa traci właściwą sobie jakość i staje się jasną bezbarwną. (Fenomen Purkiniego). Im słabsze światło, tem mniej wyraźna i ciemniejsza barwa, w ciemności zaś wszystkie barwy nie wyjmując białej są ciemne.

Przy tem samem nie zbyt silnem jednak oświetleniu wykazują barwy pewną wyraźną różnicę w stopniu ich jasności: jedne są jasne, drugie ciemne (ciemność — jasność jak ciepło i zimno — dwa przeciwieństwa w zakresie tej samej jakości). Za najjaśniejszą z barw właściwych uważamy żółtą, za najciemniejszą fioletową. Ze wszystkich barw najjaśniejsza jest biała, najciemniejsza czarna.

5. Jakość barwy zależy od chyżości drgań eteru. Jeżeli chyżość drgań wynosi około 450 biljonów na sekundę doznajemy wrażenia barwy czerwonej, przy zwiększającej się chyżości otrzymamy kolejno wszystkie następne barwy spektralne aż do fioletowej, której odpowiada chyżość 790 biljonów na sekundę. Białe światło słoneczne powstaje z połączenia drgań o rozmaitej chyżości czyli

barw rozmaitych. Tem się tłumaczy, że rozkładając światło słoneczne za pomocą pryzmatu, otrzymujemy wszystkie barwy właściwe. Barwa przedmiotów materjalnych zależy od ich zachowania się względem promieni światła. Przedmiot przezroczysty tj. przepuszczający wszystkie promienie przedstawia się jako bezbarwny, przedmioty nie przepuszczające żadnych promieni są czarne. Przedmiot pół przezroczysty np. szkło kolorowe może być rozmaicie zabarwiony, zależnie od tego, jakie promienie przepuszcza. Kiedy więc jest czerwony? Podobnie ma się rzecz z odbijaniem się fal eteru od przedmiotów. Przedmiot, od którego odbijają się wszystkie promienie, jest biały, przedmiot, który wszystkie promienie pochłania, jest czarny. Barwę właściwą posiada przedmiot wtedy, gdy pochłaniając resztę promieni pewne tylko fale eteru odbija. Fioletowy jest np. wtedy, gdy odbija tylko promienie o chyżości 790 biljonów na sekundę. Jakie są prawa odbijania się promieni od powierzchni? Jak tłumaczyć powstawanie obrazów przedmiotów w zwierciadłach?

6. Różnicę w sile światła odczuwamy jako różnicę w stopniu jasności światła. Światło słońca jest jaśniejsze od światła księżyca, znaczy w psychologji: wrażenie światła słonecznego jest silniejsze od wrażenia światła księżycowego. Intenzywność wrażeń wzrokowych zależy podmiotowo od wrażliwości oka, przedmiotowo zaś od siły podniety działającej na oko.

Uw. 1. Fizjologiczne wyjaśnienie powstawania wrażeń światła i barwy nie jest łatwe. Według teorji prof. Heringa sześciu barwom zasadniczym (czarna — biała, czerwona — zielona, żółta — niebieska), z których co dwie są z sobą najściślej zespolone, odpowiadają procesy chemiczne odbywające się w substancji wzrokowej a to czarny—biały, czerwony—zielony i żółty—niebieski. Jakość barwy byłaby więc zależną od jakości procesu chemicznego, zależnego od jakości promieni padających na siatkówkę. Proces chemiczny czarny—biały byłby zaś następstwem działania wszystkich promieni razem na siatkówkę.

Uw. 2. Zdolność odbierania wrażeń barwy jest głównie związana z środkową częścią siatkówki czyli tak zwaną *żółtą plamą* i jej najbliższą okolicą. W miarę oddalania się od środka ku zewnętrznym skrajnym częściom siatkówki znika nasamprzód wrażliwość dla barwy czerwonej, potem dla zielonej, wreszcie dla reszty barw, tak że obwodowe części siatkówki są tylko wrażliwe na mniejszy lub większy stopień jasności. Wszelako u niektórych ludzi i środkowa część siatkówki est w zupełności lub częściowo niewrażliwą na barwę.

Ludzie dotknięci zupełną *ślepotą barwną* (bardzo rzadkie zjawisko) znają tylko wrażenia barwy białej, szarej i czarnej, dotknięci zaś ślepotą częściową (około 2 %) nie umieją najczęściej odróżnić barwy czerwonej od zielonej. Ślepota barwna tłumaczy się podług teorji Heringa brakiem odpowiednich procesów fotochemicznych.

7. *Znaczenie wrażeń wzrokowych.* Zważywszy, że wrażenia wzrokowe odbieramy nieustannie od chwili przebudzenia się aż do chwili zaśnięcia, łatwo pojmiemy, że najwięcej wrażeń przypada na zmysł wzroku. Wrażenia wzrokowe nie tylko ilością — około $^9/_{10}$ wszystkich wrażeń — lecz także znaczeniem górują nad wszystkiemi innemi: one to najbardziej zapoznają nas ze światem zewnętrznym. Okiem poznajemy 1) istnienie przedmiotów w przestrzeni, 2) własności przedmiotów, 3) stosunek przedmiotów do siebie i do nas. W szczególności poznajemy barwę, kształt i wielkość przedmiotu, jego położenie względem nas i innych przedmiotów, oddalenie, ilość przedmiotów, wreszcie to czy przedmiot znajduje się w ruchu, czy w spoczynku. Dokładne poznanie przedmiotów zewnętrznych zapomocą wzroku zawdzięczamy głównie jasności i wyrazistości wrażeń wzrokowych. Stąd też pochodzi, że do oznaczenia jasnego i dokładnego poznania używamy wyrażeń zapożyczonych z zakresu tego zmysłu. Co jest *oczywiste*, to jest zarazem i pewne; *oczywistość* — ewidencja — jest podstawą pewności. Nieraz dopóty w coś wierzyć nie chcemy, dopóki się naocznie nie przekonamy t. j. dopóki czegoś nie ujrzymy na własne oczy. Ogromną wreszcie wartość posiadają wrażenia barwy, kształtu i ruchu jako *źródła uczuć estetycznych* (malarstwo, rzeźba, architektura, teatr, taniec). Który zmysł jest najbardziej pomocniczy dla wzroku i dlaczego? Czy można wrażenia innych zmysłów zamienić na wrażenia przystępne dla oka (termometr, barometr i t. d.) i jaką wartość ma taka zamiana?

§ 15. Analogje między wrażeniami różnorodnemi.

1. Między wrażeniami dźwięku, barwy, smaku i t. d. zachodzą tak głębokie różnice, że zestawienie analogij czyli podobieństw między treścią wrażeń pochodzących od różnych zmysłów wydaje się na pierwszy rzut oka zgoła niemożliwem. Tak jednak nie jest, bo jakkolwiek barwę czerwoną i ton C uważamy słusznie za wra-

żenia różnorodne, to jednak ściśle rzecz biorąc nie są one pod każdym względem odmienne a tem mniej nieporównalne. Już bowiem ta okoliczność, że pomimo wielkich różnic, jakie zachodzą między treścią wrażeń, możemy w równej mierze mówić o ich jakości, sile i t. d., wskazuje na pewne zachodzące między niemi podobieństwo. Pomijając jednak to ogólne zasadnicze podobieństwo — które sprawia, że te wszystkie zjawiska psychiczne zaliczamy do klasy wrażeń — możemy opierając się na bezpośredniem doświadczeniu stwierdzić jeszcze inne bliższe analogje między wrażeniami różnorodnemi. I tak zachodzi pewna analogja między 1) szmerami a barwami neutralnemi (biała-szara-czarna) 2) dźwiękami (tonami) a barwami właściwemi (czerwona i t. d.) 3) tonami wysokiemi a barwami jasnemi 4) tonami niskiemi a barwami ciemnemi.

2. Temi łatwiej odczuć niż określić się dającemi podobieństwami można wyjaśnić to powszechnie znane zjawisko, że do oznaczania wrażeń różnorodnych używamy nieraz tych samych wyrazów. I tak wyrazy: ostry, twardy, miękki służą nietylko do określania wrażeń dotykowych, lecz także wrażeń smaku (ostry smak) i słuchu; miękki, twardy, ostry ton. Na co wskazują określenia: «krzyczące barwy», «twardy rysunek», «ciepłe», «zimne», «łagodne», «barwy» i «tony», «jasny», «czysty», «wysoki», «niski», «średni» «ton«? Podać jeszcze inne podobnie używane określenia!

3. Analogje mają głębszą przyczynę w jedności poznania zmysłowego, które znowu ma za podstawę jedność układu nerwowego. Układ nerwowy to jakby jeden zmysł ogólny rozgałęziający się w osobne zmysły i osobne dziedziny zmysłowe. Każdy zmysł posiada swój własny język, ale te języki to tylko jakby narzecza ogólnego języka zmysłowego.

Uw. Do pięciu klas wrażeń (zmysłów) znanych psychologji dawniejszej dołączają psychologowie nowsi inne jeszcze klasy a mianowicie wrażenia *mięśniowe* (ruchowe) — szósta klasa — i wrażenia *cielesne* czyli *ogólne* — siódma klasa. Wundt odnosi wrażenia mięśniowe, cielesne i dotykowe do jednego *«zmysłu ogólnego»*. Baldwin zalicza *wrażenia ciepła* i *zimna* do osobnej ósmej klasy i odnosi je do *«zmysłu temperatury»*. Külpe przyjmuje także ośm klas wrażeń, ale za ósmy uważa *«zmysł statyczny»* czyli zmysł równowagi, którego siedzibą mają być podług niego półkoliste przewody ucha wewnętrznego.

§ 16. Łączenie się wrażeń. Spostrzeżenie.

1. Wrażenie występuje tylko wyjątkowo jako zjawisko odosobnione; najczęściej łączy się z innemi współczesnemi wrażeniami zlewając się z niemi i tworząc tak zwane *stopienia* (asymilacje), albo też wrażenia układają się obok siebie w mniejsze lub większe *grupy wrażeń*. Przykładem połączeń pierwszego rodzaju są stopienia dwu lub kilku tonów w znane nam wrażenie dźwięku. W stopienia łączą się zwykle wrażenia tego samego zmysłu — wrażenia tonu, światła i t. d. rzadziej wrażenia różnych zmysłów np. wrażenia dotykowe z wrażeniami smaku. Takie mniej dokładne stopienie nazywa się *komplikacją* (Herbart). Najczęściej grupują się wrażenia *obok siebie* czyli w porządku przestrzennym np. wrażenia barwy, kształtu i wielkości (obraz przedmiotu), albo *po sobie* czyli w porządku czasowym np. tony melodji.

2. W najwcześniejszej fazie rozwoju życia psychicznego są zarówno pojedyncze wrażenia jak i grupy wrażeń zjawiskami czysto wewnętrznemi podmiotowemi. Zwolna jednak zaczyna się w nas wytwarzać z początku niejasne, później w miarę rozwijania się świadomości coraz to jaśniejsze i silniejsze przekonanie, że te stany psychiczne nie zależą od nas lecz zostają wywołane w nas przez jakieś obce nam zewnętrzne przyczyny. To przekonanie łącząc się z wrażeniem czy grupą wrażeń w jedno zjawisko psychiczne, nadaje wrażeniu odmienny charakter, czyni je *spostrzeżeniem*. Spostrzegając «coś» nietylko doznajemy wrażeń, lecz zarazem *odnosimy* te wrażenia do zewnętrznej wywołującej je przyczyny t. j. *wydajemy sąd*, że zewnątrz nas coś istnieje. (Sąd spostrzegawczy). Jest więc *spostrzeżenie wrażeniem odniesionem do przyczyny zewnętrznej czyli wywołującej je podniety.*

3. W spostrzeżeniu mogą się łączyć wrażenia jednego zmysłu albo wrażenia kilku zmysłów. Jeżeli spostrzegam jabłko w kilkometrowej odległości, spostrzeżenie (obraz) jabłka składa się z samych wrażeń wzrokowych: barwy, kształtu i t. d.; jeżeli trzymam jabłko w ręce, do grupy wrażeń wzrokowych przyłączają się jeszcze wrażenia dotyku i powonienia. Wrażenia wzrokowe, o ile występują w spostrzeżeniu, stanowią główną jego część składową, niby jądro, około którego grupuje się reszta wrażeń. Spostrzeżenie jest wtedy *poglądowem* i ma największą wartość poznawczą.

4. Aby z kilku wrażeń powstało spostrzeżenie, trzeba je do pewnego stopnia z pomiędzy wszystkich innych współcześnie doznawanych *wyłączyć* czyli *izolować, w jedną całość skupić i do przyczyny zewnętrznej odnieść.* Odnosząc wrażenia do czegoś zewnętrznego przenosimy je niejako na zewnątrz i umieszczamy czyli lokalizujemy w przestrzeni. Wszystkie te czynności t. j. *izolację, syntezę* i *lokalizację* wrażeń obejmujemy nazwą *spostrzegania.*

Uw. Wyraz «spostrzegać» ma w psychologji szersze znaczenie. Spostrzegać mogę nietylko okiem (widzieć = spostrzegać wzrokiem), lecz także każdym innym zmysłem np. słuchem (słyszę = spostrzegam słuchem) lub dotykiem. W ciemności możemy poznać przedmiot t. j. przekonać się o jego istnieniu i własnościach zapomocą wrażeń dotykowych. W języku codziennym używamy wyrazów «spostrzegać», «spostrzeganie» i t. d. prawie wyłącznie w odniesieniu do wrażeń wzroku.

5. Jakkolwiek przy odbieraniu wrażeń i czynieniu spostrzeżeń mamy to uczucie, że pozostajemy pod wpływem czynników zewnętrznych, to jednak zachowanie się nasze wobec działających podniet nie jest zupełnie bierne. Przeciwnie, bardzo często a zwłaszcza wtedy, gdy nam chodzi o możliwie dokładne i pewne spostrzeżenia, współdziałanie organizmu w formie ruchów oka, ręki i t. d. jak niemniej świadomości w formie uwagi jest konieczne. Jeśli podnieta na zmysł normalnie rozwinięty działa z dostateczną siłą, to oczywiście powstaniu wrażenia przeszkodzić nie możemy, czy jednak podnieta ma działać na nasze nerwy czy nie (zamknięcie oczu, odsunięcie ręki od przedmiotu i t. d.), czy doznane wrażenie względnie spostrzeżenie wystąpi w świadomości z mniejszą czy większą wyrazistością i żywością, czy będzie chwilowem, czy też zatrzyma się w świadomości dłużej, czy je przechowamy w pamięci, czy też przeminie bez żadnego widocznego śladu — to wszystko może już zależeć od nas samych. *Wrażenia dostarczane przez zmysły są materjałem, który świadomość ujmuje i na swój sposób przerabia, tworząc z nich wyższe formy poznania:* wyobrażenia, pojęcia, sądy, wnioski. Za pierwszy produkt tej czynności można już uważać spostrzeżenie. Wykazać, że proste przysłuchiwanie się jest także pewnego rodzaju czynnością!

6. *Spostrzeżenie posiada charakter dwulicowy.* Jako zjawisko świadomości jest czemś podmiotowem, jako wrażenie odnie-

sione do podniety — przedmiotu czemś przedmiotowem. Wrażenie pojęte jako następstwo działania przedmiotów zewnętrznych na zmysły czyli przemienione w spostrzeżenie staje się znakiem, symbolem, «wyobrażeniem» rzeczy, a w końcu rzeczą samą.

Uw. Pytanie czy poza naszemi spostrzeżeniami przedmioty istnieją i jakiemi są (jeżeli są) niezależnie od naszego spostrzegania, zajmowało oddawna i dotąd jeszcze zajmuje umysły filozofów. Ze stanowiska psychologicznego można uważać za pewne: 1) że pomijając inne stany psychiczne bezpośrednio dane i znane są nam tylko nasze wrażenia i spostrzeżenia, 2) że wrażenia i spostrzeżenia zmysłowe przedstawiają się w normalnych warunkach jako wywołane przez coś istniejącego poza nami czyli przez jakąś zewnętrzną przyczynę, 3) że ta przyczyna zewnętrzna, zwana przez filozofów (Kant) *rzeczą samą w sobie* lub *substancją* nie jest nam dana wprost i bezpośrednio, 4) że to *co zwykle nazywamy rzeczą*, przedmiotem, zjawiskiem zewnętrznem i t. p. nie *jest* rzeczą samą w sobie, lecz *podmiotowym obrazem wytworzonym przez naszą świadomość pod wpływem pobudzającego działania jakichś czynników zewnętrznych* (Paulsen) — być może rzeczy samych w sobie, 5) że w naturalnym na świat poglądzie obraz ten czyli spostrzeżenie uważamy za identyczny z przedmiotem zewnętrznym, z czego wynika, że *tak zwany świat zewnętrzny*, jak my go pojmujemy, nie jest niczem innem jak tylko *sumą naszych spostrzeżeń wytworzonych przez nas za współdziałaniem jakichś nieznanych nam czynników pozazjawiskowych*. — Zgodnie z tem możnaby określić *rzecz* jako względnie stałą kombinację wrażeń z którą łączy się stale przekonanie, że istnieje ona także niezależnie, od naszego spostrzegania. Przekonanie to, uważane przez człowieka naiwnego za zgodne z rzeczywistością, jest jednak ze stanowiska psychologji i filozofji czystą fikcją. — Co jest poznawalnem a co niepoznawalnem w każdej rzeczy?

7. Do zjawisk świadomości towarzyszących spostrzeganiu należy uczucie, sąd a często także i pożądanie. Uczucie słabsze lub silniejsze, bądźto przyjemne, bądźto nieprzyjemne łączy się prawie zawsze ze spostrzeganiem. Jakże miłego np. uczucia doznajemy, gdy w tłumie osób nieznanych spotykamy znajomą nam twarz przyjaciela. Inne przykłady! Sądem towarzyszącym spostrzeganiu jest tak zwany sąd spostrzegawczy (patrz wyżej 2) to jest sąd o istnieniu rzeczy spostrzeganej. Wiadomo wreszcie, że to co spostrzegamy budzi w nas często najrozmaitsze pożądania. Dziecko, gdy ujrzy jabłko, wyciąga po nie rączkę, głodny sięga ręką po chleb; stąd nieraz sposobność skłania ludzi o słabej woli do złego

czynu. Dlaczego jabłko stało się symbolem pożądliwości? Wyjaśnić wyrażenie «być jabłkiem niezgody między...»

Uw. Wrażenia i spostrzeżenia to jakby proste kamyczki, z których składa się barwny obraz otaczającego nas świata zewnętrznego.

§ 17. Izolacja i lokalizacja wrażeń.

1. Izolacja i lokalizacja nie jest u wszystkich rodzajów wrażeń równie wyraźna i dokładna. Z pomiędzy wrażeń cielesnych najlepiej jeszcze możemy wyróżniać te wrażenia, które występują z dość znaczną siłą np. silny głód. I lokalizacja tych wrażeń jest niezupełna i niedokładna, bo tylko ogólnie możemy wskazać, który organ cielesny jest źródłem wrażenia — np. ból głowy, żołądka i t. d. Nieraz przecie nie wiemy, który ząb nas boli.

Podobnie niedokładną choć może w mniejszym stopniu jest izolacja i lokalizacja wrażeń smaku i powonienia. Zapachu wywołanego działaniem większej liczby materyj woniejących nie możemy rozłożyć na składniki; możemy co najwyżej wyróżnić składniki wyszczególniające się siłą od innych. Podobnie dzieje się z wrażeniami smaku (Przykład!). Jeszcze mniej dokładną jest lokalizacja tych wrażeń. Doświadczenie uczy nas tylko odnosić wrażenia powonienia do jamy nosowej, wrażenia smaku do języka i podniebienia.

2. Dość dokładna jest izolacja wrażeń słuchowych. Przy pewnej uwadze można z łatwością wyróżnić uchem współczesne wrażenia turkotu na ulicy, dzwonienia dzwonka, skrzypienia drzwi, stąpania i t. d. Z licznych współczesnych tonów orkiestry można każdy instrument zosobna wysłyszeć. Lokalizacja wrażeń słuchu polega na odnoszeniu ich do podniet znajdujących się zewnątrz nas w przestrzeni. Wrażenia pochodzące od podniet, które często na nas działają, lokalizujemy na mocy nabytego doświadczenia dość trafnie; jeżeli jednak podnieta działa rzadko lub po raz pierwszy, możemy kierunek i oddalenie, w jakiem się znajduje, podać tylko w przybliżeniu. Kierunek oceniamy często przy pomocy ruchów głowy, której mimowolnie nadajemy takie położenie, żeby móc otrzymać najsilniejsze wrażenie słuchowe. Oddalenie podniety oceniamy podług siły wrażeń: słabsze wrażenia odnosimy do przedmiotów bardziej oddalonych, silniejsze do bliższych.

3. *Wybitną lokalizację posiadają wrażenia dotykowe.* Jeżeli jakieś ciało dotyka naszej skóry, odnosimy zawsze powstające wtedy wrażenie do miejsca, na które działa podnieta. Lokalizacja nie jest jednak na całej powierzchni skóry jednakowa. Doświadczenia poczynione przez Webera wykazują, że najdokładniej lokalizujemy wrażenia dotykowe na końcu języka i na końcach palców, najmniej dokładnie zaś na grzbiecie. Żeby doznać dwóch osobnych wrażeń od obu końców tak zwanego cyrkla dotykowego, musi odległość obu ramion wynosić na plecach około 68 mm., na grzbiecie ręki 31, na wargach 4, na końcach palców 2, zaś na języku tylko 1 mm.

4. *Najdokładniejszą i najdoskonalszą jest izolacja i lokalizacja wrażeń wzrokowych.* Wpływa na to budowa oka a w szczególności siatkówki, która jest nerwem wzrokowym rozgałęzionym na płaszczyźnie, a nadto wielka łatwość poruszania gałką oczną przy pomocy zewnętrznych mięśni ocznych. Promienie światła idące od każdego punktu przedmiotu padają na różne punkta na siatkówce, drażnią je i w następstwie, gdy podrażnienia dostaną się do mózgu, dochodzą do świadomości w formie osobnych wrażeń. Wszystkie te wrażenia grupują się w jedno wrażenie złożone, w jeden psychiczny obraz przedmiotu zewnętrznego.

Uw. 1. Fizjologicznym warunkiem powstania spostrzeżenia wzrokowego jest obraz przedmiotu utworzony na siatkówce przez promienie światła pochodzące od przedmiotu. Spostrzeżenia nie odnosimy jednak do fizjologicznego obrazu na siatkówce, lecz do zewnętrznego zjawiska jako właściwego źródła wrażeń i spostrzeżeń wzrokowych. Kierunek, w którym się przedmiot znajduje i z którego na oko działa, poznajemy z łatwością z poruszeń, jakie oko musi wykonać, aby obraz przedmiotu padał na miejsce najwyraźniejszego widzenia. Jeżeli chcąc przedmiot zobaczyć muszę zwrócić oczy do góry lub na dół, na prawo lub na lewo, to odpowiednio do tego lokalizuję także moje wrażenia. Oddalenie podniety oceniamy podług wielkości i wyrazistości obrazu na siatkówce. Jeżeli obraz przedmiotu przedstawi mi się mniejszym niż zwykle, odnoszę go do podniety znajdującej się w większej odległości — i odwrotnie.

Uw. 2. Pytanie dlaczego widzimy przedmioty w ich właściwem położeniu, jakkolwiek obraz ich na siatkówce jest odwrócony, nie ma racji bytu. Obraz na siatkówce jest tylko jednym z fizjologicznych warunków spostrzeżenia. Aby spostrzeżenie powstało potrzeba jeszcze procesów odbywających się w organie centralnym. O naturze zaś funkcyj mózgowych, będących bezpośrednim warunkiem powstania spostrzeżenia, prawie że jeszcze nic nie wiemy.

Uw. 3. Że dwojgiem oczu widzimy przedmiot pojedynczo, tłumaczy się tem, że promienie idące od przedmiotu padają na identyczne lub prawie identyczne t. j. odpowiadające sobie punkta na siatkówce. Stąd pochodzi, że gdy patrząc na przedmiot jednej gałce ocznej nadamy przy pomocy ręki odmienne położenie, tak że promienie padną na odmienne miejsca siatkówki, ujrzymy zamiast jednego dwa przedmioty.

Najważniejszem następstwem widzenia dwuocznego jest to, że przedmioty nie przedstawiają się nam jako barwne płaszczyzny, lecz jako coś bryłowatego t. j. mającego trzeci wymiar w głąb. Na tym fakcie polega *stereoskop*, instrument umożliwiający kombinowanie dwóch płaskich rysunków przedstawiających ten sam przedmiot w ten sposób, że przedmiot występuje przed nami plastycznie.

B) Wyobrażenia.

§ 18. Istota i podział wyobrażeń.

1. Wrażenia i spostrzeżenia trwają tylko tak długo w świadomości, jak długo działa podnieta. Gdy podnieta działać przestaje, wrażenie i spostrzeżenie znika i nigdy już więcej nie wraca. Nie znika jednak bez śladu. Świadomość bowiem, w której jakieś wrażenie lub spostrzeżenie raz lub kilka razy wystąpiło, staje się zdolną do tworzenia podobnych «obrazów psychicznych» sama z siebie bez współdziałania podniety. Taki psychiczny obraz, będący zatem uświadomionym śladem dawniejszych wrażeń i spostrzeżeń — nazywa się **wyobrażeniem**, wystąpienie zaś wyobrażenia w świadomości *odnową* lub *reprodukcją spostrzeżenia*. Ponieważ jednak przy częstej reprodukcji tego samego spostrzeżenia mamy na myśli nie tyle spostrzeżenie samo, ile późniejsze jego reprodukcje t. j. wyobrażenia, przeto częściej jeszcze mówimy o *reprodukcji wyobrażeń* niż o reprodukcji spostrzeżeń (wrażeń).

Uw. Wyrazy «wyobrażać sobie» i «wyobrażenie» oddają dobrze naturę tego zjawiska. «Mogę sobie w tej chwili wyobrazić mój dom rodzinny i jego otoczenie» znaczy: za pomocą pewnej czynności psychicznej mogę *przedstawić sobie w duszy* (niem. vorstellen, Vorstellung) t. j. wytworzyć *obraz* tego domu i jego otoczenia. Inne przykłady! Czy znamy bliższe fizjologiczne warunki powstawania wyobrażeń? (Procesy centralne).

2. Zdolność reprodukowania spostrzeżeń jest *pamięcią*. Mam pamięć jakiejś rzeczy czyli pamiętam coś znaczy: mogę sobie wy

obrazić to, co było przedmiotem mojego spostrzegania. *Wyobrażenie* nie *jest* zatem spostrzegawczym, lecz *pamięciowym obrazem przedmiotu*[1] i dlatego nazywa się także *pamięciowem*. Wyobrażenie pamięciowe w najprostszej formie jest reprodukowanem wrażeniem i jako takie jest *wyobrażeniem prostem*. Z wyobrażeń prostych powstają drogą syntezy psychicznej *wyobrażenia złożone*, odpowiadające spostrzeżeniom złożonym. Mogą one być albo *indywidualne* (kiedy?) albo *ogólne*, jeżeli odpowiadają większej liczbie przedmiotów.

3. W świadomości wykrywamy jednak spory zasób wyobrażeń, których nie możemy uważać za pamięciowe obrazy dawniej widzianych przedmiotów, słyszanych melodyj i t. d. Powstają one w świadomości przez łączenie się prostych elementów wyobrażeniowych w nowe związki czyli obrazy nie odpowiadające przedmiotom rzeczywistym. Zdolność tworzenia tego rodzaju wyobrażeń, właściwa w mniejszym lub większym stopniu każdej świadomości, nazywamy *wyobraźnią* lub *fantazją*, wyobrażenia zaś tego rodzaju nazywamy dla odróżnienia od pamięciowych *wyobrażeniami fantazyjnemi*.

4. Wyobrażenia należą już do dziedziny faktów czysto psychicznych. Świadomość nie będąc zależną od przypadkowej obecności podniet zewnętrznych staje się bardziej samodzielną. Z wyobrażeń rozwija się myślenie i wypływają wszystkie wyższe uczucia zapalające nas do pięknych czynów, do tworzenia dzieł sztuki i rozkoszowania się niemi. Wyobrażenia zatem stanowią podstawę wyższego życia umysłowego i dlatego poznanie praw określających powstawanie i przebieg wyobrażeń może mieć znaczenie nietylko dla nauki psychologji lecz także i dla życia praktycznego.

Uw. Gdyby wrażenia i spostrzeżenia z chwilą, gdy podnieta działać przestaje, znikały bez śladu, życie psychiczne wcaleby się rozwinąć nie mogło. Człowiek stałby się istotą bez «wczoraj» i bez «jutra», jego życie duchowe ograniczałoby się tylko do chwili obecnej. Dopiero pamięć i wyobraźnia czynią rozwój życia umysłowego możliwym i sprawiają, że nietylko znamy przeszłość, lecz także z pewnem prawdopodobieństwem i przyszłość możemy przewidywać.

Jak rozumieć zdanie Arystotelesa: Οὐδέποτε νοεῖ ἄνευ φαντάσματος ἡ ψυχή? (Nigdy dusza nie myśli bez wyobrażeń).

---

[1] W jęz. łac. wyobrażenie — imago, stąd imaginacja tyle co wyobraźnia.

§ 19. Wyobrażenie a spostrzeżenie.

1. Między spostrzeżeniem a wyobrażeniem zachodzą tak znaczne różnice, że w normalnem życiu psychicznem nigdy jednego za drugie nie bierzemy. *Wyobrażenia* tak pamięciowe jak fantazyjne *nie zależą od podniet zewnętrznych;* możemy je dowolnie do świadomości przywoływać, możemy je dowolnie tworzyć, swobodnie niemi rozporządzać, są one naszą własnością. *Spostrzeżenia pochodzą od zewnątrz*, są nam niejako wbrew naszej woli narzucone. Fizjologicznem źródłem wrażeń i spostrzeżeń są w pierwszym rzędzie obwodowe części systemu nerwowego (zmysły) — i stąd wspólna ich nazwa: *wrażenia obwodowe* — wyobrażenia zaś zależą od procesów odbywających się w centrum systemu nerwowego t. j. w mózgu. Oprócz tej *genetycznej* różnicy zachodzi jeszcze między spostrzeżeniem a wyobrażeniem wynikająca z pierwszej *różnica jakościowa.* Spostrzeżenie występuje w świadomości jasno, wyraźnie i żywo, wyobrażenia nie mają już tej wyrazistości i siły. *Pamięciowy obraz przedmiotu przedstawia się jako blada kopja pierwotnego obrazu spostrzegawczego.* Na tę różnicę zwrócił już uwagę Arystoteles, gdy wyobrażenie nazwał αἴσθησίς τις ἀσθενής (niejasne, blade spostrzeżenie). Porównać barwę, zapach i smak jabłka spostrzeganego z pamięciowym obrazem tych własności, grzmot słyszany z grzmotem przypomnianym, obraz słońca rzeczywistego z wyobrażeniem słońca!

2. Żywość wrażenia sprawia, że je odczuwamy jako coś nowego świeżo do świadomości wstępującego, podczas gdy wrażenie reprodukowane uważamy za coś, co już było, za coś pochodnego, znanego. Ta ważna różnica, występująca w świadomości jako przeciwieństwo między jednem zjawiskiem a drugiem sprawia, że niemal zawsze wiemy, czy mamy do czynienia ze spostrzeżeniem, czy jego reprodukcją.

Uw. Przedmiot, któryśmy już raz lub kilka razy widzieli, nie posiada cechy nowości, jeżeli go jeszcze raz spostrzeżemy. Podobnie melodja raz lub kilkakrotnie słyszana przestaje być dla nas nową, jeżeli ją ponownie słyszymy. Pochodzi to stąd, że w chwili, w której jakiś dawniej widziany (słyszany i t. d.) przedmiot na nowo działa na zmysły, odnawia się w świadomości dawniejszy obraz tego przedmiotu i zlewa się ze spostrzeżeniem nadając mu cechę znanego nam już zjawiska. (Rozpoznanie bezpośrednie). Jeżeli reprodukcja spostrze-

żenia nie jest dość szybka i dokładna, to nieraz w pierwszej chwili wiemy tylko tyle, żeśmy rzecz lub osobę już kiedyś widzieli, ale gdzie, kiedy i wśród jakich okoliczności, tego sobie przypomnieć nie możemy. Bardzo często w takich razach nie pamiętamy nazwiska osoby, autora dzieła, kompozytora pieśni i t. d. Jeżeli spostrzeżenie pierwotne miało miejsce zanadto dawno, albo nie wystąpiło w świadomości dość żywo i wyraźnie, tak że jego odnowa w danej chwili odbyć się nie może, natenczas rzecz choć już widziana może się nam przedstawić jako zupełnie nowa.

Miejsce tego samego przedmiotu może zastąpić każdy inny do niego podobny. Dlaczego dziecko ujrzawszy kwiat, którego jeszcze nigdy nie widziało, poznaje w nim, np. różę? lub otrzymawszy nową zabawkę poznaje, że to lalka?

3. W pojedynczych, rzadkich stosunkowo wypadkach mogą wyobrażenia występować tak żywo w świadomości, że przybierają cechy spostrzeżeń zmysłowych. Dzieje się to w *halucynacjach* i *marzeniach sennych* i to głównie w zakresie wyobrażeń wzrokowych (wizje) i słuchowych (akoazmy). W halucynacjach widzimy krajobrazy, których niema, słyszymy głosy, choć panuje zupełna cisza. We śnie zdaje się nam, że odbywamy podróż, spotykamy znajomych, słyszymy ich głos i t. d. Halucynacje mają zwykle przyczynę w podrażnieniu centralnych części systemu nerwowego, wywołanem jednak nie przez działanie podniet zewnętrznych, lecz przez pewne czynniki fizjologiczne np. przekrwienie (hiperemję) lub niedokrewność (anemję) mózgu, użycie opium, haszyszu, chloroformu i innych środków, które na mózg podobnie działają jak w normalnym stanie podniety pochodzące od zewnątrz. Wrażenia wywołane przez te czynniki łączą się z reprodukowanemi wyobrażeniami pamięciowemi i fantazyjnemi, wskutek czego odnosimy je do przyczyn zewnętrznych tak samo jak to czynimy w warunkach normalnych z wrażeniami zmysłowemi.

4. Od halucynacyj należy odróżnić *iluzje* czyli *przywidzenia*. Halucynacja powstaje zwykle bez podniety zewnętrznej, *iluzja* zaś *polega* na *błędnem pojmowaniu* wrażeń mających źródło w jakimś rzeczywistym przedmiocie. Przywidzeniem będzie np. jeżeli namalowane winogrona weźmiemy za rzeczywiste, turkot wozu za grzmot, posąg marmurowy za osobę rzeczywistą i t. p. Jakie elementy psychiczne prócz wyobrażeń łączą się jeszcze z halucynacjami i przywidzeniami? Czem jest «błędne pojmowanie» spostrzeżenia w iluzji?

Uw. Halucynacje mogą być także następstwem anormalnych stanów psychicznych np. zbyt silnych uczuć (np. trwogi), nadmiernego wysiłku i znużenia umysłowego, pewnych chorób cielesnych i umysłowych. W mistrzowski sposób przedstawił Goethe w Królu Olch (Erlkönig) halucynacje umierającego dziecka. Tu należą tak zwane *wizje* czyli *zjawianie się duchów* (np. duch Banka w Makbecie Szekspira) i różne formy *ekstazy* czyli zachwytu. Ekstazą nazywamy takie zatopienie się w pewnej myśli (połączone nieraz z halucynacjami), że zapominamy o wszystkiem, co się z nami i dokoła nas dzieje (ekstaza religijna). Halucynacja i pokrewne jej fenomeny psychiczne są bezpośrednim wytworem silnie podnieconej wyobraźni.

§ 20. Przebieg wyobrażeń.

1. Wiemy z bezpośredniego doświadczenia, że występujące w świadomości wyobrażenia po pewnym często bardzo krótkim czasie znikają a na ich miejsce pojawiają się nowe, które znowu po krótszej lub dłuższej chwili ustępują miejsca innym i t. d. Zjawisko to nazywamy *przebiegiem wyobrażeń.* Cztery są *główne czynniki wpływające na przebieg wyobrażeń:* spostrzeżenia dawniejsze, spostrzeżenia chwili obecnej, uczucia i dyspozycje uczuciowe, dążenia a w szczególności wola w formie uwagi.

2. *Dawniejsze wrażenia i spostrzeżenia mają dla wyobraźni znaczenie podstawowe.* Nietylko bowiem sam fakt wyobrażania, lecz także ilość i jakość wyobrażeń zależy od ilości i jakości dawniejszych wrażeń i spostrzeżeń. Żadną bowiem miarą nie możemy wyobrazić sobie tego, co przynajmniej raz nie było nam dane w formie wrażenia lub spostrzeżenia. Nawet wyobrażenie czysto fantazyjne, któremu w rzeczywistości żaden przedmiot nie odpowiada, tworzy się z elementów danych pierwotnie w spostrzeżeniu zmysłowem. Ponadto spostrzeżenia dawniejsze nie są bez wpływu i na samo następstwo wyobrażeń. Nieraz bowiem wyobrażenia występują w świadomości w tym samym porządku, w jakim występowały dawniej odpowiadające im wrażenia i spostrzeżenia. Jak wyjaśnić fakt, że w przybliżeniu umiemy sobie wyobrazić okolicę, miasto, pasmo górskie, rzekę i t. d., rzeczy których sami nigdyśmy nie widzieli? Co może do pewnego stopnia zastąpić autopsję i umożliwić pojęcie i zrozumienie rzeczy i faktów nieznanych nam z własnego doświadczenia?

3. *Spostrzeżenia obecne* wpływają o tyle na treść i kierunek wyobrażeń, że *są przyczyną odnawiania się jużto dawniejszych spostrzeżeń tej samej treści* (porówn. §. poprzedzający 2 i uw.) *jużto tych wyobrażeń, które ze spostrzeżeniem* pozostają w pewnym związku. Widok miejsca rodzinnego może nam po dłuższej nieobecności przypomnieć dom rodzinny i jego otoczenie, mile spędzoną w nim młodość, towarzyszy zabaw i t. d. Nieraz jeden spostrzeżony przedmiot, jeden usłyszany wyraz zmienia zupełnie bieg naszych myśli budząc w nas tysiące nowych wyobrażeń. Ileżto myśli i uczuć budzi widok egipskich piramid lub kościoła św. Piotra w Rzymie: Ileżto wyobrażeń odzywa się w duszy Francuza na wspomnienie Napoleona lub w duszy Polaka, gdy usłyszy początek pieśni «Jeszcze Polska nie zginęła!»

4. Przebieg wyobrażeń zależy dalej od uczuć i dyspozycyj uczuciowych. Wiadomo, że *uczucia przyjemne i usposobienia wesołe przyśpieszają przebieg wyobrażeń, uczucia zaś przykre i usposobienia ponure i smutne czynią bieg myśli mniej żywym i mniej urozmaiconym.* Wiadomo dalej, że w przystępie radości i dobrego humoru nie jesteśmy skłonni do myśli poważnych, gdy przeciwnie smutki i zmartwienia nastrajając nas poważnie nie dają zwykle przystępu jaśniejszym wyobrażeniom i pogodniejszym myślom. Wogóle każde żywsze uczucie przywodzi na myśl te przedmioty i wydarzenia, z któremi jest przyczynowo związane. Smutek po stracie drogiej osoby sprawia, że obraz jej prawie nam z myśli nie schodzi. Inne przykłady!

5. Ważniejszym jeszcze czynnikiem wpływającym na przebieg wyobrażeń są *objawy dążenia: życzenie, chęć, wola.* Wiemy z codziennego doświadczenia, że *nieustannie zwracamy się myślą do tego, czego pragniemy, czego sobie życzymy.* Głodnemu chleb na myśli, mówi przysłowie. Wiemy również, że bardzo często kierunek naszych wyobrażeń zależy od naszej woli. Chcę sobie coś przypomnieć i wyobrażenię pojawia się w świadomości, chcę dojść do celu i wyobraźnia wskazuje mi różne drogi, jakie do niego prowadzą. Stąd łatwo zrozumieć, że wszystko, co wywiera wpływ na wolę, co przedstawia szczególniejszą wartość, co więc budzi żywe zainteresowanie, wpływa także pośrednio na jakość i kierunek wyobrażeń.

6. *Na faktyczny przebieg wyobrażeń wpływają najczęściej wszystkie wymienione czynniki, jakkolwiek w danej chwili*

jedne z nich mogą działać słabiej, drugie silniej. Pierwszym impulsem, punktem wyjścia niejako dla pewnych wyobrażeń bywa zwykle jakieś spostrzeżenie (np. widok stepu), silniejsze uczucie (np. tęsknota za krajem rodzinnym) lub wola, dalszy zaś ich przebieg zależy głównie od zasobu wyobrażeń pamięciowych i fantazyjnych. Jak następujące po sobie spostrzeżenia doznają nieraz gwałtownej zmiany lub nawet przerwy pod wpływem żywo występujących w świadomości wyobrażeń, tak, że zapominając o tem, co mamy przed sobą, przenosimy się z teraźniejszości w przeszłość lub z rzeczywistości w krainę marzeń (przykład!), podobnie przesuwające się w pamięci obrazy przeszłych zdarzeń i osób pierzchają nagle ze świadomości, gdy jakieś silniejsze wrażenie czy spostrzeżenie budząc nas z chwilowego zamyślenia czy dłuższej zadumy, zwróci naszą uwagę na zjawiska świata zewnętrznego (Przykład!). Często po takiej przerwie wracamy do tych samych wrażeń, spostrzeżeń, czynności (oglądanie obrazów, słuchanie muzyki), rzadziej już podejmujemy na nowo wątek rozpoczętych ale przerwanych marzeń lub rozmyślań.

§ 21. Asocjacja i reprodukcja spostrzeżeń i wyobrażeń. Prawo styczności.

1. Spostrzeżenia mają tę ważną właściwość, że występując w świadomości równocześnie lub bezpośrednio po sobie wchodzą z sobą w mniej lub więcej ścisłe związki czyli *skojarzenia.* Zjawisko to zwane **kojarzeniem się** lub **asocjacją spostrzeżeń** posiada niemałe znaczenie jako jeden z głównych warunków *reprodukcji spostrzeżeń* i *asocjacji wyobrażeń.* Spostrzeżenie bowiem zarówno pierwotne jak reprodukowane posiada zdolność odnawiania spostrzeżeń, z któremi weszło w bliższy związek. Tym sposobem asocjacja przechodzi ze spostrzeżeń na wyobrażenia, utrwala się przez kilkakrotną reprodukcję i występuje jako **asocjacja wyobrażeń.** Wszystkie rodzaje skojarzeń — niektóre poznał już i określił Arystoteles — można sprowadzić do dwóch form zasadniczych: do skojarzeń opartych na styczności — **prawo styczności** — i do asocjacyj opartych na podobieństwie — **prawo podobieństwa.**

2. Prawo styczności opiewa: *Spostrzeżenia (wyobrażenia) występujące równocześnie lub bezpośrednio po sobie* (a więc *sty-*

kające się niejako z sobą w świadomości) *łączą się w ten sposób, że przy reprodukcji jednego członu reprodukują się także inne człony tego połączenia.*

Jeśli np. weźmiemy dwa spostrzeżenia wzrokowe «kwiat róży» (A) i «liść róży» (B), które zwykle występują w duszy równocześnie, to widok kwiatu przypomni nam wyobrażenie liścia róży, widok zaś liścia wyobrażenie kwiatu róży. Wogóle A przypomina B, B zaś przypomina A. Tak samo dwa spostrzeżenia słuchowe np. wyrazy «Adam» i «Ewa» przypominają się wzajemnie. Dlaczego? Dlaczego Sardynja przypomina Korsykę, Nil Egipt? Inne przykłady! Dlaczego pierwszy wiersz «Pana Tadeusza» .przypomina następne wiersze tego poematu?

3. Najściślej jednoczą się z sobą wrażenia i spostrzeżenia tego samego zmysłu np. spostrzeżenia wzrokowe (Patrz §. 16). Łączą się one z sobą tak ściśle, że tworzą całość (spostrzeżenie—wyobrażenie złożone), której składniki (spostrzeżenia—wyobrażenia częściowe, proste) do świadomości naszej nieraz wcale nie dochodzą. Tak składają się poszczególne spostrzeżenia na jeden obraz drzewa, góry, okolicy, poszczególne tony zlewają się w jeden dźwięk, łączą się w jeden motyw, w jedną melodję.

Ważniejsze ze względu na reprodukcję są połączenia wrażeń i spostrzeżeń różnorodnych. Zapach cytryny wywołuje wyobrażenie wzrokowe czyli wzrokowy obraz cytryny; dźwięk przywołuje na myśl instrument, od którego pochodzi. Dlaczego doznając wrażeń jednego tylko zmysłu np. słuchu lub powonienia umiemy wyobrazić sobie niedostrzegalną wzrokiem podnietę zmysłową? (Fakt odnoszenia wrażeń zmysłów niższych do obrazów wzrokowych).

4. Największe znaczenie dla rozwoju życia psychicznego posiadają jednak **kombinacje wrażeń wzrokowych i słuchowych.** Najszerszą zaś i najważniejszą dziedzinę tych połączeń przedstawia **mowa** i ściśle związane z mową **pismo**. Dziecko uczy się w ten sposób języka ojczystego, że się przyzwyczaja łączyć pewne wyrazy (spostrzeżenia słuchowe) z pewnemi spostrzeżeniami wzrokowemi, np. wyrazy «stół», «chleb» ze spostrzeżeniami stołu i chleba. Rozumieć język zaczyna dziecko wtedy, gdy słysząc wyrazy odtwarza odpowiadające tym wyrazom wyobrażenia. Mowa jest już zawilszym procesem. Mówić zaczynamy wtedy, gdy spostrzeżenia względnie wyobrażenia nasze weszły w tak ścisły związek z ruchami narzędzi mownych, że równocześnie ze spostrzeżeniem lub jego re-

produkcją reprodukuje się także ruch organów wytwarzający odpowiedni wyraz. Przedstawić dokładnie ten proces na przykładzie: obraz matki — wrażenia ruchowe — ruchy organów mownych — wyraz «mama». Przy czytaniu łączymy kształt litery z odpowiednim głosem i ruchem organu głosowego. Dziecko, które jeszcze nie umie dobrze czytać, nie zwraca zwykle uwagi (lub tylko w małym stopniu) na znaczenie czytanych wyrazów; później, gdy w czysto mechanicznem czytaniu dojdzie do pewnej wprawy, zaczyna sobie uświadamiać znaczenie tego, co czyta t. j. ze znakiem pisanym łączyć bezpośrednio jego znaczenie czyli wyobrażenie odpowiadającej wyrazowi rzeczy. Zresztą można także czytać po cichu i rozumieć pismo wprost bez przekładania go na język akustyczny. Ilu członową jest wtedy asocjacja i jakie są jej człony? Wyjaśnić psychologicznie, co znaczy: «umieć czytać po grecku», «rozumieć język angielski», «umieć mówić po francusku». Co znaczy: «mieć znaczenie», «nie mieć znaczenia»? Wykazać na przykładach różne znaczenia tego wyrażenia: «mieć znaczenie» (wyraz, rzecz, osoba)!

5. Do ważnych skojarzeń na podstawie styczności należą także połączenia spostrzeżeń wzrokowych i słuchowych z ruchami. Widok znaków muzycznych wywołuje u pianisty obok wyobrażenia odpowiedniego układu palców i połączonych z tym układem wrażeń mięśniowych odpowiednie ruchy palców. Im częściej łączą się z sobą poszczególne człony tego związku, tem prędzej i pewniej odbywa się reprodukcja całego szeregu. Na tem polega *ćwiczenie, wprawa, biegłość, zwyczaj, obyczaj.* Ćwiczenie polega na umyślnem, częstem powtarzaniu pewnych skojarzeń w celu łatwej ich reprodukcji. Przez ćwiczenie nabywamy wprawy, przez wprawę dochodzimy do biegłości. Biegłością nazywamy nabytą przez długie ćwiczenie możność wykonywania pewnych czynności z taką łatwością, szybkością i pewnością, że reprodukcja poszczególnych ogniw odbywa się prawie całkiem mechanicznie bez współudziału świadomości. O artystach (skrzypek, pianista, malarz i t. d.) mówimy wtedy, że mają bardzo wyrobioną technikę. Na czem polega nauka pisania? Kiedy uczeń dochodzi do biegłości w pisaniu?

6. W podobny sposób układają się nasze codzienne zajęcia w pewne mniej lub więcej trwałe połączenia, do których zwolna przywykamy. Tak powstają przyzwyczajenia indywidualne, które uznane za dobre i przyjęte przez ogół miejscowy stają się zwyczajem miejscowym, przyjęte zaś przez kraj, przez naród tworzą

ogół zwyczajów i obyczajów narodowych. Przyzwyczajenia zwyczaje i obyczaje tworzą często charakterystyczne cechy tak jednostek jak i całych narodów. (Co kraj to obyczaj). Silnie zakorzenione, w krew niejako wrosłe przyzwyczajenia stają się drugą naturą człowieka. Consuetudo est altera natura. (Cic. de fin. 5, 25, 74). Podobnie zwyczaje i urządzenia społeczne, uświęcone wiekową tradycją, stają się istotną częścią życia narodowego. Jakie przyzwyczajenia trzeba zwalczać?

§ 22. Prawo podobieństwa.

1. Prawo asocjacji na podstawie podobieństwa opiewa: *Spostrzeżenia i wyobrażenia obecne reprodukują te z pomiędzy dawniejszych spostrzeżeń i wyobrażeń, które wykazują jakiekolwiek do nich podobieństwo.*

Fotografja np. przypomina znajomą nam osobę, widmo słoneczne tęczę, Lykurg Solona, Aleksander Wielki Napoleona i t. d. Z reprodukcją wyobrażeń na podstawie podobieństwa łączy się sąd stwierdzający, że pewne zjawiska lub przedmioty posiadają pewne cechy wspólne. Jest więc taki sąd utożsamieniem dwóch spostrzeżeń czy wyobrażeń pod względem tych cech, które są im wspólne.

Nieraz jedna asocjacja przypomina inną podobną asocjację. Zestawienie takich stosunków nazywa się *analogją*. Np. analogja między porami roku a okresami życia ludzkiego: jak wiosna młodość, tak zima przypomina starość.

2. Wykrywanie podobieństw i analogij posiada doniosłe znaczenie praktyczne. Wykrycie np. analogji między działaniem pary wodnej a działaniem innych sił poruszających dało podstawę do wynalezienia maszyny parowej. Podział przedmiotów staje się o wiele dokładniejszym, gdy się opiera nie na podobieństwie zewnętrznem, lecz na podobieństwie ich wewnętrznych właściwości. Zestawienie podobnych przedmiotów, zjawisk, wydarzeń jest *porównaniem*. Zdarzenia i postacie historyczne stają się dla nas o wiele zrozumialsze, jeżeli je z innemi podobnemi porównamy. Należą tu dalej *przenośnie* (metafory) i porównania (przykłady!) używane w poezji. Szeroko rozwinięte i w szczegółach przeprowadzone porównania poetyczne (Homer, Wergil, Mickiewicz i inni)

są przykładem asocjacyj wyobrażeń opartych na podobieństwie i styczności.

3. Odmienną pozornie jest asocjacja i reprodukcja wyobrażeń na podstawie *przeciwieństwa (Prawo kontrastu)*. Wrzawa miejska przypomina cichy spokój na wsi, nędza dostatek, karzeł olbrzyma, wojna pokój, radość smutek. Reprodukcje te można jednak sprowadzić częścią do asocjacyj na podstawie styczności (pokój — wojna, radość — smutek) częścią do asocjacyj na podstawie podobieństwa (olbrzym — karzeł). Człowiek olbrzymiego wzrostu podobnie odbiega od człowieka średniej miary jak człowiek niezwykle mały. Inne przykłady!

Uw. 1. Niekiedy zdarza się, że wyobrażenie wyłania się w świadomości, jakkolwiek nie umiemy wskazać przyczyny, która je wywołała. Dokładniejsza obserwacja wykazała, że w takich razach mamy do czynienia z reprodukcją wyobrażenia na podstawie styczności lub podobieństwa z innem wyobrażeniem, które jednak nie zostało należycie uświadomione.

Uw. 2. Arystoteles przyjmował cztery prawa asocjacyj wyobrażeń: prawo współczesności, następstwa, podobieństwa i kontrastu. Nowsi psychologowie angielscy a za nimi inni sprowadzają wymienione prawa do dwóch a nawet do jednego prawa zasadniczego. Za takie uważają Ladd, Sully i Külpe prawo styczności, Höffding prawo podobieństwa.

§ 23. Uwaga i jej wpływ na treść świadomości.

1. Ważny a prawie nieustający wpływ na jakość wrażeń spostrzeżeń i wyobrażeń a tem samem i na ogólny stan świadomości wywiera oprócz wymienionych czynników także *wola*. Wpływ ten występuje najwyraźniej w znanem zjawisku *uwagi*.

2. *Uwaga* jest czynnym stanem psychicznym, *któremu towarzyszą* pewne objawy fizjologiczne. Uważając natężamy zmysły i zwiększamy ich sprawność tak, żeby oczekiwane wrażenie mogło jak najwyraźniej wystąpić w świadomości. Oczy zwracamy w jedną stronę, wlepiamy w jeden przedmiot, w jeden punkt. Przysłuchując się uważnie, zwracamy głowę i ucho w stronę, z której głos dochodzi. Czynnościom tym towarzyszy wyraźnie przez nas odczuwane wrażenie napięcia nerwów i mięśni — *wrażenie uwagi* —

z którem po pewnym czasie łączy się coraz to silniej występujące wrażenie znużenia.

3. Z natężeniem sił fizycznych idzie w parze *poczucie* mniejszego lub większego *wysiłku psychicznego*. Uważając czujemy, że świadomość nasza jest czynna, że wykonywamy pewną pracę umysłową. Wszystko to zaś czynimy w tym celu, abyśmy przez możliwie dokładne i wyraźne ujęcie wrażeń i spostrzeżeń, zjawiska i przedmioty zewnętrzne mogli dokładnie poznać i w razie potrzeby umieli się do nich zastosować. Jest więc *uwaga* zjawiskiem złożonem, psychofizycznem i *polega na pewnego rodzaju koncentracji sił cielesnych i duchowych celem możliwie dokładnego ujęcia cisnących się do świadomości wrażeń i spostrzeżeń.*

4. Ze względu na stosunek do woli (w zwykłem, ściślejszem znaczeniu tego wyrazu) może być *uwaga dowolna* (umyślna, czynna) lub *mimowolna* (bierna). (Podać przykłady!) Uwaga mimowolna jest ważnym czynnikiem biologicznym, przez to bowiem, że nas zapoznaje z tem, co dla życia nie jest obojętne, podaje nam zarazem środki i sposoby do odwrócenia grożącego w danym razie życiu naszemu niebezpieczeństwa. Uwaga dowolna posiada obok znaczenia praktycznego głównie znaczenie teoretyczne.

Uw. Nowsi psychologowie uważają każdy akt uwagi za objaw działania woli jako tej nieustannie czynnej siły, do której odnoszą wszystkie czynności świadomości. Podług nich dowolną jest uwaga wtedy, gdy bezpośrednio zależy od wyobrażenia celu, jaki chcemy osiągnąć, np. gdy uważnie czytamy książkę, aby się czegoś nauczyć. Mimowolną (ale w najszerszem znaczeniu także dowolną!), gdy zależy od niższych motywów psychicznych: wrażeń, spostrzeżeń, uczuć, popędów, np. gdy motywem skłaniającym nas do uważnego czytania jest prosta ciekawość. Jakie wrażenia są zwykle przyczyną tak zwanej uwagi mimowolnej? Od czego głównie zależy stałe, uważne zajmowanie się jakimś przedmiotem?

5. W bliskim związku pozostaje uwaga z *pojęciem interesu*. Interes może być praktyczny albo teoretyczny. Przedmiot, rzecz jakaś, może mieć wartość jużto materjalną, praktyczną, jużto wyższą, teoretyczną. W pierwszym razie przedstawia dla nas interes praktyczny, w drugim teoretyczny. Ponieważ zaś to, co ma dla nas jakąkolwiek wartość, budzi w nas uczucie a przez uczucie pobudza do zajęcia się rzeczą, do uwagi, przeto interes jest zwyczajnym codziennym warunkiem tego zjawiska. Zajmująca książka budzi uwagę czytelnika, mowca, który potrafi zainteresować słucha-

czy, przykuje do siebie ich uwagę. Obudzić w uczniach zamiłowanie do nauki jest jednem z głównych zadań pedagogji. Jakie jeszcze znaczenie posiada wyraz «interes»? Jakie jest pierwotne znaczenie tego wyrazu? (inseresse = ?). Jak nazywamy przedmiot zdolny budzić naszą uwagę?

6. Z uwagą skupioną na jednym przedmiocie łączy się *nieuwaga* na inne przedmioty. Uczeń patrzący uważnie w okno lub słuchający turkotu ulicznego, nie może zwracać uwagi na pytania nauczyciela. Jeżeli pomimo chęci nie możemy na żaden przedmiot zwrócić uwagi i dłużej się nad nim zatrzymać, nazywamy taki stan psychiczny *roztargnieniem*. Zdolność do uwagi dowolnej rozwija się z ogólnym rozwojem świadomości. U dzieci jest mała. Dziecko trudno zająć przez dłuższy czas jednym przedmiotem. Zresztą i u dorosłych zdolność ta występuje w różnym stopniu. Dlaczego zjawisko uwagi nadaje się za przedmiot do badań eksperymentalnych?

7. *Wpływ uwagi na zjawiska psychiczne jest wieloraki:*

a) Z pomiędzy licznie nastręczających się nam wrażeń i spostrzeżeń — np. w czasie podróży — do świadomości naszej dochodzą zwyczajnie te, na które zwracamy uwagę.

b) Zwrócenie uwagi na jakiś przedmiot sprawia, że przedmiot sam i to wszystko, co z nim pozostaje w związku, występuje jasno i wyraźnie tj. niejako w centrum świadomości, podczas gdy inne przedmioty albo wcale w niej nie występują albo tylko niewyraźnie (na obwodzie świadomości). Przez uwagę więc świadomość skupia się i koncentruje, ale i ścieśnia zarazem. Stąd też bez uwagi ze strony uczniów nauka stałaby się niemożliwą.

c) Aby otrzymać wyraźny obraz przedmiotu, musimy kolejno zwracać uwagę na poszczególne części lub cechy przedmiotu. Dzieje się wtedy tak, że gdy zwracamy uwagę na jedną cechę, inne ustępują na dalszy plan. Gdy np. przyjrzymy się uważnie barwie przedmiotu, kształt jego wystąpi przed nami mniej wyraźnie, gdy czytając odę Horacego pod szczególniejszą uwagę weźmiemy jej metryczną budowę, to równocześnie nie będziemy mogli myśleć o jej treści. Podobnie dziecko, które dopiero uczy się czytać, z początku nie uświadamia sobie należycie tego, co czyta. (Dlaczego?). Przez kolejne zwracanie uwagi na różne cechy przedmiotu osiągamy podwójną korzyść: jedną, że poznajemy przedmiot wszechstronniej i dokładniej, drugą, że się przekonywamy, iż przedmiot jest złożony. Rozmaite składniki przedmiotu, brane przez nas osobno pod uwagę

(*analiza*), stają się przez to do pewnego stopnia czemś samodzielnem, stają się niejako naszą własnością, którą możemy dowolnie rozporządzać. Barwę, kształt, wielkość i inne cechy przedmiotów spostrzeganych lub wyobrażanych możemy przy pomocy uwagi oddzielać i przez łączenie w nowe kombinacje tworzyć z nich nowe wyobrażenia. W podobny sposób możemy poddać analizie nietylko spostrzeżenia (przedmioty) lecz także wyobrażenia pamięciowe i fantazyjne.

d) Dalszem następstwem uwagi jest *abstrahowanie* czyli pomijanie pewnych cech przedmiotu. Zwracając bowiem uwagę na jedne cechy przez to samo odwracam ją, jak się już powiedziało, od cech innych. Z początku jest abstrakcja mimowolna, później jednak może być także umyślna. Poprawiając dyktat, nie zwracamy zwykle uwagi na treść napisanego ustępu. (Dlaczego?). *Abstrakcja ma wielkie znaczenie przy tworzeniu pojęć.*

e) Najważniejszem następstwem uwagi jest to, że przez nią przedmiot wchodzi w związek z naszem dotychczasowem doświadczeniem i przez to staje się naszą duchową własnością. *To dokładne poznanie przedmiotu i włączenie go w zakres naszego doświadczenia nazywamy apercepcją.*

f) Ogólnem następstwem uwagi jest to, że pod jej wpływem wrażenia i wyobrażenia występują jasno i wyraźnie w świadomości, jak niemniej i to, że czynności (funkcje) psychiczne jak porównywanie, wydawanie sądu, pojmowanie, wnioskowanie itd., odbywają się z większą łatwością, szybkością i pewnością.

Uw. Łączność uwagi z wyrazami: waga, ważyć, ważny i t. d wskazuje na czynność ważenia, odważania a także na psychiczne porównywanie i odróżnianie mniej ważnych elementów wrażeniowych czy wyobrażeniowych od ważniejszych, które nas bardziej interesują. Wyjaśnić inne wyrazy tego samego pochodzenia!

§ 24. Apercepcja.

1. To co się w danej chwili w świadomości dzieje, zależy w znacznym stopniu od dotychczasowego rozwoju życia psychicznego. Wszystko, czegośmy doświadczyli, cośmy przemyśleli, przeczuli, czegośmy chcieli, wpływa na sposób, w jaki w obecnej chwili na rzecz patrzymy, jaki sąd o niej wydajemy, jakich uczuć

doznajemy, jakie pragnienia żywimy. Najwyraźniej występuje ten wpływ naszej duchowej przeszłości na naszą psychiczną teraźniejszość przy uważnem spostrzeganiu zjawisk. Przedmiot bowiem — a zwłaszcza przedmiot nowy — na który zwracamy uwagę, dostaje się niejako w ognisko świadomości i powoduje reprodukcję tych wyobrażeń, (uczuć itd.), które z nim pozostają w związku. Zbudzone wyobrażenia ujmują przedmiot jak gdyby w ramy i przez to wcielają nowe spostrzeżenie w zakres naszego doświadczenia. *To ujmowanie nowej treści psychicznej i wprowadzanie jej w organiczny związek z życiem duchowem przy pomocy reprodukowanych wyobrażeń, pojęć i sądów stanowi istotę apercepcji.*

2. Ponieważ zakres wyobrażeń u różnych ludzi jest różny, przeto nic dziwnego, że te same spostrzeżenia mogą budzić «różne myśli«, to znaczy mogą być różnie pojmowane. Inaczej patrzy na słońce niewykształcony wieśniak a inaczej astronom. W falującym łanie zboża co innego widzi malarz a co innego kupiec handlujący zbożem. Widok Kolosseum — jakże odmienne myśli i uczucia wywoła w duszach ludzi zasadniczo różniących się pod względem umysłowym!

3. Zmiany, jakim w ciągu dłuższego czasu ulega znaczenie wyrazów, przedstawiają różne sposoby pojmowania jednego i tego samego przedmiotu, jednej i tej samej własności. Wyraz łac. hostis znaczył pierwotnie: przybysz, gość (niem. Gast); później, gdy doświadczenie pouczyło, że obcy przybywa czasem w nieprzyjaznych zamiarach zaczęto patrzeć na niego jak na wroga i wtedy «hostis» przybrał znaczenie «wróg», «nieprzyjaciel».

Różne epitety, przenośnie, porównania i alegorje, używane przez poetów i mowców, wskazują również na różne, nieraz bardzo trafne sposoby pojmowania osób lub rzeczy. Homer nazywa członków rady królewskiej ἡγήτορες ἠδὲ μήδοντες: dowódcami i doradcami, lekarzy πολυφάρμακοι: znającymi się na wielu lekach, okręty ὠκύποροι: chyżo prującemi morze. Horacy przyrównywa państwo nękane wojnami domowemi do miotanego przez burzę okrętu; Mickiewicz patrzy na step jak «na suchego przestwór oceanu»; Wincenty Pol mówi o Tatrach: «Jak potopu świata fale zamrożone w swoim biegu, stoją nagie Tatry w śniegu, by graniczny słup zuchwale!» — Jaki obraz wyłania się w bujnej fantazji poety pod wpływem rozjaśniającej niebo błyskawicy i uderzenia gromu? Porówn. ustęp Mickiewicza w opisie burzy:

Czasem widnokrąg pęka od końca do końca
I anioł burzy nakształt niezmiernego słońca,
Rozświeci twarz, i znowu okryty całunem
Uciekł w niebo i drzwi chmur zatrzasnął piorunem.

4. Pierwotne językowe określenia przedmiotów polegały również na apercepcji, przyczem jednak nie istotną, lecz zwykle najbardziej uderzającą — dominującą — cechę brano pod uwagę. Setki wyrazów, służących w języku arabskim do oznaczenia konia, przedstawiają tyleż odmiennych apercepcyj czyli sposobów, w jakie mieszkańcy pustyni patrzyli na to ważne dla nich zwierzę. Wogóle każde nowe nazwanie przedmiotu jest wynikiem aktu apercepcji i etymologja stara się dociec, jakie wyobrażenia odgrywały główną rolę przy tworzeniu wyrazów pierwotnych, czyli jakie było pierwotne znaczenie wyrazów. W ciągu rozwoju języka zatraca się zwykle poczucie tego pierwotnego znaczenia, ale i później przy tworzeniu nowych wyrazów najważniejszą rolę odgrywa sposób pojmowania nowego przedmiotu czy zjawiska.

5. Obok różnych apercepcyj szczegółowych istnieje osobna *apercepcja ogólna*, osobny sposób pojmowania wszystkich zjawisk i tworów przyrody. Dziecko świadome własnych impulsów woli, od których zależy jego działanie i postępowanie, uważa zjawiska zewnętrzne za wypływ tkwiącej w przedmiotach woli. Każdy spostrzegany przedmiot pojmuje dziecko jako istotę ożywioną, której działanie np. opór przedstawia się mu jako skutek aktu jej woli. Takie *animistyczne* i *antropomorficzne* pojmowanie, właściwie także ludom stojącym na niskim stopniu kultury, polegające na uważaniu wszystkich zjawisk przyrody za objaw świadomego działania istot widzialnych lub niewidzialnych, możemy nazwać *apercepcją zasadniczą*.

Ten wcześnie się ujawniający, naturalny sposób pojmowania zjawisk nie opuszcza nas przez całe życie. Bo jakkolwiek z biegiem naszego umysłowego rozwoju uczymy się odróżniać przedmioty ożywione od martwych i tylko pierwszym i to nie wszystkim przyznajemy wolę świadomą, to jednak apercepcja zasadnicza czynną być nie przestaje. Uważając bowiem każde zjawisko za objaw działania jakiejś *siły*, stawiamy na miejscu woli siłę, którą także podobnie jak wolę umieszczamy wewnątrz spostrzeganego przedmiotu. Jest to więc właściwie ta sama apercepcja, choć występuje pod nieco odmienną formą.

6. Apercepcja nie zawsze odbywa się z równą łatwością. Jeżeli spostrzeżenie jest tak odmienne od tego wszystkiego, cośmy dotąd poznali, że w pierwszej chwili z naszem doświadczeniem pogodzić go nie możemy, apercepcja albo wcale się nie odbywa albo tylko przy pomocy pracy umysłowej, którą nazywamy namysłem lub *rozwagą*. W pierwszym wypadku tj. gdy spostrzeżenie nie wywołuje żadnych wyobrażeń apercypujących, ogarnia nas zwykle przykre uczucie niepokoju i bezradności, znajdujące swój wyraz w stwierdzeniu, że czegoś nie rozumiemy, że coś jest dla nas niepojęte. W drugim wypadku pod wpływem spostrzeżenia zaczynają się zwolna wyłaniać pewne grupy wyobrażeń, jakkolwiek nie zdajemy sobie sprawy z tego, które z nich do związku z danem spostrzeżeniem należą. Wtedy miesza się w tę sprawę nowy czynnik wola: chcemy spostrzeżenie z naszą wiedzą pogodzić, chcemy je pojąć. Zaczynamy je więc z cisnącemi się do świadomości wyobrażeniami porównywać, wydajemy sądy, wyciągamy wnioski: rozważamy. Rezultatem jest *apercepcja* — ale już nie *bierna*, niezależnie od woli i niemal nieświadomie się odbywająca, lecz świadoma, umyślna i *czynna*.

Uw. 1. Apercepcja bywa czasem płytka i powierzchowna. Jeżeli tam, gdzie potrzeba gruntownej rozwagi, sąd o nowem zjawisku wydajemy pośpiesznie i bez namysłu, apercepcja może się okazać fałszywą. Takie pośpieszne, nieuzasadnione, przed rozwagą i przed dojrzałym sądem wydane sądy są źródłem wielu fałszywych mniemań i *przesądów* (przesąd — przedsąd, praeiudicium, Vorurteil), które prowadzą nie do pewnej, rzeczywistej wiedzy (ἐπιστήμη), lecz do błędnego nieraz *mniemania* ogółu (δόξα).

Uw. 2. Nietylko wyobrażenia reprodukowane wywierają wpływ na nowe spostrzeżenia; niekiedy dzieje się przeciwnie. Pod wpływem silnych wrażeń, niezwykłych odkryć, nadzwyczajnych zdarzeń prostujemy nasze wyobrażenia i pojęcia, zmieniamy nasze przekonania. Jest to tak zwana *apercepcja odwrotna*. Odkrycie np., że osoba do której mieliśmy zaufanie, zdradza nas, sprawia, że nasz sąd o niej, o jej postępowaniu, o jej wartości moralnej zupełnej ulega zmianie. Inne przykłady! — Jakie uczucia towarzyszą zwykle takim nagłym i niespodziewanym zmianom naszych ulubionych mniemań i serdecznych przekonań?

§ 25. Pamięć.

1. *Zdolność zachowania i odtwarzania dawniejszych spostrzeżeń nazywamy pamięcią*, wyobrażenia zaś występujące jako reprodukcje dawniejszych spostrzeżeń *wyobrażeniami pamięcio-*

wemi (§ 18, 3). Nie jest to jednak jedyna cecha wyobrażenia pamięciowego, że jest reprodukcją. Drugą ważniejszą cechę stanowi towarzysząca wyobrażeniu świadomości (sąd), żeśmy to, co sobie wyobrażamy, rzeczywiście sami przeżyli. Pamięciowemi nazywamy zatem wyobrażenia, które świadomie odnosimy do tego wszystkiego, czegośmy sami doświadczyli. W tym związku przypomnienia z tem, co było, z przeszłością, tkwi główna różnica między wyobrażeniem pamięciowem a spostrzeżeniem, które się odnosi do teraźniejszości *(Różnica czasowa)*.

Uw. Dawne zdarzenia i związane z niemi przeżyte już uczucia do których często myślą powracamy, są wspomnieniami. Opis ważniejszych zdarzeń, w których sami braliśmy udział, z uwzględnieniem innych współczesnych wypadków, działających w nich osób i ducha epoki, nazywamy jużto wspomnieniami, jużto — zwłaszcza gdy mają znaczenie ogólniejsze, pamiętnikami. Porówn. Pamiętniki Ksenofonta o Sokratesie, Cezara o wojnie z Gallami, Pamiętniki Paska i w. innych.

2. Pamięć jest dyspozycją psychiczną, zdolnością wiązania przeszłości z teraźniejszością, gromadzenia zasobów wiedzy na użytek przyszłości. Wartość jej zwiększa się niepomiernie przez to, że w każdej chwili możemy nią swobodnie rozporządzać.

Pamięć może być lepsza albo gorsza. Dobra pamięć winna być wierna, trwała i usłużna. *Wierność* polega na dokładnej reprodukcji, *trwałość* na możliwości odnowy nawet po upływie dłuższego czasu, *usłużność* na łatwości, z jaką możemy przypomnieć sobie to, co nam jest w danej chwili potrzebne. Dobroć i siła pamięci zależy także od ilości wyobrażeń, które możemy w pamięci zatrzymać i dowolnie reprodukować.

3. To wszystko, co przedstawia dla nas szczególniejszy interes, co budzi żywsze uczucie, tkwi nam lepiej w pamięci. Chcąc więc zaostrzyć pamięć dla pewnej grupy wyobrażeń (np. dla nauki matematyki) trzeba się starać obudzić dla nich żywsze zainteresowanie. Do innych czynników przyczyniających się do zapamiętania czegoś (nauczenia się, przyswojenia sobie czegoś) należą: 1) *Kilkakrotne powtórzenie*. W ten sposób uczymy się dat historycznych, wyrazów obcego języka, deklamacji i t. d. (Pamięć mechaniczna). 2) *Dokładne zrozumienie* związku zachodzącego między wyobrażeniami, pojęciami, sądami. (Pamięć rozumowa albo logiczna). Zrozumienie np. związku przyczynowego między faktami historycznemi lub dowodu matematycznego ułatwia zapamiętanie. 3) *Sztuczne wprowadzenie*

wyobrażenia w związek z innemi wyobrażeniami. (Pamięć sztuczna, środki mnemotechniczne, mnemotechnika). Tu należą np. nazwy trybów w logice: Barbara, Celarent i t. d. (Do czego one służą?), prawidła gramatyczne podawane w formie wiersza i t. d. 4) Bardzo ważnym warunkiem szybkiego, gruntownego i skutecznego uczenia się — zwłaszcza przy pewnych zdolnościach — jest *chęć do pracy*, która może wypływać z żądzy wiedzy w ogólności lub z zamiłowania pewnego przedmiotu, z poczucia obowiązku, lub ze zrozumienia celów, które przez naukę osiągnąć pragniemy. Jeżeli kilka z wymienionych czynników razem współdziała, to oczywiście przyswajanie sobie nowego zasobu wyobrażeń z tem większą odbywa się łatwością: przez zrozumienie i kilkakrotne powtórzenie dowodu lepiej go sobie zapamiętamy. Dlaczego nazwy pospolite lepiej pamiętamy niż imiona własne? (człowiek a Echekrates).

Pamięć mechaniczna najsilniejsza jest w wieku młodym. Dziecko uczy się łatwo na pamięć wierszy, pomimo, że ich nie rozumie. W latach dojrzalszych przeważa pamięć rozumowa. Bardziej zwracamy uwagę na myśl niż na formę, w jakiej myśl została wyrażona

4. Dyspozycja do uświadamiania sobie na nowo raz przeżytych stanów psychicznych może być słabsza lub silniejsza, może istnieć czas krótszy lub dłuższy. Nieraz zdarza się, że sobie czegoś np. nazwiska osoby na razie przypomnieć nie możemy, choć wiemy dobrze, żeśmy go nie zapomnieli, ponieważ «mamy je na języku». Jest to zapomnienie chwilowe. Zwykle bowiem po krótszej lub dłuższej chwili, najczęściej wtedy gdyśmy czem innem zajęci, rzecz, o którą nam chodzi, sama się przypomina. Zupełna niemożność przypomnienia sobie czegoś jest zapomnieniem zupełnem.

5. Nie zawsze zależy nam na tem, aby sobie coś przypomnieć, aby coś w pamięci zatrzymać. Są wrażenia i zdarzenia których «z pamięci nie zatrzeć», są wspomnienia, których pragnęlibyśmy nie mieć, są myśli dręczące, o których chcielibyśmy zapomnieć. Prostym aktem woli uczynić tego nie możemy: myśl, którą chcemy spłoszyć, wraca przez to samo do świadomości. Można jednak sprowadzić zapomnienie pośrednio przez zwrócenie uwagi na co innego. Najskuteczniejszym jednak środkiem do zapomnienia o tem, co nas dręczy, najlepszą pocieszycielką w strapieniu jest poważna i celowa praca, po pracy zaś godziwa rozrywka.

Uw. 1. Platon nazywa pamięć «przechowawczynią wyobrażeń», scholastycy «przechowawczynią pojęć» lub «skarbnicą wyobrażeń».

Wyjaśnić te określenia. 2) Czy pamięć potrzebuje podniety? 3) Czy pamięć ma wartość etyczną? (Wdzięczność!).

Uw. 2. Masy wyobrażeniowe mające źródło w smutnych przeżyciach i doświadczeniach życiowych, mogą prowadzić do poważnych zakłóceń życia psychicznego. Badanie tych chorobliwych objawów zwanych ogólnie histerją, zapoczątkowane w r. 1895 przez lekarzy wiedeńskich Freuda i Breuera zapomocą dokładnej analizy zjawisk psychicznych — metoda psychoanalityczna, *psychoanaliza* — ma na celu zarówno poznanie przyczyn tych anormalnych przejawów życia duchowego jak również leczenie ich i zapobieganie im. Psychoanaliza może mieć ważne znaczenie dla życia praktycznego. Wyniki jej mogą mieć zastosowanie na polu wychowawstwa, sądownictwa, sztuki, religji.

Uw. 3. Pamięć wzrasta mniej więcej do 25 roku życia, poczem zwolna choć nieznacznie zaczyna słabnąć (Meumann). Proces ten można jednak znacznie opóźnić przez ćwiczenie pamięci. Wyraźne obniżenie zdolności uczenia się, to jest przyswajania sobie nowego materjału pamięciowego daje się zauważyć dopiero po 50 r. życia.

§ 26. Fantazja.

1. Zdolność wyobrażania wogóle jest *wyobraźnią, zdolność tworzenia ze znanych elementów nowych wyobrażeń fantazją.* Wyobraźnia w ściślejszem znaczeniu schodzi się z pojęciem fantazji.

Działanie wyobraźni występuje już w reprodukcji. Pamięciowy obraz przedmiotu czy zdarzenia nie jest prawie nigdy zupełnie wiernem odbiciem rzeczywistości. Jedne szczegóły w tym obrazie zacierają się z czasem i nikną a na ich miejsce wstępują nowe, drugie ulegają mniejszym lub większym przeobrażeniom. Zmiany te są skutkiem działania wyobraźni. Tę nieustannie czynną, od woli niezależną, nieświadomie działającą wyobraźnię możemy nazwać *fantazją mimowolną* (*bierną*).

2. Ważniejszą od wyobraźni mimowolnej, przeobrażającej jest świadoma celu i zależna od woli fantazja *kombinująca*, która przez łączenie znanych elementów wyobrażeniowych w nowe kombinacje stwarza nowe rzeczywistym przedmiotom zgoła nie odpowiadające wyobrażenia. *Nowych elementów wrażeniowych i wyobrażeniowych* (barw, tonów, linij i t. d.) nawet najbujniejsza *fantazja wytworzyć nie jest w stanie* i pod tym względem jest ograniczona; zato z otrzymanych przez spostrzeganie składników może budować z całą swobodą niezliczone nowe nowe wyobrażenia: góry ze złota

i drogich kamieni, zaklęte zamki i czarodziejskie ogrody, potwory z głową człowieka a resztą ciała zwierzęcia. Świat fantazji jest światem pomyślanych możliwości. Na czem więc polega swoboda, twórczość i oryginalność wytworów fantazji? O ile pamięć jest niezbędną dla fantazji?

3. *Znaczenie wyobraźni w życiu codziennem, nauce i sztuce.* W życiu codziennem fantazja czynna jest zawsze wtedy, gdy chcemy zrozumieć to, co słyszymy lub czytamy. Zrozumienie opowiadania o jakiemkolwiek, choćby prostem zdarzeniu, lub opisie choćby najprostszego przedmiotu, nie może się odbyć bez współudziału fantazji, która stwarza obrazy odpowiadające znaczeniu wyrazów słyszanych lub czytanych. Im lepiej potrafimy wyobrazić sobie to, co słyszymy lub czytamy, tem lepiej zrozumiemy i odczujemy treść utworu — choć z drugiej strony zależy to także w niemałym stopniu od sposobu, w jaki poeta rzecz przedstawia. Porównać mistrzowskie opisy bohaterskich walk u Homera lub zjawisk przyrody w Panu Tadeuszu.

Większe jeszcze znaczenie posiada fantazja dla nauk, a zwłaszcza dla umiejętności historycznych. Do zrozumienia i odtworzenia obrazu życia w wiekach dawno ubiegłych na podstawie skąpych nieraz i niewystarczających źródeł przyczynia się w znacznej mierze fantazja. Ale nawet w zakresie nauk opartych na doświadczeniu nie jest wyobraźnia bez znaczenia. Dopatrywanie się związku między faktami, które na pozór nic wspólnego nie mają, pierwsze pomysły do wyjaśnienia nowo odkrytych zjawisk (np. energji ciał promieniotwórczych), tymczasowe próby wyjaśnienia oddawna znanych ale trudnych do wytłumaczenia faktów, mają nieraz źródło w żywej, łatwo kombinującej wyobraźni badacza. Fantazja naprowadziła Newtona na myśl, którą dopiero później naukowo uzasadnił, że ta sama przyczyna, która sprawia, że jabłko spada z drzewa na ziemię, kieruje także biegiem ciał niebieskich (prawo grawitacji).

Najwybitniej jednak występuje znaczenie fantazji *na polu sztuki.* Jest ona bowiem *zasadniczym warunkiem artystycznej twórczości.* Rzeczywistość nigdy prawie nie podaje artyście takich form, jakich mu właśnie do wyrażenia pewnej treści psychicznej potrzeba. Ani Zeus Fidjasza ani Madonna Rafaela nie są portretami osób rzeczywistych. Artysta nawet wtedy, gdy za punkt wyjścia bierze rzeczywistość (model), musi jej przy pomocy fantazji nadać taką formę, żeby mogła być najdoskonalszym wyrazem jego idei.

Była też i jest fantazja jednym z głównych czynników wpływających na powstanie i rozwój poezji i sztuki w ogólności.

Uw. 1. Ponieważ z grą wyobrażeń fantazyjnych łączą się zwykle uczucia przyjemne, przeto nieraz zapominając o niezbyt wesołej rzeczywistości oddajemy się marzeniom i krzepimy nadzieją lepszej przyszłości. (Biologiczne znaczenie fantazji i nadziei). Tem lubowaniem się w przyoblekaniu przyszłości w złote malowidła daje się tłumaczyć fakt, że u wielu ludów wyobrażenia o życiu pozagrobowem przybrały barwy tak niezwykle urocze i ponętne.

Na czem opierają się nasze wyobrażenia i sądy o przyszłości? Jaka zdolność musi współdziałać z wyobraźnią, jeżeli nasze przewidywania mają być zgodne z przyszłą rzeczywistością? Czy fantazja jest czynna w czasie snu? Pomyśleć jakie uczucia działają pobudzająco na fantazję!

Uw. 2. U dzieci rozwija się fantazja dość wcześnie, bo już od 2 roku życia i jest dość żywa, nie jest jednak kombinująca lecz naśladująca i reprodukująca.

C) Zjawiska myślenia.

§ 27. O myśleniu w ogólności.

1. Wyrazu «myśleć» używamy w kilku odmiennych znaczeniach. I tak: 1) myśleć o czemś = wyobrażać sobie coś. Myśleć o przeszłości. 2) myśleć, że... = sądzić, mniemać, przypuszczać. Myślę, że podołasz temu zadaniu. «Myślałbyś, że róg kształty zmieniał». Mick. 3) myśleć = zamyślać, zamierzać, chcieć. Z wami nie myślę przyjaźni zawierać. Wreszcie 4) myśleć o kim = troszczyć się, mieć staranie. Każdy myśli o sobie. Dobra matka pierwej myśli o dzieciach, potem o sobie.

2. Z porównania tych znaczeń wynika nasamprzód, że *myślenie nie obejmuje ani wrażeń ani spostrzeżeń.* Myślę, nie znaczy nigdy: doznaję wrażenia lub spostrzegam. Powtóre, że jak z jednej strony łączymy nieraz myślenie z wolą, tak z drugiej strony zjawisk myślenia nie mieszamy nigdy z uczuciem. *Myśleć nie znaczy nigdy: doznawać uczucia.* Wynika z tego dalej, że w codziennem użyciu wyraz «myśleć» posiada dwa znaczenia: *teoretyczne* (wyobrażać, sądzić) i *praktyczne* (chcieć, zamierzać, troszczyć się). Myślenie teoretyczne w najszerszem znaczeniu obejmuje wszystkie zjawiska należące do zakresu wyobrażania i sądzenia. Nie każdy jednak

przebieg wyobrażeń jest myśleniem w ściślejszem, właściwem znaczeniu tego wyrazu. Gdy nam się coś mimowoli przypomina, gdy nie mamy tego poczucia, że asocjacja jest wynikiem świadomego działania naszej woli, o myśleniu w ścisłem znaczeniu mówić nie możemy. *Myśl* nie jest prostem wyobrażeniem tj. zmysłowem poznaniem przedmiotu lecz *wykryciem i stwierdzeniem związku między treścią wyobrażeń* tj. *poznaniem stosunku łączącego z sobą poszczególne przedmioty i zjawiska.* Myślenie jest wyższą funkcją świadomości: wnikając głębiej w przedmiot i wyróżniając w nim to co istotne od tego co nieistotne, to co konieczne od tego co przypadkowe, prowadzi myślenie do gruntowniejszego poznania, do *pojęcia* i *zrozumienia* rzeczy, do wydania zgodnego z rzeczywistością *sądu* i wysnucia z poznanej prawdy trafnego *wniosku.* Myślenia w tem znaczeniu nie przypisujemy, ani fantazji ani tem mniej pamięci, lecz uważamy je za funkcję osobnej zdolności, którą nazywamy *inteligencją*, *rozsądkiem* lub *rozumem.* Stąd człowiek «myślący» znaczy tyle co zdolny do myślenia, rozumny.

3. Jak wrażenia i spostrzeżenia przypisujemy *zmysłom* czyli «*zmysłowości*», tak wyższe zjawiska poznania objęte nazwą «myślenie» uważamy za funkcję *umysłu* (umysłowości) ludzkiego. Ponieważ zaś istotną cechą poznania wyższego jest *zrozumienie* wewnętrznego związku między zjawiskami, przeto ścisłe, logiczne myślenie uważamy za objaw i dowód «*inteligencji*» (łac. *intellegere* = zrozumieć) człowieka. Przez *widzenie* i wogóle przez doświadczenie dochodzimy do «*wiedzy*», która może być albo indywidualna (np. moja wiedza) albo zbiorowa: wiedza ogólno ludzka. Wiedza, z którą mogę zapoznać czyli «*nauczyć*» drugich jest «*nauką*». Z «*umieniem*» wkraczamy już w dziedzinę praktycznego działania: «*umiem*» znaczy: to co wiem, mogę także wykonać. Kto coś dobrze umie, kto wniknął w istotę rzeczy i wytworzył sobie głębsze o niej pojęcie, ten rzecz «*rozumie*», temu przyznajemy «*rozum*». Synonimem rozumu jest «*rozsądek*», umiejący nietylko sprawę trafnie rozsądzić, lecz także w działaniu zastosować się do okoliczności. Praktyczną jest również «*roztropność*», umiejąca tropić i iść w ślad za tem, co korzystne, stosowne, trafne, dobre. Kto się szybko orjentuje i trafnie chwyta znaczenie słów i wagę wydarzeń, przyznajemy mu »*bystrość umysłu*«. Najwyżej jednak stawiamy i cenimy «*mądrość*» to jest tę zdolność poznawczą, która w połączeniu z silną wolą umożliwia człowiekowi poznanie prawd najwyższych i uczy go, jak żyć, aby życie osiągnęło

największą pełnię i największą wartość. Wysoki stopień uzdolnienia nazywamy *talentem*, najwyższy przyznajemy *genjuszom*. Talent i genjalność mogą się ujawniać zarówno w myśleniu, jak w działaniu, często z przewagą w jednym lub w drugim kierunku.

Uw. 1. Inteligencja rozwija się z latami przez doświadczenie, wychowanie i naukę. Mniemanie jednak jakoby niektóre przedmioty szkolne np. matematyka, filologja klasyczna, miały szczególniejszą moc rozwijania umysłu okazało się błędnem.

Uw. 2. Wynikłe z celów praktycznych badania różnych typów i stopni inteligencji zapomocą pewnych metod i środków czyli tak zwanych «*test*» zapoczątkowali uczeni francuscy a potem niemieccy z końcem 19 i z początkiem 20 wieku. (Binet, Simon, Meumann, Stern i wielu innych). Do specjalnych uzdolnień zaliczają: 1) uzd. muzykalne, 2) uzd. matematyczne, 3) uzd. do rysowania i 4) uzd. do języków.

Uw. 3. Goddart oblicza, że 75% uczniów jest pod względem umysłowego rozwoju normalnych, 21% podnormalnych, a tylko 4% nadnormalnych.

4. *Pojęcie, sąd i wniosek, trzy zasadnicze formy myślenia*, jakkolwiek co do istoty zjawiska czysto psychiczne, powstawały i rozwijały się w zależności od powstania i rozwoju form językowych, w których znajdowały swój zmysłowy, względnie stały wyraz. Z drugiej strony i mowa, jakkolwiek jest produktem działania czynników fizjologicznych, to jednak pośrednio zależy także od czynników psychicznych i rozwija się równolegle z rozwojem zjawisk poznania. W ten sposób myśl i wyraz niby dusza i ciało uzupełniają się wzajemnie i we wzajemnej pozostają od siebie zależności.

§ 28. Powstanie i rozwój mowy.

1. *Ludzie i zwierzęta wyrażają swoje uczucia i potrzeby głosem.* Dziecko, gdy mu czego brakuje, płacze, pies podrażniony szczeka, lew, gdy mu głód dokucza, ryczy. Głos zmienia się, zależnie od wyrażanych nim stanów psychicznych, pod względem siły i barwy. Kot, gdy się go głaszcze, mruczy, gdy się mu grozi, miauczy. Matka poznaje zwykle po głosie, co dziecku dolega.

2. Te proste powszechnie znane fakta, stanowią zawiązek mowy. Bo jakkolwiek w stanach psychicznych, których wyrazem jest głos zwierzęcia, przeważa głównie *uczucie*, to przecież nie brak w nich i *elementów wyobrażeniowych*.

Krzyk ptaka jest nie tylko wyrazem uczucia trwogi, lecz i wyobrażenia prześladowcy. Ważnym bardzo jest tutaj dalej fakt, że należące do tego samego gatunku osobniki rozumieją do pewnego stopnia głos swego towarzysza, o czem nieraz można wnosić z ich zachowania się. Aby tego rodzaju głosy zamieniły się w znaki językowe i utworzyły mowę trzeba tylko 1) aby uległy *artykulacji*, 2) aby pozbywszy się wartości uczuciowej weszły w *stały związek z wyobrażeniem.*

3. Artykulacja czyli kształtowanie i modulowanie głosu ludzkiego w samogłoski, spółgłoski, zgłoski i wyrazy tłumaczy się tem, że człowiek jest o wiele wrażliwszy na wpływy zewnętrzne niż zwierzę. Im liczniejsze i rozmaitsze wrażenia, tem liczniejsze i rozmaitsze służą do ich wyrażenia głosy. Osobne organa głosowe (narzędzia mowne) i występująca później dążność do uczynienia głosu zrozumiałym dla innych wywołały potrzebę coraz to staranniejszej i dokładniejszej modulacji.

4. Ważniejszem jednak było *wytworzenie stałych związków między głosem a wyobrażeniem.* Połączenia tego rodzaju wytwarzały się w ten sposób, że wskutek częstego powtarzania głosu w miejsce słabnącego uczucia zaczął występować z coraz to większą siłą podrzędny przedtem element wyobrażeniowy. Tym sposobem głos wyrażający początkowo uczucie, budzące się na widok jakiegoś zjawiska np. lwa, wszedł zczasem w ścisły związek z wyobrażeniem zjawiska — w tym wypadku lwa — i stał się *znakiem językowym, częścią mowy.*

Zawiązek mowy stanowi zatem mimowolny odruch głosowy jako wyraz pierwotnie uczucia później wyobrażenia. Pierwotne te wyrazy rozwinęły się dzięki wrodzonej człowiekowi potrzebie udzielania się i porozumiewania wzajemnego w coraz to doskonalszy *system znaków* ułatwiający w wysokim stopniu tworzenie i wzajemną wymianę myśli.

5. Pierwotne znaki językowe, zwane dzisiaj pierwiastkami, nie były nazwami rzeczy lub ich własności, lecz służyły do oznaczania zjawisk względnie przedmiotów wraz z ich własnościami i stanami. Miały więc wyrazy pierwotne znaczenie zdań podobnie jak dzisiaj wyrazy: «be», mama, tata itp. wymawiane przez dziecko, lub słowa: grzmi, ogień, ląd! itp. wymawiane przez ludzi starszych.

6. Łączenie wyrazów w *zdania*, stanowiące ważny krok naprzód w rozwoju języka, zaczęło się wtedy, gdy człowiek w spostrze-

ganej całości zaczął wyróżniać części składowe, odróżniać własność od rzeczy, czynność od własności.

W ten sposób dwa znaki głosowe połączone w *zdanie* stały się *wyrazem sądu*. Widok świecącego słońca (płynącej rzeki, kwitnącego drzewa itp.) został pojęty w nowy odmienny sposób. To co przedtem przedstawiało się jako jedna nierozdzielna całość, (słońce, rzeka, drzewo) *rozdzieliło się w świadomości na podmiot i orzeczenie*. Człowiek pojął zjawisko na podobieństwo siebie samego: odłączył rzecz (= podmiot) od spełnianej przez nią czynności (= orzeczenie), podobnie jak wyróżniał siebie od czynności, jakie wykonywał. Zdanie: «drzewo kwitnie», będące językową formą sądu jest przykładem zasadniczej, ogólnoludzkiej apercepcji. Drzewo przedstawia się człowiekowi jako istota ożywiona a jego kwitnięcie jako wypływ jego siły wewnętrznej, jego woli.

Sąd jest zasadniczą formą poznania, w którą ujmujemy wszystko, co się zewnątrz i wewnątrz nas dzieje. Ujęcie tej formy w zdanie stało się warunkiem i podstawą dalszego rozwoju zarówno myślenia jak języka. Z jakiej potrzeby człowieka powstał język? Co znaczy mówić?

§ 29. Wyraz a pojęcie.

1. Początkowo wyraz oznaczał jedno zjawisko, jeden przedmiot. W miarę jednak jak człowiek poznawał coraz to więcej przedmiotów podobnych t. j. mających pewne cechy wspólne i w miarę tego, jak w świadomości jego istotne znamiona tych przedmiotów łączyły się w jedno nieustalone jeszcze *wyobrażenie ogólne*, wyraz przybierał znaczenie ogólniejsze, zaczął oznaczać mniejszą lub większą grupę przedmiotów, *skupiając* w sobie to, co było całej grupie wspólnem. Im więcej było sądów wydanych o przedmiotach należących do pewnej klasy, tem znaczenie wyrazu stawało się treściwszem i dokładniej określonem. *Wyraz stał się* zmysłowym znakiem objęcia jednym aktem poznawczym całej klasy przedmiotów, stał się *pojęciem*.

2. Pierwsze pojęcia obejmowały grupy zmysłami dostrzegalnych przedmiotów (pojęcia konkretne) i przez długi czas nie różniły się od wyobrażeń ogólnych. Później, gdy wydawane o przedmiotach sądy rozszerzyły i pogłębiły naszą o nich wiedzę, pojęcia tracąc

zwolna cechę poglądowości zaczęły coraz to bardziej oddalać się od wyobrażeń ogólnych a obejmować (pojęcie = objęcie, ujęcie czegoś) i streszczać w sobie to wszystko, co uważamy w poznanych przedmiotach za istotne.

3. Przez to, że własności i stany, które w wyobrażeniu występują jako złączone z przedmiotem, otrzymały w sądzie stanowisko samodzielne, stało się możliwe tworzenie nowych pojęć. Wyodrębnione własności, stany i stosunki rozpatrywane niezależnie od podmiotów, do których należały, zostały objęte jednym aktem poznawczym. W ten sposób powstały nowe pojęcia zwane dla wyróżnienia od pojęć konkretnych oderwanemi (abstrakcyjnemi): pojęcie ciepła, zimna, twardości, ciężkości i t. d. Skutkiem skłonności do uosabiania otrzymały własności, stany i stosunki formę rzeczownikową: własność «biały» stała się «białością», «twardy» «twardością», czynność «walczyć» «walką», «zwyciężyć» «zwycięstwem». Zczasem najrozmaitsze stosunki zamieniły się przy pomocy wyrazu w pojęcia. Tak powstały pojęcia wielkości, przyczyny, skutku, przestrzeni, czasu, liczby i t. d.

4. Obok *wartości poznawczej* posiadają często wyrazy *wartość uczuciową*. Nieraz dwa wyrazy różnią się od siebie tem, że mają jednaką wartość logiczną, ale odmienną wartość uczuciową np.: pies a psisko, służący a parobek, głupiec a człowiek nierozsądny. Otóż pojęcie nie posiada wartości uczuciowej; *pojęcie ma treść czysto przedmiotową* bez żadnej subjektywnej domieszki. Dlatego najdoskonalsze są te pojęcia, których nie oznaczamy wyrazami, lecz osobnemi stałemi znakami. Takiemi są niektóre pojęcia matematyczne, np. liczba π (ludolfina), wzory trygonometryczne i inne. Pojęcia naukowe odzwierciedlają najdokładniej osiągnięty stopień poznania, każdy zaś postęp na tej drodze zaznacza się wyraźnie zarówno w tworzeniu pojęć nowych jak i w nadawaniu istniejącym już pojęciom coraz to większej dokładności i ścisłości.

§ 30. Powstanie i rozwój sądu.

1. Jak długo w świadomości występuje jedno spostrzeżenie jako jednolita całość psychiczna lub kilka oddzielnych świadomie niepowiązanych jeszcze spostrzeżeń (wyobrażeń, pojęć), tak długo o sądzeniu i sądzie nie może być mowy. Żeby powstał sąd, trzeba

jeszcze koniecznie pewnej czynności, trzeba uwagi, (rozwagi, namysłu). Jeżeli na spostrzegany przedmiot zwrócimy uwagę, tak że jedna z jego cech wystąpi wyraźniej w świadomości, jeżeli wogóle przez jakąkolwiek czynność, której towarzyszy dowolna lub mimowolna uwaga, wykryjemy jakąś cechę, jakiś nowy szczegół w przedmiocie, a równocześnie będziemy mieli to żywe poczucie, że ta cecha do całości spostrzeżenia należy, wydamy *sąd twierdzący* t. j. dzięki uwadze *stwierdzimy (odczujemy, poznamy)* związek między spostrzeżeniem całkowitem a spostrzeżeniem częściowem, między przedmiotem a jego własnością (Synteza psychiczna). Podobnie dwa spostrzeżenia (wyobrażenia, pojęcia) połączą się w sąd, jeżeli przy pewnej uwadze żywo odczujemy wzajemną ich do siebie przynależność, wogóle jakikolwiek zachodzący między niemi stosunek. Przekonaniu, że dwa pojęcia do siebie nie należą, dajemy wyraz w *sądzie przeczącym:* wojna nie jest zabawką. *Twierdzenie* i *przeczenie* są to dwie czynności psychiczne, w których wyraża się funkcja sądzenia.

2. Pierwsze sądy, jakie wydajemy, są niewątpliwie *sądami spostrzegawczemi.* Przedmiotem ich jest to wszystko (rzeczy i wydarzenia), co wydający sąd w pewnym czasie i miejscu spostrzega. Orzeczenie zdań wyrażających sądy spostrzegawcze kładzie się w czasie teraźniejszym: słońce wschodzi. Do sądów spostrzegawczych należą także tak zwane wyrażenia nieosobowe czyli zdania bezpodmiotowe jak: grzmi, błyska się, straszy i w. innych. Podmiotem tych zdań jest przestrzenno czasowe otoczenie mówiącego. W języku niemieckim jest ono wyrażone przez słówko «es», w jęz. polskim, podobnie jak w łacińskim i greckim przez końcówkę orzeczenia (3 osobę l. pojed.).

3. Jeżeli przedmiotem sądu jest fakt przeszły, który sobie przypominamy, sąd jest *pamięciowy.* Ibam forte via sacra. (Hor.) Przybyłem, namiot rozbiłem na piasku (Słowacki). Sądy pamięciowe wyrażamy przez czas przeszły.

4. Jeżeli na podstawie teraźniejszości wydajemy sądy o tem, co ma nastąpić w przyszłości, to są to sądy *oczekujące* (oczekiwania). Jeżeli np. na widok zachmurzonego nieba wydajemy sąd: «wkrótce będzie deszcz», to chcemy przez to powiedzieć, że na podstawie obecnego stanu powietrza oczekujemy deszczu. Jeżeli Hektor mówi do Andromachy: «nadejdzie kiedyś dzień, w którym Ilion święte upadnie», chce powiedzieć, że w coraz to gwałtowniej-

szem nacieraniu wrogów i słabnącym oporze Trojan widzi przyczynę ostatecznego upadku ojczystego grodu.

5. Doświadczenie uczy, że w sądach o przyszłości nieraz się mylimy, ponieważ nieprzewidziane okoliczności mogą nadać wypadkom zgoła niespodziewany obrót. Z tego powodu z sądem oczekiwania łączy się często *uczucie niepewności* i *wątpliwości* w jego prawdziwość, co prowadzi do pojęcia *możliwości* i *prawdopodobieństwa.*

Uw. Skłonność do uosabiania występuje w sądach oczekiwania bardzo wyraźnie. Dążność teraźniejszości do wytworzenia faktów przyszłych pojmujemy jako wolę i dlatego słowo «chcieć» służy w niektórych językach do wyrażenia czasu przyszłego. Angielskie: «it will rain» znaczy: chce być deszcz, zanosi się na deszcz, będzie deszcz. Podobnie w staropolskim języku zamiast *będę* używano czasem *chcę* np. «Bóg chce zatracić (delebit) to miasto». (Bibl. Król. Zofji).

6. Sądy spostrzegawcze, pamięciowe i oczekujące mają tę cechę wspólną, że się odnoszą do jednego określonego faktu i że mają pewne zabarwienie podmiotowe. Ze względu na ich treść, daną zawsze w formie poglądowej, możemy je nazwać sądami *poglądowemi.* Sądy poglądowe, nie posiadające cech powszechności i konieczności i nie będące dlatego przedmiotem logiki, służą za podstawę do powstania nowego rodzaju sądów. Wydając bowiem liczne sądy spostrzegawcze dochodzimy do poznania pewnej prawidłowości w zjawiskach przyrody, którą możemy uczynić przedmiotem sądu. Ponieważ tę prawidłowość łączymy z pojęciem, n. p. śmiertelność z pojęciem człowieka, przeto sądy takie nazywamy *pojęciowemi.* Zdania: człowiek jest istotą śmiertelną, zmienne są życia koleje, skutek następuje po przyczynie, są wyrazem sądów pojęciowych. Sądy pojęciowe wyrażamy również przez czas teraźniejszy, który jednak w tym razie nie oznacza tylko chwili obecnej, lecz daje się odnieść do wszystkich czasów bez różnicy. Jest to tak zwane *praesens logicum* czyli *pojęciowe.*

Sądy pojęciowe różnią się zwykle formą od sądów spostrzegawczych. Mianowicie zamiast orzeczenia słownego mamy najczęściej w sądach pojęciowych przymiotnik lub rzeczownik połączony z podmiotem osobnym wyrazem, zwanym łącznikiem, copula. Orzeczenie w sądzie pojęciowym oznacza zwykle ogół pewnych własności i stanów. «Wieloryb jest ssawcem» znaczy: Wieloryb posiada własności wspólne wszystkim zwierzętom ssącym. «Romb jest figurą

geometryczną» znaczy: romb posiada własności figur geometrycznych Sądy tego rodzaju są to krótko sformułowane *prawa*. Sąd powyższy da się np. rozwinąć w następujące prawo: Ilekroć spostrzeżemy romb, będziemy mogli odkryć w nim te wszystkie własności, które stanowią istotę figury geometrycznej.

Szczególniej ważnemi sądami pojęciowemi są sądy stwierdzające istnienie pewnych stosunków. Mówiąc: «Jeżeli ciało ogrzewamy, to ono zwiększa swą objętość» nie twierdzimy wcale, że jakieś ciało rzeczywiście ogrzewamy, lub że objętość jakiegoś ciała rzeczywiście się zwiększa. Przedmiotem sądu jest tu tylko istnienie stosunku zależności między ogrzewaniem a zmianą objętości. Do sądów tej kategorji należą także *sądy warunkowe*. Przedmiotem ich jest stosunek zależności między treścią wyrażoną w poprzedniku a treścią wyrażoną w następniku. Na co wskazują różne formy gramatyczne poprzednika i następnika? Porównać cztery formy okresu warunkowego w języku greckim!

Uw. Do sądów wyrażających stosunek należą także wszystkie formuły matematyczne. Przedmiotem twierdzenia jest tutaj stosunek równości względnie nierówności zachodzący między ilościami matematycznemi. N. formuła: $c^2 = a^2 + b^2$ (c = przeciwprostokątnia, a i b przyprostokątnie) wyraża, że kwadrat na przeciwprostokątni równa się sumie kwadratów na obu przyprostokątniach.

7. Przedmiotem sądu był początkowo świat zewnętrzny, ponieważ człowiek uwagę swoją zwracał na otoczenie, od którego najczęściej los jego był zawisły. Dopiero znacznie później, gdy językowa forma sądu była już ustalona i dobrze mu znana, zaczął się interesować własnem życiem psychicznem. Jak zaś do oznaczania faktów psychicznych używano zrazu wyrazów i obrazów ze świata zewnętrznego, tak i formę sądu o zjawiskach fizycznych przeniesiono na sądy o zjawiskach duchowych. Zrazu uważano pewne części ciała za siedzibę i źródło myśli i uczuć. Serce, wątroba, piersi, głowa stały się podmiotem sądów o zjawiskach psychicznych. «I rozradowało się serce moje» powtarza często psalmista. U Homera myślą i czują αἱ φρένες (przepona, serce, wątroba). My mówimy: serce, dusza się raduje, głowa myśli, mózg się wysila. Tak więc i zjawiska psychiczne ujmujemy w schemat: rzecz — czynność, podmiot — orzeczenie. Nawet «ja» w sądach takich jak: ja wątpię, ja czuję, występujące jako podmiot czynności jest pojęte jako przedmiotowe źródło działającej siły.

Uw. 1. Znane nam bezpośrednio fakta naszej świadomości nie przedstawiają się nam jako związane z czemś w sposób podobny jak własności i stany z rzeczą, lecz jako odrębne zjawiska, które się na podmiot i orzeczenie rozłożyć nie dadzą. Ilekroć jednak chcemy zdać sobie sprawę z tego, co się w nas dzieje, posługujemy się formą, jakiej używamy wtedy, gdy wydajemy sąd o zjawiskach zewnętrznych.

Uw. 2. Sąd wydany przez nas na podstawie własnego doświadczenia jest samodzielny sąd zaś wydany przez innych a przyjęty przez nas uważamy za niesamodzielny. Większa część wiedzy naszej składa się z gotowych, dawno przez innych wydanych, wielokrotnie stwierdzonych i powszechnie przyjętych sądów.

Sądy gotowe, mogłyby łatwo stać się *wiedzą martwą*, gdybyśmy nie mieli sposobności stwierdzenia ich prawdziwości własnem doświadczeniem. Jednem z najważniejszych zadań dydaktyki jest przeto tak kierować nauką, żeby przez dobrze obmyślane skrócone postępowanie zapoznać ucznia z doświadczeniami, z którychby owe dawno już wydane sądy wynikały jako naturalne, łatwe do zrozumienia następstwo (eksperyment jako środek metodyczno dydaktyczny).

Uw. 3. Do rozpowszechnienia raz wydanych sądów służy obecnie nie tyle mowa, słowo, ile *pismo i sztuka drukarska*. Zapomocą książki mogą nawet ci, którym warunki (np. miejsce pobytu) nie pozwalają korzystać z nauki metodycznej, przyswoić sobie spory zasób wiedzy nagromadzonej przez pracę dawniejszych generacyj. Niebezpieczeństwo nabywania w ten sposób «wiedzy czysto książkowej» jest w tym razie dość znaczne, przez rozumne jednak i krytyczne, nie czysto pamięciowe i bezmyślne przyswajanie sobie materjału naukowego można temu niebezpieczeństwu skutecznie przeciwdziałać. W każdym razie wynalezienie pisma a jeszcze bardziej sztuki drukarskiej przyczyniło się najbardziej do rozpowszechnienia i uprzystępnienia wiedzy dla wszystkich.

Uw. 4. Jak sądów własnych nie należy wydawać bez namysłu, tak zdania i poglądy cudze trzeba zawsze przyjmować z mniejszą lub większą — zależnie od okoliczności — dozą krytycyzmu.

§ 31. Prawdziwość i fałszywość sądu. Kryterja prawdy.

1. Między psychicznym aktem sądzenia a przedmiotem sądu może zachodzić dwojaki stosunek: albo akt psychiczny odpowiada przedmiotowi sądu czyli rzeczywistości albo nie odpowiada. W pierwszym wypadku nazywamy sąd **prawdziwym,** w drugim **fałszywym. Prawdziwość** zatem jak i **fałszywość sądu polega na jego stosunku do rzeczywistości.**

2. Samodzielne sądy spostrzegawcze zawierają w sobie prawdę niejako implicite. Wydając sąd o jakiemś spostrzeganem zjawisku tj. pojmując je w pewien sposób, uważamy tem samem pojmowanie to za zgodne z rzeczywistością. Dopiero gdy wskutek częstych *złudzeń zmysłowych* dojdziemy do poznania, że nasze pojęcie rzeczy może nie być trafne, stosunek między sądem a przedmiotem sądu może wystąpić jasno w świadomości. Pierwszy człowiek, który pod ostrym kątem włożył laskę do wody, był z pewnością przekonany, że laska przez zanurzenie została złamana. Kiedy więc wyjąwszy ją z wody spostrzegł, że jest cała, wiara w prawdomowność jego zmysłów została poważnie zachwiana. Tak więc dopiero fakt, żeśmy się w sądzie pomylili, pozwala nam uświadomić sobie i pojąć różnicę między prawdziwością a fałszywością sądu.

3. Od trafnego pojmowania i tłumaczenia zjawisk zależy nieraz życie. W każdym razie sądy o tem, co się wokoło dzieje, mogą skłaniać do wykonania pewnych ruchów i czynności celowych. Człowiek, któremu się zdaje, że mu grozi jakieś niebezpieczeństwo, (pasterz — wilk) uczyni wszystko, co uzna za stosowne, aby niebezpieczeństwo od siebie odwrócić. Tak samo postąpią inni, jeśli ich przed niebezpieczeństwem ostrzeżemy.

4. Prawdziwość, jak powiedziano, zawiera się implicite w każdym pierwotnym na spostrzeganiu opartym sądzie, o ile z nim łączy się naiwna bezpośrednia wiara w jego zgodność z rzeczywistością. Uświadomioną jednak staje się prawdziwość (prawda) dopiero wtedy, gdy sądzącemu przyjdzie na myśl możliwość odrzucenia sądu a z nią i potrzeba obrony sądu. Dopiero gdy możliwe zaprzeczenia nie zdołają obalić sądu, przekonanie o jego prawdziwości wystąpi wyraźnie w świadomości. Pojęcie prawdy wynika z odrzucenia negacji, z negacji nieprawdziwości.

5. Na podstawie codziennego doświadczenia i rozwagi możemy sobie wytworzyć pewne probierze czyli tak zwane *kryterja prawdy*. Za najpewniejsze kryterjum uchodzi spełnienie się tego, co przepowiadamy na podstawie wydanego przez nas sądu. To przedmiotowe z motywów biologicznych rozwijające się kryterjum posiada wielkie znaczenie w praktyce. Np. sąd: ten grzyb jest trujący, uznamy za prawdziwy, jeżeli zapowiedź, że jego spożycie sprowadzi chorobę lub nawet śmierć, rzeczywiście się spełni. (Pragmatyzm w filozofji).

Mniejszą już wartość posiada kryterjum polegające na tem

że sąd wydany przez nas uznają także inni za prawdziwy. Fakt bowiem, że inni nieraz najbliżsi tylko podzielają nasze zapatrywania nie daje nam jeszcze pewności, że się nie mylimy.

§ 32. Wiara a sąd.

1. W każdym pierwotnym naiwnym sądzie mieściła się nietylko jego prawdziwość względnie fałszywość lecz także przekonanie o prawdziwości sądu. Kto sąd o czemś wydawał, ten równocześnie uważał go za prawdziwy. Później jednak, gdy pojęcie prawdy uświadomiło się i wyrobiło, mogły się łatwo budzić wątpliwości co do prawdziwości nietylko naszych lecz i cudzych sądów i poglądów. Działo się to głównie wtedy, gdyśmy usłyszeli sąd niezgodny z naszem doświadczeniem. Jeśli np. ktoś opowiada, że przez 30 dni pościł nie jedząc i nie pijąc, to jego twierdzenie wyda się nam bardzo nieprawdopodobnem. Jeśli sąd wydany przez kogoś jest nam obojętny, natenczas odrzucenie go nie wywoła w nas żadnych następstw psychicznych. Jeżeli natomiast usłyszymy zdanie pozostające w sprzeczności z naszem przekonaniem, to pod wpływem budzących się wątpliwości możemy doznać silnego uczucia, które dopiero wtedy ustąpi, gdy sąd usłyszany uznamy za fałszywy albo gdy się nam uda pogodzić go z naszemi zapatrywaniami.

2. Przekonanie o prawdziwości sądu oparte na danych przedmiotowych czyli na oczywistości jest *wiedzą*, przekonanie zaś wypływające z innych motywów np. z pobudek uczuciowych, z przyzwyczajeń myślowych, z poszanowania dla tradycji, nie mające zatem przedmiotowego uzasadnienia, jest *wiarą*. Co wiem, co poznałem sam, co mi kto udowodnił, jest przedmiotem mojej wiedzy, to zaś czego nie wiem, czego sam nie doświadczyłem, o czem mi ktoś tylko opowiada, może być jedynie przedmiotem mojej wiary. Co wiemy i znamy, w to nie mamy potrzeby wierzyć, — czy można «wierzyć» w prawdy matematyczne? — czego nie wiemy, w to możemy jeszcze wierzyć. Zakres wiedzy jest ograniczony, dziedzina wiary jest nieograniczona. Wiara w objawienie i świat nadprzyrodzony jest *wiarą w znaczeniu religijnem*. — Co mają wspólnego wiedza i wiara? Czy można wierzyć w to, co nieprawdopodobne a nawet niemożliwe? Czy przedmiot wiary może stać się przedmiotem wiedzy? Jaki jest udział rozumu, uczucia i woli w wiedzy

i wierze? Co znaczą wyrażenia: wierzyć w obietnicę, wierzyć w przyszłość, nie wierzyć własnym oczom?

3. Jak wiara jest uznawaniem czegoś za prawdę, tak **wątpienie** jest przechylaniem się do uznania jakiegoś sądu za fałszywy. Zarówno z wiarą jak i z wątpieniem mogą się łączyć uczucia — uczucie wiary, niepewności, wątpienia i zwątpienia — których siła może być rozmaita. Jeżeli np. czytając jakąś książkę lub rozmawiając z kim spotkamy się ze zdaniem, któremu nasze doświadczenie nie przeczy, uznamy je za prawdziwe, ale świadomość zgodności nie wywoła żywszego uczucia. Jeżeli natomiast będzie szło o przekonania religijne, naukowe lub polityczne, uczucie zgodności wystąpi bardzo żywo. Liczne przykłady ludzi, którzy woleli raczej życie poświęcić niż zaprzeć się swoich przekonań religijnych lub naukowych, wskazują jasno, do jakiej potęgi może dojść uczucie wiary.

4. Zdarza się czasem, że sądy sprzeczne z naszemi poglądami musimy w części lub całości uznać za trafne. Budzące się przytem wątpliwości i niepewności są źródłem silnych wzruszeń umysłowych, dręczących uczuć i walk wewnętrznych. Uspokojenie następuje dopiero wtedy, gdy się nam uda nowe fakta z naszym poglądem pogodzić lub nowy jednolity pogląd sobie wytworzyć. Pogląd Kopernika na budowę systemu słonecznego pozostawał w sprzeczności z dosłownem brzmieniem niektórych ustępów biblji i sporo czasu upłynęło, zanim się udało fakta stwierdzone naukowo pogodzić z wiarą i powagą biblji.

Takie pojęcie wiary pozwala łatwo tłumaczyć, dlaczego dzieci i ludzie niewykształceni tak łatwo wszystkiemu wierzą. Gdzie przekonania nie są jeszcze ustalone, gdzie pogląd na świat dopiero się urabia, tam niemal każde zdanie wydaje się prawdziwem, ponieważ niema nic takiego, coby mu mogło przeczyć. Czem się zadowala ogół ludzi, rzeczywistem poznaniem i wiedzą czy najczęściej niedość ugruntowanem mniemaniem?

Uw. Wielkie znaczenie dla wiary ma *powaga* tego, kto sąd wydaje. Kto jest dla nas powagą, tego zdanie przyjmujemy bez wahania jako prawdziwe. Dla dzieci powagą są w pierwszym rzędzie rodzice, potem nauczyciel. Im bardziej rozwija się nasz rozum i nasze krytyczne myślenie, tem mniejszy jest wpływ i znaczenie powagi. Nigdy jednak państwo i kościół, wybitni mężowie nauki i twórcy nowych kierunków w myśleniu i dążeniu nie przestają wywierać wielkiego wpływu na myślenie i wolę przeważnej liczby ludzi. Nieraz nawet

ludzie dość zresztą inteligentni przyjmują z zapałem a bezkrytycznie poglądy autorów, którzy dzięki reklamie doszedłszy do chwilowego nie zawsze zasłużonego rozgłosu stali się modnymi.

Czem wyjaśnić, że ludzie wydają sprzeczne sądy o tej samej rzeczy? Dlaczego do najbardziej sprzecznych należą sądy o wartości, piękności i użyteczności przedmiotu? (Prawdy względne!).

§ 33. Wnioskowanie.

1. Funkcja wydawania sądów pozostaje w związku z całem życiem psychicznem. Każdy sąd rzeczywisty wypływa z poprzedzających stanów psychicznych i wpływa na dalszy przebieg życia psychicznego a pośrednio i na sposób naszego postępowania. Jeżeli np. na widok przejeżdżającego wozu wstrzymujemy na chwilę swe kroki lub ustępujemy z drogi, to wyciągamy tylko konsekwencję z sądu wywołanego spostrzeżeniem chwilowej na naszej drodze przeszkody. Od sądów jednak nietylko zależy nasze postępowanie, lecz także dalsze myślenie. Z jednego sądu wynikają często nowe sądy, które uważamy tak samo za prawdziwe jak sąd, z którego wypłynęły. Cały ten proces, to *wydawanie sądów nowych na podstawie sądów poprzedzających, nazywa się wnioskowaniem.*

Proces wnioskowania odbywa się zwykle bardzo szybko i nieraz bez dostatecznego logicznego uzasadnienia. Zadowalamy się najczęściej mniejszem lub większem prawdopodobieństwem, choć nie zawsze jesteśmy tego świadomi. We wnioskach, które wyciągamy w celu powzięcia praktycznych postanowień, jesteśmy nawet często zmuszeni do decyzji na podstawie prawdopodobieństwa. Takie postanowienia bowiem opierają się najczęściej na sądach oczekiwania, które z natury rzeczy rzadko bywają zupełnie pewne.

2. W badaniach naukowych jednak przykładamy niemałą wagę do tego, żeby pewność od prawdopodobieństwa odróżnić i stopień prawdopodobieństwa dokładnie oznaczyć. Dlatego wytworzyła się potrzeba ustanowienia pewnych *reguł wnioskowania* tj. określenia warunków, od których zależy poprawność wnioskowania. W ten sposób naturalna logika myślenia niewyrobionego przybrała formę logiki umiejętnej. Arystoteles (384—322 przed Chr.) twórca tej nauki określił jej cel i granice wypowiadające zdanie, że zadaniem logiki nie jest wykrywanie prawd nowych, lecz uzasadnianie wniosków przez sprowadzanie ich do form uznanych za prawidłowe.

Uw. Wniosków nieświadomych niema. Wnioskujemy tylko wtedy, gdy sobie zdajemy sprawę z powodów skłaniających nas do wydania sądu. Temi powodami zaś mogą być znowu wyraźne sądy. Dlatego jeżeli na podstawie wrażenia słuchowego wydajemy sąd: «zegar bije», to nie wyciągamy wniosku, lecz w formie sądu dajemy wyraz naszemu pojmowaniu spostrzeżenia. Wyrażenie przeto: wnioskowanie nieświadome jest contradictio in adiecto, sprzecznością samą w sobie. — Do wnioskowania zbliżają się domysł i zgadywanie oparte nieraz na skąpych i niewystarczających podstawach.

§ 34. Myślenie a poznanie.

1. Bezpośrednim *celem myślenia* jest *poznanie rzeczywistości. Aktem rzeczywistego poznania jest sąd prawdziwy.* W każdym akcie poznania treść wyobrażania przyjmuje cechy przedmiotowe tj. przedstawiamy ją sobie jako istniejącą niezależnie od naszego myślenia. *Na* tem *odnoszeniu treści aktów poznawczych do istniejącej poza nami rzeczywistości polega właśnie poznanie.*

Uw. 1. Sąd fałszywy to jak fałszywy diament. Kto nie wie o jego fałszywości, będzie go tak samo uważał za wyraz rzeczywistego poznania, jak za prawdziwy uważa mniemany diament ten, kto nie przypuszcza, że jego klejnot jest tylko zręczną imitacją.

Uw. 2. O ile człowiek może poznać «rzeczywistość» i jakie pod tym względem są mu zakreślone granice, tego psychologja nie bada. Pytania tego rodzaju należą do filozofji. Psychologja stwierdza tylko tyle, że świadomość nasza z wydawaniem sądów uważanych za prawdziwe łączy przekonanie, że tym sądom odpowiada coś rzeczywistego, co istnieje niezależnie od tego, czy jest lub nie jest poznane.

2. Poznanie będące najbliższym celem myślenia, nie było — przynajmniej w początkach swego rozwoju — celem samoistnym, lecz tylko środkiem do celu; do zachowania życia. Historja kultury poucza, że wszystkie nauki zawdzięczają swe powstanie pewnym praktycznym potrzebom. Rolnictwo zmusiło człowieka do mierzenia pola i tak powstała geometrja. Arytmetyka wynikła z potrzeb handlowych. Rolnik i żeglarz musieli obserwować dzienny i roczny obrót ciał niebieskich i stąd powstała astronomja. I nauki przyrodnicze wyszły z potrzeby poznania pożytecznych i szkodliwych roślin i zwierząt. Wiadomo, że chemja zawdzięcza swój początek alchemji, która chciała być sztuką robienia złota. Popęd poznawczy nie zatrzymał się jednak na tem, lecz jak wszystkie prawie popędy roz-

wijał się dalej niż tego poznanie warunków życiowych wymagało. Wszelako i dzisiaj, kiedy tysiące uczonych oddaje się badaniu prawdy dla samej tylko prawdy, jakże podniosłego doznaje badacz uczucia, jeśli widzi, że prawdy, które wykrył, pod jakimkolwiek względem mogą się przyczynić do tego, żeby życie ludzkie uczynić treścią bogatszem i szczęśliwszem.

3. Język jednak tak niezbędny dla powstania i rozwoju myślenia, nie idzie już równolegle z rozwojem myślenia i poznania. Poznanie staje się zwolna niezależnem od języka i coraz to bardziej samodzielnem. Równocześnie język staje się systemem znaków konwencjonalnych. Myślenie zaczyna się odbywać bez wyrazów, albo jak w matematyce miejsce wyrazów zajmują inne znaki. Język staje się już tylko formą, myśl samodzielną treścią, którą bez znaczniejszej zmiany można wyrazić w różnych językach. W każdym razie nie przestaje być ważnym język, gdy idzie o udzielanie, rozpowszechnianie i klarowanie myśli. Tylko wypowiedziany lub zapomocą pisma rozpowszechniony sąd może się stać własnością ogółu i tylko w ten sposób praca umysłowa jednostki może wyjść na korzyść całości a praca umysłowa jednego pokolenia stać się fundamentem, na którym buduje dalej następne pokolenie.

4. Owocem umysłowej pracy całego szeregu pokoleń są liczne a ważne pojęcia, któremi posługujemy się codziennie, jakkolwiek z ich powstania i znaczenia najczęściej jasno sobie sprawy nie zdajemy. Do takich pojęć należą przedewszystkiem poglądowe formy przestrzeni i czasu, pojęcie liczby, rzeczy i substancji, wreszcie pojęcie przyczynowości i pojęcie bytu.

§ 35. Poglądowe formy przestrzeni i czasu.

1. Świat, w którym żyjemy, przedstawia się nam jako *przestrzenny*. Rzeczy które spostrzegamy posiadają cechy *przestrzenne:* mają pewną wielkość i pewien kształt i istnieją obok siebie w przestrzeni. *Przestrzeń* przedstawiamy sobie jako coś różniącego się od rzeczy samych. Przestrzeń bez rzeczy pomyśleć sobie możemy — *przestrzeń próżna* — rzeczy bez przestrzeni nie. Dalej uważamy przestrzeń za coś *nieruchomego, stałego, niezmiennego* a zarazem za coś *umożliwiającego ruchy materji*. W przestrzeni wyróżniamy *trzy wymiary*, służące za podstawę do jej mierzenia.

Próżną *przestrzeń* wyobrażamy sobie jako *nieprzerwaną trójwymiarową ciągłość* (continuum).

2. Widzimy jednak i poznajemy nietylko rzeczy, lecz także zjawiska, zmiany, ruchy. Każda zmiana, każdy ruch odbywa się w czasie. Wogóle wszystko, co się dzieje czy to poza nami, czy w nas, a zwłaszcza w naszej świadomości posiada cechy czasowe. *Czas* wyobrażamy sobie jako coś *jednolitego, ciągłego jednowymiarowego, nieustannie w jednym kierunku płynącego.*

3. *Rzeczy istnieją* zatem *dla nas w przestrzeni, ruchy i zdarzenia* świata zewnętrznego *rozgrywają się w przestrzeni i czasie, zjawiska świadomości przybierają formę połączenia czasowego.* Czemże są jednak czas i przestrzeń same? Czy to są byty samoistne, czy właściwości? A jeśli właściwości (cechy), to czyje, rzeczy, czy naszej świadomości? Na te i tym podobne pytania, które niejednokrotnie zajmowały filozofów dawano najrozmaitsze odpowiedzi.

Początkowo uważano przestrzeń i czas za rzeczy samoistne, potem mniemano, że to tylko formy rzeczy i zjawisk podpadających pod zmysły, wreszcie Kant wystąpił ze zdaniem, że przestrzeń i czas nie istnieją poza nami, lecz tylko w nas jako *poglądowe, zasadnicze formy naszej świadomości.* Są one każdemu człowiekowi *wrodzone* i jako takie *dane są przed wszelkiem doświadczeniem.* Dopiero to, że te formy posiadamy, czyni wogóle doświadczenie czegoś możliwem. Te i tym podobne zagadnienia nie należą do psychologji lecz do teorji poznania. Natomiast zadaniem psychologji jest zbadać, jak wyobrażenia czasu i przestrzeni powstają, o ile biorą udział w rozwoju życia psychicznego i w jakim stosunku pozostają do innych faktów psychicznych i naszej świadomości.

§ 36. Wrażenie, wyobrażenie i pojęcie przestrzeni.

1. Powstanie wyobrażenia przestrzeni usuwa się zupełnie z pod naszej samoobserwacji. W rozwiniętej świadomości *element przestrzenny* jest tak ściśle ze wszystkiemi faktami związany, że go nawet przy najlepszej woli wyeliminować nie możemy. Moje myśli są w mojej głowie; radość i smutek są zależne od wyobrażeń, którym nigdy nie brak mniej lub bardziej wyraźnej cechy prze-

strzennej; wykonanie postanowienia zawiera w sobie impuls do ruchu a więc element przestrzenny. Aby dotrzeć lub przynajmniej zbliżyć się do źródła przestrzenności, musimy się zapytać, które z najprostszych i najpierwotniejszych faktów psychicznych posiadają bezpośrednie cechy przestrzenne, a które tylko pośrednie.

2. We wrażeniach słuchu, smaku i powonienia element przestrzenny polega na stosunku tych wrażeń do dawniejszych lub współczesnych spostrzeżeń wzrokowych i dotykowych. Zupełnie inaczej ma się rzecz z wrażeniami wzroku, dotyku i ruchu. Tu już we wrażeniach pierwotnych zawarty jest element przestrzenny. Z każdem spostrzeżeniem barwy jest dane wyobrażenie powierzchni. W każdem dotknięciu przedmiotu tkwi coś zewnętrznego, coś obcego a więc z natury coś przestrzennego. Każde wrażenie ruchu zawiera w sobie element kierunku t. j. posiada już z góry cechę przestrzenną. Ten *pierwotny element przestrzenny, tkwiący we wrażeniach wzrokowych, dotykowych i ruchowych możemy nazwać wrażeniem przestrzeni.*

3. Z łączenia się wrażeń wzroku, dotyku i ruchu powstają *wyobrażenia poglądowe przestrzeni.* Trzy wymiary geometryczne niezupełnie odpowiadają psychologicznym elementom wyobrażenia przestrzeni, któremi są *powierzchnia* i *odległość.* Wrażenie powierzchni jest już zawarte we wrażeniu barwy. Wrażenie zaś odległości (głębokości) jest następstwem współdziałania obrazów powstających na siatkówkach obu oczu czyli *widzenia dwuocznego.* Do tego przyłącza się kombinacja wrażeń wzrokowych, dotykowych i ruchowych i ta dopiero daje nam dokładne *wyobrażenie kształtu, wielkości i położenia* przedmiotów względem siebie i pozwala poznać, czy przedmiot znajduje się w spoczynku czy w ruchu. Oddalenie przedmiotów oceniamy jużto przez akomodację oka, jużto z ruchów, jakie musimy wykonać, aby się do przedmiotu zbliżyć. Powstałe w ten sposób wyobrażenie przestrzeni otrzymuje formę *wydrążonej półkuli,* w której środku my sami się znajdujemy. Przestrzeń ta przedstawiająca według naszego pojmowania nieprzerwaną możliwość ruchu przedstawia się zatem jako *continuum* t. j. coś takiego, co się bez przerwy we wszystkich kierunkach rozciąga. Które jeszcze wyrazy oznaczają element przestrzenny?

4. Empirycznie dana przestrzeń poglądowa przedstawia się jako *continuum ograniczone.* Ziemia, widnokrąg i pozorne skle-

pienie nieba stanowią dla naszego oka nieprzekraczalne granice. Jeżeli jednak spróbujemy myśleć o przestrzeni przedmiotowej, niezależnej od naszego spostrzegania, łatwo pojmiemy, że wszelkie granice, jakiebyśmy chcieli jej zakreślić, byłyby zupełnie dowolne, ponieważ absolutnej nicości, którąby się znajdowała poza przestrzenią, ani wyobrazić sobie, ani pojąć nie możemy. Przez myślenie, przez sądy o przestrzeni dochodzimy do *pojęcia przestrzeni. Przestrzeń* w pojęciu naszem musi być *jedna i nieskończona.* Różne «przestrzenie» są tylko mniejszemi lub większemi częściami jednej i tej samej nieskończonej przestrzeni. Widzieć nieskończoności przestrzeni wprawdzie nie możemy, ale pomyśleć musimy ją sobie jako nieskończoną.

Element nieskończoności tkwi już poniekąd w wyobrażalnej przestrzeni zmysłowej. Jeśli w czasie pogodnej nocy rzucimy okiem na zasiane gwiazdami niebo, to sklepienie niebieskie wyda się nam niezmiernie wielkiem a my sami okażemy się drobnym punktem w tej niezmierzoności. W takiej chwili budzi się w nas uczucie wzniosłości i wspaniałości i przeczucie nieskończoności. W ten sposób z wrażenia przestrzeni dochodzimy do wyobrażenia a wreszcie do pojęcia przestrzeni jako *nieskończonej trójwymiarowej ciągłości.*

§. 37 Wrażenie, wyobrażenie i pojęcie czasu.

2. Podczas gdy przedmioty zewnętzne przedstawiają się jako istniejące *obok siebie* t. j. w przestrzeni, następują wewnętrzne zjawiska życia duchowego *po sobie* t. j. *w formie czasu.* Podobnie jak element przestrzenny występuje pierwiastek czasowy już w połączeniu z najprostszemi wrażeniami i uczuciami.

Już pierwotne, niejasne jeszcze uczucie życia zawiera w sobie cechę czasową: *trwanie.* Podobnie wrażenia smaku i powonienia posiadają cechy czasowe. Wybitnie czasowy charakter posiadają jednak wrażenia słuchowe. Każdy ton, jeśli tylko zwrócimy na niego uwagę, wykazuje tę charakterystyczną cechę, którą nazywamy «*trwaniem*» a która jest *wrażeniem czasu.* Jeśli siła tonu perjodycznie się zmienia, to zmiany te odczuwamy w formie *następstwa. Trwanie i następstwo to istotne charakterystyczne cechy wrażenia czasu.* Wszystko co trwa i co następuje posiada cechy czasowe.

2. Jeżeli kilka elementów psychicznych (np. a—b—c—d) występuje kilkakrotnie w pewnym porządku, natenczas otrzymujemy szereg, którego ogniwa przedstawiają zmieniające się po sobie stany psychiczne np. wrażenie głodu, zdobycie kawałka chleba, spożycie go, nasycenie. Pamięciowe ujęcie takich szeregów zmian przez świadomość daje *wyobrażenie czasu*. Abstrahując od jakości elementów szeregu a biorąc pod uwagę samo tylko ich następstwo, otrzymamy wyobrażenie czasu jako czystej formy, w jakiej pewne zjawiska psychiczne występują w świadomości.

3. Bezpośrednie następstwo poszczególnych elementów świadomości jest *czasem rzeczywistym* (normalnym), przypomniane *czasem reprodukowanym*. Tylko stosunkowo krótki czas możemy objąć świadomością i należycie ocenić. Liczne próby wykazały, że dłuższe okresy czasowe przedstawiają się w reprodukcji znacznie krótszemi. Tylko czas wynoszący średnio $1^1/_4$ sek. wydaje się zarówno w bezpośredniem ujęciu jak i w reprodukcji jednakowym. Poszczególne momenty danego okresu czasu są *chwilami* albo punktami czasowemi. Jeżeli biorąc za punkt wyjścia chwilę obecną pomyślimy sobie nieskończony szereg chwil następujących po sobie zarówno w przyszłości jak w przeszłości, otrzymamy *pojęcie* nieskończonego następstwa czyli *nieskończonego czasu*. Symbolem tak pojętego czasu jest prosta idąca w obu kierunkach w nieskończoność. *Czas* więc pojmujemy jako *nieskończoną jednowymiarową ciągłość*.

4. Czas podobnie jak przestrzeń jest tylko jeden. Różne czasy t. j. okresy czasowe (chwile) są częściami jednego czasu, podobnie jak różne części rzeki, są częściami jednej i tej samej rzeki, na którą w różnych punktach patrzymy. Czasu nie zawsze jesteśmy świadomi. Znika on dla nas w czasie snu, omdlenia lub takiego zajęcia się treścią świadomości, że nie zważając na następstwo faktów «nie wiemy, jak nam czas upłynął«.

5. Na podmiotową ocenę upływającego czasu wpływa szczególniej interes i ilość przeżytych wrażeń. Zainteresowanie sprawia, że nie zwracamy uwagi na następstwo faktów i dlatego czas wydaje się nam krótkim. Przy pracy, która nas zajmuje, przy zabawie pełnej urozmaicenia, czas płynie szybko. Im obfitsze i bardziej różnorodne są wrażenia, tem prędzej zdaje się czas płynąć, ale zato we wspomnieniu wydaje się tem dłuższym. Przeciwnie, im uboższą, im bardziej jednostajną jest treść przeżywanych wrażeń, tem

powolniej czas upływa, choć znowu we wspomnieniu wydaje się krótkim. Brak pracy, brak jakiegokolwiek zajęcia, któreby nas mogło interesować, wogóle brak takiej treści, którąby można było umysł zaprzątnąć, jest źródłem nieznośnego uczucia nudów.

6. Bardziej pewną, przedmiotową *miarą* do mierzenia czasu są jużto wielkie regularnie powtarzające się zjawiska natury jak ruchy słońca i księżyca, dzień i noc — *miara naturalna*, — jużto osobne przyrządy, zegary piaskowe, wodne i sprężynowe *(miara sztuczna)*. Przy pomocy dokładnych aparatów możemy oznaczyć chwilę czasu wynoszącą $^1/_{1000000}$ cząstkę sekundy.

Uw. Pojęcie bezwzględnego czasu jest abstrakcją matematyczną Czas absolutny jest zupełnie równomierny, każda jego chwila jest zupełnie równa każdej innej chwili. Czas psychologiczny t. j. czas, który rzeczywiście pojmujemy i wyobrazić sobie możemy, musimy nieustannie rekonstruować, ponieważ znamy go tylko w ułamkach i chwile jego mają rozmaitą wartość zależnie od znaczenia i rozmaitości treści. Czas psychologiczny podobnie jak przestrzeń psychologiczna jest zawsze ograniczony. Czy patrzymy w przyszłość czy w przeszłość, musimy się zawsze na pewnym punkcie zatrzymać. Mamy jednak świadomość, że wszelkie granice czasu są czemś dowolnem i podmiotowem i że pochodzą ze znużenia fantazji. *Czas absolutny est nieskończony* to jest rozciąga się poza wszelkie granice, jakiekolwiekbyśmy dla niego pociągnąć usiłowali; nie ma ani początku ani końca, jest *wieczny*.

§ 38. Pojęcie liczby.

1. Pojęcie liczby nie jest bynajmniej tak pierwotne jak czas i przestrzeń. U dzieci rozwijają się pojęcia liczebne dość późno. Dziecko musi się uczyć rachować. Niektóre dzikie ludy nie umieją liczyć dalej niż do czterech. *Liczenie jest ogólną funkcją umysłu ludzkiego*, jakkolwiek rozwój tej funkcji wykazuje rozmaite stopnie.

2. Czynność liczenia, *wyobrażenie i pojęcie liczby ma pierwotne źródło w szeregu oddzielnych, kolejno doznawanych wrażeń zmysłowych*. Samo doznawanie następujących po sobie wrażeń np. plam barwnych, dźwięków i t. d., nie jest jeszcze liczeniem. Jeżeli np. słyszymy bicie zegara, to słyszymy tylko oddzielne uderzenia, nic więcej. Dopiero gdy pamięcią wszystkie uderzenia obejmiemy i to przejście świadomości z jednego wrażenia na dru-

gie sobie uprzytomnimy, powstanie *wyobrażenie wielości*. Wyróżnianie poszczególnych wrażeń od innych wrażeń tej samej grupy prowadzi do wyobrażenia *jedności*. *Kolejne, umyślne przechodzenie świadomości z jednego wrażenia na drugie jest liczeniem*. Liczenie jest zatem czynnością psychiczną mającą za podstawę szereg oddzielnych wrażeń. Jeśli np. mamy przed sobą trzy kule, to właściwie nie widzimy trzech kul, lecz oddzielne kule a, b, c. Ujmując je w całość jednym aktem psychicznym, otrzymamy wyobrażenie wielości, którą w tym wypadku oznaczamy liczbą trzy; wyróżniając w tej całości każdą kulę zosobna dochodzimy do wyobrażenia jedności, przechodząc je zaś kolejno: pierwsza, druga, trzecia — spełniamy czynność zwaną liczeniem. Ponieważ ujmowanie spostrzeżeń a przez to i spostrzeganych przedmiotów w pewne złożone grupy może się odbywać niezależnie od ich jakości, przeto abstrahując od tej jakości otrzymamy pojęcie *liczby*. Jeżeli pewną ilość wrażeń (zjawisk, przedmiotów) obejmiemy jednym aktem świadomości wyróżniając ją zarazem od innych grup podobnych, otrzymamy jedność wyższego rzędu (dwójka, trójka...). Np. w zdaniu: «ziemia krąży około słońca» każdy wyraz pojęty jako całość tworzy jedność, która będzie równocześnie wielością, jeżeli pod wyróżniającą uwagę weźmiemy poszczególne jednostki t. j. litery wyrazu. *Wyraz oznaczający, ile jednostek elementarnych zawiera jakaś wielość pomyślana jako jedność, jest liczbą*. W ten sposób każda liczba oznacza wielość pojętą jako jedność. *Wielość jest nieoznaczona, liczba jest dokładnem oznaczeniem wielości*. Ponieważ ujmowanie spostrzeżeń i spostrzeganych przedmiotów w osobne grupy jest dziełem naszego myślenia, przeto liczenie i dalszy jego rozwój jest zupełnie od jakości zjawisk i przedmiotów zmysłowych niezależny.

3. Stosunki zachodzące między liczbami mają charakter stały i niezmienny. Prawa określające te stosunki muszą być zawsze i wszędzie sprawdzalne. Jeżeli np. wiem, że $12 : 3 = 4$, to mam absolutną pewność, że każda grupa złożona z 12 przedmiotów da się podzielić na 3 równe grupy, z których każda będzie obejmowała 4 przedmioty. Pojęcie liczby posiada zatem ogromną doniosłość. Prawa matematyczne są bezwzględnie ważne dla wszystkich zjawisk fizycznych i dlatego matematyka stanowi najpewniejszą podstawę nauk przyrodniczych.

§ 39. Rzecz i substancja.

1. Wyobrażenie samoistnej, jednolitej, zewnątrz nas istniejącej *rzeczy* zawdzięczamy głównie spostrzeżeniom wzrokowym i dotykowym. Wrażenia słuchu, smaku i powonienia łączą się zawsze z wrażeniami wzroku i dotyku zapoznając nas ze stanami i własnościami tych przedmiotów, które widzimy lub których się dotykamy.

2. Spostrzeżenia wzrokowe i dotykowe występują w formie zebranych w jedność skupień wrażeniowych. Główną rolę odgrywają tu wrażenia dotykowe i połączone z niemi wrażenia ruchu. Są one pierwotniejsze niż wrażenia wzrokowe i stanowią podstawę pojęcia rzeczy. Dziecko ściskając ręką jakiś przedmiot np. orzech włoski doznaje wrażenia oporu. Wrażenie to przedstawia się dziecku jako objaw tkwiącej w rzeczy siły i przez to *rzecz* staje się dla niego niejako *istotą samoistną*. Powód do chwytania przedmiotu i próbowania jego oporu dają dziecku w początkach jego rozwoju wrażenia i spostrzeżenia wzrokowe. Dopiero gdy się okaże, że to co widzimy, daje się ująć ręką i wywołuje wrażenie oporu, domysły oparte na świadectwie wzroku znajdują potwierdzenie przez zmysł dotyku. Ponieważ to potwierdzenie w regule następuje, przeto później próba ta okazuje się już zbyteczną i dziecko na podstawie wzroku wydaje sądy, o których prawdziwości już nie wątpi. Zawsze jednak zmysł dotyku wydaje się nam bardziej zasługującym na wiarę. To co widzimy może się okazać złudzeniem, ale to czego dotykamy ręką, uważamy za niewzruszoną prawdę.

3. Arystoteles nauczał, że w każdej rzeczy można wyróżnić materję i formę. Z pojęcia *materji* rozwinęło się pod wpływem myślenia filozoficznego *pojęcie substancji. Przez substancję rozumiemy niezmienną istotę rzeczy.* Fizyka i chemja uważały i dotąd jeszcze uważają za ostateczne substancje atomy (elektrony). W biologji to jest nauce o życiu organicznem uchodzą za takie organiczne substancje komórki i części składowe komórek.

Uw. Niektórzy nowsi przyrodnicy chcieli pojęcie substancji zupełnie wyrugować z nauk przyrodniczych. Pojmowanie jednak zjawisk przyrody bez tego pojęcia obejść się nie może, bo jakkolwiek jesteśmy przekonani, że w naturze wszystko znajduje się w ruchu

(πάντα ῥεῖ) to jednak ruchu nie możemy pojąć bez poruszającego się przedmiotu. Podobnie nie możemy pojąć własności i stanu bez odnoszenia ich do jakiegoś podścieliska (τὸ ὑποκείμενον), które jest identyczne z pojęciem substancji.

§ 40. Przyczynowość i istnienie.

1. Rozwinięta świadomość łączy zjawiska regularnie po sobie następujące w ten sposób, że zjawisko poprzedzające uważa za *przyczynę* (causa), zjawisko zaś następujące za *skutek* (effectus). Stosunek przyczyny do skutku nazywamy krótko *przyczynowością* lub *związkiem przyczynowym*. Zachodzi pytanie, jakie jest źródło i jaki jest rozwój tego ogólno ludzkiego sposobu pojmowania przebiegu zjawisk.

2. Pojęcie związku przyczynowego ma źródło w apercepcji zasadniczej. Myśl takiego związku zawiera się już do pewnego stopnia w każdym sądzie. Ujmując spostrzeżenie kwitnącego drzewa w formę sądu: «drzewo kwitnie», uważamy tem samem drzewo za źródło siły, za przyczynę, kwitnienie zaś za objaw tej siły, za skutek. Podobnie obniżenie temperatury uważamy za skutek działania użytej przez chorego chininy, zbicie szyby za skutek rzuconego w okno kamienia.

3. Przez czynność sądzenia zjawisko spostrzegane nie tylko przyjmuje w naszem pojęciu pewną formę, lecz także staje się czemś przedmiotowem. Znaczy to, że z każdym samodzielnie wydanym i za prawdziwy uważanym sądem łączy się zarazem przekonanie, że spostrzegane zjawisko istnieje niezależnie od tego, czy o niem sąd wydajemy czy nie. Ta objektywizująca siła aktu sądzenia udziela się także wyrażonym przez sąd związkom i stosunkom i dlatego jesteśmy przekonani, że zjawiska przyrody są połączone węzłem przyczyny i skutku. W tem mniemaniu umacnia nas jeszcze prawidłowość przebiegu wszystkich zjawisk przyrody: ruchów ciał niebieskich, zmian pór roku, rozwoju i zaniku roślinności i t. d. Tym sposobem powstaje wiara w *prawo przyczynowości* jako *powszechne* i *konieczne*, stanowiące niezbędną podstawę wszelkiego naukowego badania. Zasada przyczynowości jest najogólniejszem prawem wszelkiej zmiany, wszelkiego stawania się.

Co stanowi podstawę przewidywania faktów przyszłych? Dlaczego przewidywanie faktów życia psychicznego tak indywidualnego jak zbiorowego jest bez porównania trudniejsze niż przewidywanie zjawisk przyrody np. zaćmienia słońca?

4. W ścisłym związku z przyczynowością pozostaje *pojęcie istnienia (bytu)*. W miarę rozszerzania się naszego doświadczenia poznajemy nietylko *rzeczywiste* przedmioty spostrzegania zmysłowego, lecz także przedmioty *wyobrażane*, które choć czasem łudząco podobne do rzeczywistych, okazują się przecież wytworami naszej wyobraźni (przywidzenia, halucynacje, marzenia senne, twory podnieconej wyobraźni). Twór wyobraźni różni się tem od przedmiotu rzeczywistego, że nie może być samoistnem podścieliskiem sił, któreby się w nim skupiały, lecz po bliższem poznaniu musi być uznany za stan wyobrażającego podmiotu. Dla wyróżnienia przedmiotów rzeczywistych od *urojonych*, nie mogących być podmiotem własności, sił i działań, trzeba było nowego pojęcia. Tem pojęciem jest «byt» i równoznaczne z niem «istnienie». Pojęcie bytu przedstawia się więc jako uświadomiony rezultat doświadczenia, że pewne w formie rzeczywistych przedmiotów pojmowane istoty (np. upiory) w rzeczywistości jako zdolne do działania *nie istnieją*, lecz są tylko fantazyjnym wytworem innych istot. *Byt* przeciwnie *przyznajemy temu wszystkiemu, co może być podmiotem działającym* t. j. co jako zewnętrzna, samoistna przyczyna może być zdolnem do wywoływania skutków. *Istnieć = móc działać.*

Uw. 1. Istnienie występuje w różnych formach i stopniach. Najwyższą formą bytu, jaką znamy, jest człowiek.

Uw. 2. Wyrazu *istnieć* używamy nietylko w odniesieniu do przedmiotów materjalnych, lecz także *w obszerniejszem znaczeniu* do wszystkich zjawisk bez wyjątku. W tem znaczeniu istnieją nie tylko rzeczy lecz także ich własności, stany i stosunki, nie tylko istoty myślące, lecz także ich myśli a więc także i twory wyobraźni. Istnieć w tem znaczeniu *jest to należeć do całości zjawisk tworzących wszechświat.* Od wyrazu rzecz nazywamy byt rzeczy, dla odróżnienia od tak pojętego bytu, bytem rzeczywistym lub realnym (łac. res. = rzecz).

Uw. 3. Wyraz «być» użyty w zdaniu jako łącznik: jest, są i t. d. nie oznacza istnienia, lecz stosunek orzeczenia do podmiotu.

§ 41. Zestawienie.

1. Najpierwotniejszym elementem poznawczym jest *wrażenie.* Wrażenia łączą się najczęściej w grupy tworząc *spostrzeżenia.* Wrażenia i spostrzeżenia stanowią *najniższy stopień poznania.*

2. *Wyższy stopień* poznania tworzą niezależne już bezpośrednio od podniety *wyobrażenia.* Mogą one być pamięciowe lub fantazyjne, jednostkowe lub ogólne. Przebieg i *reprodukcję wyobrażeń* określają dwa prawa: *prawo styczności* i *prawo podobieństwa.*

3. Wyobrażenia ogólne stanowią przejście do zjawisk *myślenia,* przedstawiających *najwyższy stopień rozwoju funkcji poznania.* Zasadniczy sposób pojmowania — apercepcja — zamienia się przy pomocy języka w *funkcję wydawania sądów.* Sądy o przedmiotach i zjawiskach prowadzą do wytworzenia *pojęć,* streszczających w sobie całe szeregi szczegółowych aktów poznawczych. Uświadomienie stosunku poznania do rzeczywistości jest źródłem pojęć *prawdy* i *fałszu.*

4. Sądy prawdziwe są wyrazem naszego poznania. Świat poznany przez nas znajduje się w *przestrzeni,* która pojęciowo przedstawia się jako nieskończona ciągłość o trzech wymiarach. Wszystko co się dzieje, dzieje się w *czasie,* który pojmujemy jako nieskończoną ciągłość o jednym wymiarze. Zjawiska fizyczne dają się *liczebnie* określić. Dokładność poznania zjawisk fizycznych będzie tem większa, im lepiej potrafimy określić matematycznie prawidłowość ich przebiegu. Z funkcji sądzenia rozwijają się drogą naturalną pojęcia *substancji* i *przyczynowości.*

5. W ten sposób z prostych elementów poznawczych urabia się zwolna przy rozwijającej się równocześnie *inteligencji* nasza *wiedza* i cały nasz *pogląd na świat* zewnętrzny. Rozwój zdolności poznawczych ma źródło w popędzie do zachowania życia. Poznanie świata materjalnego uczy nas poznawać środki służące do zaspokojenia potrzeb cielesnych, unikać tego, co szkodliwe i niebezpieczne, a starać się o to, co może podnieść nasze życie fizyczne i duchowe. Zwierzęta mają organizm prawie już od samego początku zdolny do wykonywania czynności i ruchów wystarczających do utrzymania życia. Człowiekowi sam instynkt nie wystarczy. Ma on wyższe i ważniejsze zadania do spełnienia a ponieważ w pierw-

szych latach swego życia bardziej jest bezradny i nieudolny niż zwierzę, przeto dłuższej wymaga opieki i starannego wychowania, aby jego zdolności fizyczne i umysłowe mogły się należycie rozwinąć i spełnienie tych zadań mu umożliwić.

Wymienić i określić zdolności poznawcze człowieka! Która z nich ma znaczenie podstawowe, która jest najwyższa? Jak rozumieć zdanie: «Nihil est in intellectu, quod prius non fuerit in sensu nisi intellectus ipse?» (Leibniz).

CZĘŚĆ DRUGA.

OBJAWY UCZUCIA.

§ 42. O uczuciu w ogólności.

1. Wiemy już, że z wrażeniami i spostrzeżeniami łączą się uczucia bądźto przyjemne, bądźto nieprzyjemne. Smak winnej jagody, zapach fiołka, głos fletu, widok zielonej łąki budzi uczucie przyjemne; smak zgniłego jabłka, zgrzyt żelaza po szkle, widok brudnej ściany budzi uczucie przykre. Inne przykłady! Oprócz tych od wrażeń zależnych, czysto zmysłowych uczuć są jeszcze inne uczucia występujące w połączeniu z wyobrażeniami i sądami. Wiadomość o śmierci drogiej nam osoby napełnia nas smutkiem; mile spędzone wakacje budzą miłe wspomnienia; myśl o grożącem niebezpieczeństwie przejmuje nas obawą, o wyrządzonej komu krzywdzie oburzeniem; poświęcenie się dla dobra ojczyzny wywoła uczucie podziwu i uwielbienia; cierpienie drugich budzi współczucie, poznanie prawdy napełnia nas radością, spełnienie obowiązku zadowoleniem. Życie i poezja dostarczają dużo przykładów najrozmaitszych uczuć.

Uw. 1. Wrażenia, wyobrażenia i t. d., o ile są źródłem uczuć nazywamy psychologiczną podstawą uczucia.

Uw. 2. Wszystko co może być przedmiotem poznania a więc w pierwszym rzędzie zdarzenia i przedmioty zewnętrzne mogą być pośrednią przyczyną uczucia. Śmierć przyjaciela jest pośrednią, wiadomość o śmierci bezpośrednią przyczyną smutku.

2. Między zjawiskiem poznania a uczuciem zachodzą istotne różnice. Pierwsze odnosi się zawsze do jakiegoś przedmiotu, *uczucia* zaś *są to stany czysto podmiotowe.* Wrażenia i wyobrażenia

pochodzą niejako od zewnątrz, uczucia mają bezpośrednią przyczynę w nas samych. Wrażenia są uświadomionym produktem działania czynników zewnętrznych na ciało, względnie na układ nerwowy, proste zaś uczucia zmysłowe są uświadomieniem *wartości* tego działania dla ciała względnie dla nerwów. Pojęcia i sądy ogólne obejmujące nieraz bardzo wielką ilość faktów i przedmiotów, posiadają wielki zakres, uczuć ogólnych w tem znaczeniu niema, więc i o zakresie ich mówić nie możemy. Czy można (za Herbartem) uważać uczucie za pochodny stan świadomości?

3. *Cechą* najbardziej *charakterystyczną* wyróżniającą *uczucia* zarówno od zjawisk poznania jak i od objawów woli *jest* ich *przyjemność* względnie *nieprzyjemność*. Cecha ta — nazwijmy ją *barwą uczucia* — zależy od czynników zewnętrznych i wewnętrznych działających na człowieka. Każdy wpływ korzystny na życie fizyczne czy psychiczne odczuwamy jako przyjemny, każde szkodliwe działanie budzi uczucie przykre. Uczucia więc stoją niejako na straży naszego życia: przyjemne wskazują, co jest korzystne, nieprzyjemne ostrzegają przed niszczącemi wpływami. Wrażenia i spostrzeżenia pouczają, że coś jest, że coś na nas działa, ale dopiero uczucie mówi o tem, jaką wartość posiada to działanie. Tym sposobem *uczucia stanowią pierwotną naturalną podstawę do oceniania wartości przedmiotów*. Rzeczy mogącej być źródłem uczuć przyjemnych przyznajemy wartość *dodatnią*, to wszystko zaś, co działa na nas nieprzyjemnie, ma w naszych oczach wartość *ujemną*. Co żadnego nie budzi uczucia, jest nam *obojętne*, to zaś co wywołuje uczucie budzi zarazem interes i może być przedmiotem pożądania. Podać definicję uczucia!

Uw. 1. Barwa uczucia wskazuje tylko, jakiem jest bezpośrednie działanie podniety, nie zaś na późniejsze następstwa tego działania. Tem się tłumaczy, że to co w pierwszej chwili jest przyjemne, może być później źródłem cierpień i odwrotnie. Przykre np. działanie lekarstwa może nam przywrócić zdrowie. Dlatego w wyborze przedmiotów i celów, dążeń i pożądań należy się kierować nie zmysłowemi zachciankami, lecz rozumem. Rozum również, nie żądze zmysłowe, powinien rozstrzygać o prawdziwej wartości przedmiotu.

Uw. 2. Gdyby człowiek nie był istotą uczuciową, cały świat byłby dla niego zupełnie obojętny. Nie doznając uczuć, nie miałby i pragnień, nie mając zaś pragnień nie miałby i powodu do działania, byłby istotą najzupełniej bierną.

Do rzędu jakich czynności psychicznych należy ocenianie wartości?

§ 43. Cechy uczucia.

1. Obok barwy stanowiącej istotną cechę uczucia można jeszcze wyróżnić w każdem uczuciu *siłę* i *czas trwania*. Niezależnie od barwy mogą być uczucia słabe lub silne. Różne stopnie siły uczucia oznaczają wyrazy: miły, rozkoszny, niemiły, przykry, bolesny; przyjemność, rozkosz, nieprzyjemność, przykrość, cierpienie, ból, męczarnia, katusza i wiele innych. Siła uczuć jest w ogólności zależną od siły wrażeń i wyobrażeń oraz połączeń wyobrażeniowych, będących psychologiczną ich podstawą.

2. *Trwanie* uczuć zależy od trwałości czynników wywołujących uczucie. Uczucia zmysłowe bywają zwykle silne, ale trwają krótko, ponieważ gasną z chwilą, gdy podniety działać przestają. Dlatego *przyjemności* i *rozkosze zmysłowe są chwilowe*. Bez porównania trwalsze są uczucia, mające źródło nie we wrażeniach zmysłowych, lecz w zakresach stale i trwale z sobą powiązanych wyobrażeń i myśli. Takiemi są np. miłość ojczyzny, przyjaźń oparta na trwałych podstawach, uczucia rodzinne, intelektualne, religijne.

Uw. Wyrazy: miłość, przyjaźń, życzliwość, przychylność, nienawiść, zazdrość i t. p. oznaczają zarówno dyspozycje uczuciowe jak i wynikające z tych dyspozycyj uczucia aktualne.

3. *Barwa i siła uczucia zależy bardzo od ogólnego stanu świadomości.* Jedna i ta sama rzecz inaczej działa na nas, gdyśmy dobrze, a inaczej, gdyśmy źle usposobieni. To co mnie dzisiaj cieszy, może być jutro dla mnie obojętnem. Ważny jest również wpływ uczuć na powstanie i jakość nowego uczucia. Już samo zmniejszanie się uczucia przyjemnego budzi uczucie przykre; podobnie zmniejszanie się uczucia przykrego odczuwamy jako uczucie przyjemne. Najsilniej jednak występują uczucia na tle innych zupełnie przeciwnych uczuć. Trafnie mówi poeta: Nic bardziej nie boli jak chwile szczęścia wspominać — w niedoli (Dante). Wszystkie te zjawiska podciąga psychologja naukowa pod ogólne *prawo względności stanów psychicznych* a w szczególności uczuć.

Uw. 1. Uczucia *mieszane*, o jakich się nieraz słyszy lub czyta, polegają na szybko zmieniających się uczuciach przyjemnych i nieprzyjemnych, co wywołuje złudzenie, że równocześnie doznajemy uczuć

jednego i drugiego rodzaju. Ze łzami w oczach a uśmiechem na twarzy bierze Andromacha dziecinę z rąk Hektora (Hom. Iliada VI. w. 484). Miłość do męża napełnia ją radością, lecz myśl o niepewnym wyniku walki budzi w jej sercu obawę i smutek. Oba uczucia występując naprzemian w świadomości zlewają się niejako w jedno mieszane uczucie. Inne przykłady!

Uw. 2. Oprócz cech wymienionych, wspólnych wszystkim uczuciom bez wyjątku, przyjmują jeszcze niektórzy psychologowie cechę czwartą, którą nazywają *treścią* uczucia. Za treść uważają tę cechę, którą dwa równej barwy i siły uczucia mogą jeszcze różnić się między sobą. Np. uczucie intelektualne, wynikające ze zrozumienia i rozwiązania zadania matematycznego, może być równie przyjemne, jak uczucie estetyczne, jakiego doznajemy na widok pięknego obrazu, będzie się jednak różniło od niego treścią. Ból głowy jest odmienny od bólu zębów, miły smak jabłka od przyjemnego zapachu róży, uczucie obawy od uczucia zazdrości. Treść uczucia, którąby można trafniej nazwać *charakterem* uczucia, zależy głównie od jego psychologicznej podstawy. Wyobrażenia stanowiące tło uczuć a bardziej jeszcze wrażenia zmysłowe i cielesne zlewają się z uczuciem i nadają mu właściwy charakter.

Uw. 3. Według Wundta uczucie rozwija się w trzech kierunkach: przyjemność — nieprzyjemność, pobudzanie — przytłumianie, napięcie — rozwiązanie.

§ 44. Stosunek uczuć do zjawisk poznania.

1. *Uczucia występują* w świadomości *w połączeniu ze zjawiskami poznania* tworząc związki, w których zależnie od siły na pierwszy plan wybija się bądźto składnik poznawczy bądźto uczuciowy. *Najściślej łączy się uczucie z wrażeniem.* Tem się tłumaczy, że bardzo często nazywamy wrażenie uczuciem a uczucie wrażeniem. Mówimy: wrażenie ciepła i uczucie ciepła, wrażenie głodu i uczucie głodu, uczucie estetyczne i wrażenie estetyczne i t. p. Co mamy głównie na myśli, gdy mówimy o «głębokiem wrażeniu», jakie mowca wywarł na słuchaczy, lub o «wstrząsającem wrażeniu», wywołanem przez jakąś katastrofę?

2. Mniej ścisłym ale za to bardziej przyczynowym wydaje się związek między wyobrażeniem a uczuciem. Są wyobrażenia wywołujące stale pewne uczucia. Wyobrażenie zmarłego przyjaciela budzi zawsze uczucie smutku. Stąd pochodzi, że z odnowieniem wyobrażenia, odnawia się i uczucie. *Pamięć jest źródłem uczuć* zarówno przyjemnych jak przykrych zależnie od tego, co sobie

przypominamy. W jaki sposób można się uwolnić od uczuć przykrych zależnych od wyobrażeń? Czy istnieją uczucia zależne od dawniej doznanych uczuć? Jak rozumieć zdanie: Peracti labores iucundi? i drugie: «Infandum, o regina, iubes renovare dolorem?» (Wergili).

3. Nie mniej *obfitem źródłem uczuć jest fantazja.* Przedstawiając rzeczy, osoby, zdarzenia w barwach jaśniejszych lub ciemniejszych, wystawiając przyszłość w barwach zbyt czarnych lub różowych, wogóle przeciwstawiając rzeczywistości nierzeczywistość, fantazja częścią istniejące uczucia potęguje, częścią jest źródłem nowych, bardzo ważnych uczuć. Do najważniejszych należą uczucia mające źródło w stworzonych przez fantazję artysty dziełach sztuki. Osoby występujące w powieści czy w dramacie na scenie, ich myśli, uczucia i dążenia, ich triumfy czy klęski, choć zmyślone, są źródłem bardzo silnych uczuć estetycznych. Są to tak zwane *uczucia fikcyjne* (urojone, fantazyjne). Dostarcza ich obficie świat ułudy, kraina pełnych czaru zmyśleń poezji i sztuki.

4. *Przeciwnie* niż fantazja *działa* na uczucia *rozsądek.* Jeżeli fantazja i uczucie uchodzą powszechnie za zgodne z sobą, wzajemnie się pobudzające czynniki, to *zimny rozum* jest w opinji ogółu nieprzyjacielem wszelkich gorętszych uniesień i szlachetniejszych porywów. Jest to o tyle prawdą, że trzeźwe myślenie jak z jednej strony logiką swoją *łagodzi cierpienia* wykazując ich konieczność lub bezpodstawność, tak z drugiej strony przez chłodną rozwagę *sprowadza* niedość uzasadnioną *radość do właściwej miary.* Na tem jednak nie ogranicza się wpływ rozumu na sferę uczuć. Myślenie stwarza nowe uczucia. Wynikające z dążenia do prawdy i poznania prawdy uczucia intelektualne, czyste, trwałe i szlachetne, mają źródło w czynnościach rozumu. Głębokie myśli wywołują głębokie uczucia.

Uw. W znanych wyrażeniach: «kierować się rozumem», «powodować się sercem» (uczuciem) rozum oznacza zwykle pobudki egoistyczne, serce altruistyczne.

§ 45. Podział uczuć.

1. Biorąc kolejno za podstawę podziału omówione powyżej ogólne cechy uczucia, możemy otrzymać kilka podziałów, które

jednak z powodu zbyt wielkiej rozmaitości i zmienności stanów uczuciowych nie czynią w zupełności zadość ścisłym wymaganiom podziału logicznego. Podział uczuć na *przyjemne* i *nieprzyjemne*, choć naturalny, jest zanadto prosty. Podziały oparte na sile i trwałości uczucia już dlatego nie mogą być ścisłe, że siły i trwania uczucia dokładnie mierzyć nie możemy (dlaczego?). Dlatego podział uczuć na słabe i silne, trwałe i chwilowe, używany nieraz w praktyce, naukowej wartości nie posiada. Czwarta cecha uczucia nie nadaje się na podstawę podziału, ponieważ charakteru (treści) uczucia dokładnie określić nie można.

2. Wymaganiom nauki przynajmniej w części odpowiada *podział uwzględniający psychologiczną podstawę uczucia*. Taką podstawą uczuć mogą być: 1) wrażenia cielesne 2) wrażenia zmysłowe, 3) wyobrażenia i połączenia wyobrażeń (sądy). Zależnie od tego dzielą się uczucia na 1) *cielesne*, 2) *zmysłowe*, 3) *wyobrażeniowe (duchowe)*. Uczucia należące do grupy trzeciej można znowu podzielić zależnie od tego, czy uczucie dotyczy nas samych, czy osób drugich, rodziny, ojczyzny, społeczeństwa na 1) *indywidualne*, 2) *współczucia*, 3) *uczucia rodzinne*, 4) *patrjotyczne*, 5) *społeczne*. Ponieważ przedmiotem i źródłem uczuć mogą być dalej tak zwane najwyższe, ogólno ludzkie wartości: *prawda, piękno, dobro*, przeto do uczuć wyobrażeniowych należą dalej: 1) uczucia *intelektualne*, 2) *estetyczne*, 3) *moralne*, 4) *religijne*. W osobne wreszcie grupy ujmiemy niedające się zaliczyć do żadnej z wymienionych klas *wzruszenia, usposobienia* i *nastroje*.

Uw. Uczucia cielesne i zmysłowe nazywają także zmysłowemi, uczucia związane z wyobrażeniami i sądami uczuciami duchowemi. Pierwsze zaliczają do niższych, drugie zależnie od wartości jużto do niższych jużto do wyższych. Do uczuć wyższych — przedmiotowych, idealnych — zaliczają powszechnie uczucia intelektualne, estetyczne, moralne i religijne a w części także indywidualne, rodzinne, patrjotyczne i współczucia. Uczucia niższe wspólne są ludziom i zwierzętom, do uczuć wyższych zdolny jest tylko człowiek.

§ 46. Uczucia cielesne i zmysłowe.

1. *Uczucia cielesne* złączone ściśle z wrażeniami cielesnemi mają źródło w stanach i czynnościach fizjologicznych organizmu. Oddychanie i trawienie, szybszy lub powolniejszy obieg krwi, ruch

i spoczynek wywołują zwyczajnie słabe ale wyraźnie zabarwione uczucia, które występując równocześnie zlewają się razem w jedno *ogólne uczucie życia*. Uczucie to występuje w dwóch odmianach. Przy prawidłowym przebiegu procesów fizjologicznych i normalnym stanie organizmu doznajemy miłego uczucia *zdrowia*, trwałe zaś zaburzenia w organizmie wywołują przykre uczucie *choroby*. Uczucie zdrowia bywa zwykle słabsze i mniej wyraźnie zabarwione niż uczucie, na które składają się różne niedomagania fizyczne. Dopiero gdy po cięższej chorobie przychodzimy zwolna do siebie, poczucie wracających stopniowo sił i zdrowia staje się bardzo żywem i przyjemnem. Trafnie i pięknie mówi poeta: Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz! (Kochanowski).

Jeżeli wrażenia cielesne mówią nam o tem, **że** żyjemy, to jakość uczuć cielesnych pozwala nam ocenić, **jak** żyjemy. Trafnie więc nazwano te uczucia *barometrem procesu życiowego* (sumienie życiowe)

Na tle ogólnego uczucia życia mogą występować poszczególne uczucia cielesne, mające przyczynę w poszczególnych czynnościach fizjologicznych, zwłaszcza jeżeli są dość żywe, żeby mogły być osobno uświadomione. Do takich szczegółowych uczuć cielesnych należą uczucia znużenia, głodu, nasycenia, pragnienia, duszności, lekkości, ociężałości, ospałości i inne.

Uw. 1. Uczucia cielesne łącznie z wrażeniami zmysłowemi stanowią jakby «świadomość zmysłową», będącą stałym psychicznym wyrazem życia cielesnego.

Uw. 2. Przykre uczucia cielesne, zwłaszcza jeżeli są przeciągłe lub często wracają, oznaczamy także ogólną nazwą cierpień fizycznych. Silne, więcej lokalne cierpienie jest bólem: ból zębów, ból głowy. Ból bywa zwykle fizyczny, boleść może być także psychiczna. Przeciwieństwem cierpień i bólów fizycznych są przyjemości i rozkosze zmysłowe.

2. *Uczucia zmysłowe* związane z wrażeniami zmysłowemi mają pośrednią przyczynę w działających na zmysły podnietach. Barwa uczuć zmysłowych zależy *a)* od siły wrażenia, *b)* od jakości wrażenia, *c)* od cech przestrzennych i czasowych wrażenia względnie podniety.

a) Bardzo słabe wrażenia nie mają zwyczajnie wyraźnej barwy uczuciowej. Wrażenia średniej siły posiadają najczęściej wy-

raźną barwę przyjemną (wrażenie słodyczy, światła i t. d.) lub nieprzyjemną (smak chininy). Wrażenia bardzo silne są zwyczajnie przykre: jaskrawe światło, zbyt silny ton, zbyt mocny zapach. Ciepły a gorący!

b) Wrażenia smaku i powonienia posiadają bardziej wyraźną barwę uczuciową niż wrażenia zmysłów wyższych, co można tłumaczyć tem, że zmysły niższe pozostają w ściślejszym związku z czynnościami fizjologicznemi niż oko i ucho. Na ciało działa przyjemnie ciepło i światło, na oko światło i barwy czyste, na ucho czyste, pełne tony i harmonijne dźwięki. Światło i ciepło są życiodajne, ponieważ ułatwiają wymianę materji. Dlatego *światło* jest *symbolem życia i radości, ciemność symbolem śmierci i smutku.* Czarny strój, czarne chorągwie oznaczają żałobę.

Poszczególne barwy posiadają zresztą właściwą cechę uczuciową, polegającą na tem, że mogą wpływać na usposobienie. Barwy jasne od czerwonej do żółtej włącznie, zwane dodatniemi, działają podniecająco i rozweselająco, barwy ciemne od niebieskiej do fioletowej działają łagodząco i kojąco. Zielona zajmuje pod tym względem miejsco pośrednie: pobudza łagodnie wnosząc do duszy pogodę i zadowolenie.

Podobnie jak światło i barwa działa na duszę głos i dźwięk. Głos pobudza i ożywia, cisza nastraja poważnie i uroczyście czasem deprymująco: grobowa cisza, złowroga cisza. Czyste pełne tony działają jak nasycone barwy: wysokie ożywiają i rozweselają, niskie brzmią poważnie i uroczyście. Najprzyjemniejsze wrażenia wywołują tony średniej siły i średniej wysokości. Jaka jest uczuciowa barwa różnych szmerów? Jak działa szmer strumyka, szum lasu, ryk bałwanów morskich?

c) Jakość uczucia zmysłowego, mającego źródło we wrażeniach wzrokowych, zależy także od przestrzennego ugrupowania podniet działających na oko. Linja łagodnie falista wywoła milsze wrażenie niż linja prosta a ta znowu podoba się bardziej niż zygzakowata. Dwie proste biegnące równolegle do siebie działają przyjemniej niż nachylone ku sobie pod kątem. Wielobok umiarowy bardziej bawi oko niż nieforemny. Uczucia estetyczne są w wielu razach zależne od przestrzennego ugrupowania części składowych przedmiotu złożonego (względnie przedmiotów tworzących pewną całość) — architektura, rzeźba, malarstwo.

Barwa uczucia zmysłowego zależy wreszcie od czasu trwa-

nia wrażenia. Ton zrazu miły, wydaje się po pewnej chwili obojętnym a potem nawet przykrym. Dźwięki jednostajnie się powtarzające, choć w pierwszej chwili przyjemne, zaczynają w końcu nużyć i stawać się przykremi. *(Wrażenie monotonji).* Piękna melodja przez ciągłe powtarzanie może się stać nieznośną. Czem tłumaczyć to zjawisko?

§ 47. Uczucia indywidualne.

1. Indywidualnemi nazywamy uczucia pozostające w związku z zachowaniem życia. Źródłem ich są te wszystkie przedmioty i zjawiska zewnętrzne, które wywierają lub mogą wywrzeć korzystny lub niekorzystny wpływ na życie. Barwa uczucia zależy od sądu: co uważamy za korzystne, budzi uczucie przyjemne, co za szkodliwe, nieprzyjemne. Uczucia indywidualne mogą być bardzo różnorodne zależnie od jakości rzeczy i naszego stosunku do rzeczy. Do zwyczajnych należą: uczucie *obawy* przed tem, co uważamy za niebezpieczne; uczucie *ulgi* i *uspokojenia*, gdy niebezpieczeństwo minęło; uczucie *nienawiści* do osoby, którą uważamy za wroga: uczucie *gniewu*, gdy nas ktoś drażni; uczucie *upokorzenia*, gdy w walce z przeciwnikiem ulegniemy, *triumfu*, gdy odniesiemy zwycięstwo. Uczucie *zemsty* za doznaną zniewagę lub wyrządzoną krzywdę. Uczucie *lekceważenia*, gdy słabszy przeciwnik chce się z nami mierzyć, *pogardy*, gdy przedstawia małą wartość moralną. Dlaczego dzieci boją się nieraz zwierząt zupełnie nieszkodliwych np. jaszczurki?

2. Inne poniekąd uczucia mają źródło w wyobrażeniu zdarzenia, które może oddziałać na nas korzystnie lub niekorzystnie. Myśl, że w przyszłości może niedalekiej spotka nas coś złego, napełnia nas *troską* i *niepokojem*. Gdy chwila krytyczna się zbliża, ogarnia nas *trwoga* przechodząca nieraz w *gwałtowny niepokój*. Pewność, że nieszczęścia odwrócić nie można, zmusza nas do *rezygnacji*, niepewność budzi *nadzieję*, że złe może nas jeszcze minie. Jeżeli się okaże, że obawy nasze były próżne, doznajemy miłego uczucia *ulgi*, jeśli nieszczęście rzeczywiście na nas spadnie, *smutek* i *zmartwienie* staną się naszym udziałem.

3. Z myślą, że przyszłość może nam przynieść coś dobrego, łączy się błogie uczucie *nadziei*, pewność, że nam przyniesie, bu-

dzi uczucie *oczekiwania*, które może przejść w *niecierpliwość*, gdy chwila oczekiwana jest bliska. Spełnia się to, czegośmy oczekiwali, cieszymy się zadowoleni — *zadowolenie, radość, uciecha, zachwyt* — nie spełnia się, albo spełnia się tylko w części, doznajemy przykrego uczucia *zawodu* lub *gorzkiego* nieraz *rozczarowania*.

4. Do uczuć indywidualnych należą dalej uczucia mające źródło w mniemanych czy rzeczywistych *potrzebach* człowieka. Istnienie potrzeby odczuwamy podmiotowo jako uczucie przykre, zaspokojenie potrzeby daje uczucie przyjemne. Jakie uczucie budzi nadmierne zaspokojenie jakiejś potrzeby np. odżywiania się?

Z rozwojem kultury zwiększa się ilość potrzeb. Przyzwyczajenia wytwarzają nowe potrzeby, których zaspakajanie bynajmniej nie przyczynia się do zachowania życia. Używanie alkoholu i palenie tytoniu jest dzisiaj bardzo rozpowszechnione, a jednak nauka dowiodła, że te *sztuczne potrzeby* o wiele bardziej są dla zdrowia szkodliwe niż pożyteczne.

Jaka praktyczna zasada stąd wynika?

5. Potrzeby mogą być *cielesne* i *duchowe*. Cielesne są znowu albo *materjalne* albo *funkcyjne*. Materjalną jest w pierwszym rzędzie potrzeba pokarmu i napoju. Przykre uczucia *głodu* i *pragnienia* stwierdzają istnienie tej potrzeby, której zaspokojenie łączy się z miłem uczuciem *sytości* i *pokrzepienia*.

Funkcyjne potrzeby polegają na tem, żeby poszczególne organa cielesne spełniały właściwe im funkcje czyli czynności. Jedną z najważniejszych funkcyj jest ruch. Potrzebę ruchu odczuwamy, gdy dłuższy czas na jednem miejscu siedzimy. Ruch użyty w miarę jest zdrowy i przyjemny, ruch nadmierny osłabia i wywołuje przykre uczucie *znużenia*.

Potrzeby duchowe należą przeważnie do funkcyjnych. Wszystkie zdolności psychiczne jak pamięć, wyobraźnia, rozum, wola muszą być od czasu do czasu czynne i do swego rozwoju wymagają częstego ćwiczenia. Od jakości przebiegu funkcyj cielesnych i duchowych, w szczególności zaś od tego, czy te funkcje odbywają się prawidłowo łatwo i swobodnie, zależy często nasze *dobre* względnie *złe usposobienie*.

Pamiętać, że obawa, nadzieja, radość, smutek, zmartwienie, rozczarowanie i t. d. to nie proste, lecz zwykle bardzo złożone stany psychiczne! Poddać je możliwie dokładnej analizie!

§ 48. Współczucia.

1. *Współczuciem* nazywamy uczucie mające źródło w stanach uczuciowych naszych współbliźnich. Warunkiem powstania współczucia jest z jednej strony pewne doświadczenie uczuciowe i pewna wrażliwość uczuciowa a potem to wszystko, co nam pozwala pojąć i odczuć smutek czy radość osoby drugiej a więc jej obecność, wyraz jej twarzy, płacz, uśmiech, słowa, nieszczęście, jakie ją spotkało i t. p. W tym względzie ważna jest fantazja, przy pomocy której możemy «wstawić się w położenie» drugich. Do spotęgowania współczucia przyczyniają się te wszystkie związki i stosunki, które nas łączą z ludźmi a w pierwszym rzędzie związek pokrewieństwa i przyjaźni. Najłatwiej zatem powstają współczucia wtedy, gdy źródłem ich jest życie psychiczne osób zbliżonych do nas pochodzeniem, wiekiem, zajęciem, stopniem wykształcenia i t. d., ponieważ wtedy najłatwiej możemy wmyśleć się i wczuć się w ich wyobrażenia i uczucia. Dlatego najbardziej sympatyzują z sobą krewni, znajomi, przyjaciele, współobywatele, krajanie, rodacy.

2. Pierwotnie jest każde współczucie zbliżone lub nawet równe siłą i barwą uczuciu pierwotnemu. Smutek rodzi smutek, radość radość. *Współboleść* i *współradość* to typowe i właściwe objawy współczucia. Bardzo często jednak współczucie pod wpływem pewnych wyobrażeń i sądów ulega zmianie przechodząc w uczucie *mieszane* lub nawet *wprost przeciwne*. W ten sposób radość z cudzego szczęścia może się łączyć z uczuciem przykrem (pod wpływem jakiej myśli?) a w końcu nawet zamienić się w *zazdrość*. Przeciwnie z uczuciem litości może iść w parze zadowolenie, które nieraz przybiera formę *radości z cudzego nieszczęścia*. Na co wskazuje łac. invidere = zazdrościć?

3. *Właściwe współczucia* pozostają w bliskim związku z uczuciami moralnemi, ponieważ prowadzą do *życzliwości*, a przez życzliwość do tej *miłości bliźniego*, która nawet nieprzyjaciołom każe dobrze czynić.

Współczucia niewłaściwe: zazdrość i radość z cudzego nieszczęścia mają wartość negatywną. Zazdrość jest albo zupełnie jałowa i jako taka szkodliwa, albo też budząc w nas czasem ambicję i potęgując energję, choć moralnie i wtedy naganna, może mieć pewne praktyczne znaczenie. O wiele gorszą jest radość z cudzego

cierpienia. Mało jest ludzi tak złych i moralnie tak nisko upadłych, żeby dla tych, którzy bez własnej winy w nieszczęście popadli, nie żywili w swem sercu choćby odrobiny współczucia. Dlaczego współradość jest rzadszem zjawiskiem niż współboleść? Jakie znaczenie posiada zwykle wyraz współczucie w języku codziennym? Wyrazić komu współczucie!

Uw. 1. Przeciwieństwem życzliwości i miłości bliźniego jest samolubstwo czyli egoizm. Samolub nic nie zyskuje, bo kto siebie tylko lubi, ten u nikogo nie znajdzie miłości.

Uw. 2. Często używane wyrazy: sympatja, antypatja i pochodne mają dwojakie znaczenie. Sympatyczną nazywamy osobę, która dzięki przymiotom ciała i umysłu wszystkim się może podobać i we wszystkich miłe budzić uczucie. Sympatyczna twarz, (wyraz twarzy), sympatyczna postać. Stąd sympatyczny, antypatyczny = miły, niemiły. Mieć do kogoś sympatję = lubieć kogo. Kogo lubimy, z tym chętnie sympatyzujemy, dzielimy jego smutki i radości, współczujemy. Stąd drugie znaczenie, sympatja = współczucie (od συν + πάσχω). Często też współczucia mają nazwę uczuć sympatycznych.

§ 49. Uczucia społeczne.

1. *Uczucia rodzinne.* Najbujniej rozwijają się uczucia społeczne na tle życia rodzinnego, które jest pierwszym warunkiem zachowania i uszlachetnienia rodzaju ludzkiego. Naczelnem uczuciem rodzinnem jest *miłość*. Zmysłowa na najniższym stopniu kultury miłość między mężczyzną a kobietą staje się na wyższym stopniu rozwoju życia rodzinnego coraz to bardziej duchową i obejmuje wszystkich członków rodziny. Mąż jest dla żony nietylko osobą ukochaną, lecz także żywicielem i obrońcą, żona zaś dla męża nietylko przedmiotem miłości, lecz także matką i opiekunką jego dzieci i wspólniczką jego radości, trosk i smutków. Przepięknie maluje uczucia rodzinne Homer w 6-ej pieśni Iljady w scenie między Hektorem a Andromachą.

Pełną zaparcia i poświęcenia jest miłość rodziców do dzieci a zwłaszcza miłość matki. Matka odczuwa każdą przykrość, każdą boleść dziecka jak swoją własną. Najsilniejsza jest miłość macierzyńska wtedy, gdy dziecko najbardziej potrzebuje jej pomocy i troskliwej z jej strony opieki. Inna poniekąd jest miłość ojca. Ojciec zajmuje się i myśli nie tyle o teraźniejszości ile o przyszłości dziecka.

Miłość dzieci ku rodzicom występuje głównie w przywiązaniu, wdzięczności i czci, jaką ma dziecko dla ojca i matki. Im bardziej stają się dzieci samodzielnemi, tem bardziej zależy to od postępowania rodziców, czy będą żywiły dla nich uczucie *wdzięczności*, czy będą miały dla nich *cześć* i *poszanowanie*.

Miłość braterska i siostrzana polega głównie na osobistem przywiązaniu, wynikającem z poczucia wzajemnej przynależności członków rodziny do siebie. Sofokles uwiecznił w Antygonie miłość siostry do brata. Rodzina tworzy zamkniętą w sobie całość: korzystne i niekorzystne wpływy zewnętrzne odbijają się w jej członkach w formie uczuć przyjemnych lub nieprzyjemnych.

2. *Uczucia patrjotyczne.* Aby móc tem skuteczniej bronić się przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi łączą się rodziny w większe całości społeczne: w gminy, narody, państwa. Świadomość przynależności do takiej jednostki społecznej wyższego rzędu jest źródłem rozmaitych uczuć zależnie od położenia, w jakiem się znaduje miasto czy państwo, do którego należymy. Jeżeli ojczyzna w niebezpieczeństwie, chwytamy za broń, gotowi nawet życie poświęcić, byle tylko odeprzeć wroga, którego nienawidzimy. Dla panującego, troskliwego o dobro obywateli, żywimy uczucia wdzięczności i miłości, dla mężów, którzy wielkie położyli zasługi około ojczyzny, dla bohaterów, którzy polegli w obronie największego dobra społecznego: ziemi ojczystej i wolności, pełni jesteśmy czci i uwielbienia. Uczucia te możemy nazwać ze względu na przedmiot, do którego się odnoszą, patrjotycznemi. Obejmuje je *miłość ojczyzny* [1]), z której jak ze źródła biorą wszystkie początek. Uczucia patrjotyczne dochodzą do najwyższej potęgi w czasie walk o niepodległość i odzyskanie utraconej wolności. Przykłady z historji!

Że uczucia patrjotyczne mogą wejść w sprzeczność z uczuciami osobistemi i rodzinnemi, na to nie mało przykładów mogłyby dostarczyć historja i poezja. Wystarczy przypomnieć Kodrusa i Leonidasa, Alcybiadesa i Korjolana, Poniatowskiego i Kościuszkę. Spartanka, która kazała wracać synowi raczej na tarczy niż bez tarczy, była bardziej patrjotką niż matką. Hektor mimo gorącej miłości do Andromachy nie uległ jej prośbom, lecz udał się na pole walki, gdzie go czekała śmierć niechybna z ręki Achillesa.

[1]) Słodszy wyraz nad wszystko, wyraz miłości, któremu
Nie masz równego na ziemi, oprócz wyrazu — ojczyzna. *Mickiewicz.*

Rozwój życia politycznego pociąga za sobą powstawanie w państwie stronnictw, z których każde chce na swój sposób służyć krajowi i kierować jego sprawami. Daje to powód do rozwijania się uczuć politycznych. Uczucia te, jeżeli są zgodne z uczuciami patrjotycznemi i wypływają z miłości ojczyzny, posiadają niemałą wartość, jeżeli jednak wynikają z dążności czysto partyjnych, jeżeli stronnictwo chcąc dojść do wpływu i znaczenia z większą zaciekłością zwalcza swych przeciwników politycznych niż wrogów zewnętrznych — przykładów dostarcza historja wszystkich czasów w opisach wojen domowych — to taki stan nic dobrego nie wróży dla państwa.

Porównać piękny ustęp o ojczyźnie i miłości ojczyzny u Platona w Krytonie c. XII.

Uw. Człowiek stojący wysoko pod względem umysłowym i moralnym czuje się nietylko członkiem rodziny lub narodu lecz także członkiem całej ludzkości. Ta świadomość jest źródłem uczuć ogólnoludzkich, kosmopolitycznych. Uczucia ogólnoludzkie dają się bardzo dobrze pogodzić z uczuciami patrjotycznemi — przez ojczyznę do ludzkości: Sienkiewicz — wpływając na ich oczyszczenie i uszlachetnienie. Kto się czuje nietylko Niemcem, Węgrem, Polakiem i t. d., lecz także człowiekiem, ten nie będzie pomiatał obcą narodowością, nie będzie szowinistą na punkcie narodowym. Wielcy, około całej ludzkości zasłużeni mężowie, byli zawsze dobrymi obywatelami państwa, w którem żyli, czego nie można powiedzieć o wielu szowinistach, nie uznających nikogo i niczego poza obrębem jednego państwa czy narodu.

§ 50. Uczucia intelektualne.

1. Z objawami poznania zarówno zmysłowego jak wyższego umysłowego łączą się uczucia intelektualne. Że poznanie jest źródłem uczuć, łatwo zrozumiemy, jeżeli zważymy, że czynności poznawcze wypływające z wrodzonej każdemu człowiekowi żądzy wiedzy [1]), pozostają w ścisłym związku z potrzebami życia. Znajomość tego, co może być korzystne lub niekorzystne, jest koniecznym warunkiem pomyślnego rozwoju i zachowania życia fizycznego i duchowego. Poznanie jednak i wiedza, będące na niższym stopniu rozwoju tylko środkiem, stają się później, na stopniu wyższym, przedmiotem dążeń same dla siebie, stają się celem, którego osiągnięcie daje zadowolenie, nieosiągnięcie przykrość.

[1]) Arystotel. Metaf. 1, 1. πάντες ἄνθρωποι τοῦ εἰδέναι ὀρέγονται φύσει.

Biblioteka

2. Jednem z najpierwotniejszych uczuć intelektualnych jest *zdziwienie*. Zdziwienie ogarnia nas wtedy, gdy spostrzegamy coś takiego, czego z naszem dotychczasowem doświadczeniem pogodzić nie możemy. Ponieważ ze zdziwieniem łączy się nieraz myśl, że to, co nieznane i obce, może być dla nas wrogiem, a przez to szkodliwem i niebezpiecznem, przeto zdziwieniu towarzyszy często w pierwszej chwili *obawa*. Po ustąpieniu obawy widok nowego i zajmującego zjawiska skłania nas do spokojnego i rozważnego zastanowienia się nad istotą lub przyczyną dziwiącego nas przedmiotu. Dlatego Platon [1]) i Arystoteles uważają dziwienie się za początek i źródło rozmyślań filozoficznych.

Uw. Co innego zdziwienie, zdumienie, osłupienie a co innego podziw. Dziwić może nas wszystko, czegośmy się nie spodziewali, co jest dla nas nowe, niepojęte. Zdziwienie nagłe i silne jest zdumieniem. Zdumienie jest afektem, zdziwienie nie. Podziw mogą budzić tylko rzeczy wielkie zarówno fizycznie jak moralnie. Czyn heroiczny przejmuje nas podziwem, z którym się łączy uznanie i cześć dla bohatera. Najwyższym stopniem zdziwienia jest osłupienie. Zdumienie połączone z przestrachem jest przerażeniem.

3. Najprostszą i najpospolitszą formą żądzy poznania jest *ciekawość*. Charakterystyczną cechą ciekawości jest to, że się zwraca zwykle ku rzeczom codziennym i błahym, że jest objawem chwilowym, niestałym, że bywa nieraz bardzo niespokojna a nawet gwałtowna. (Ciekawość popycha, pali, pożera...). Zaspokojenie ciekawości jest uczuciem przyjemnem ale chwilowem i należy do niższych uczuć intelektualnych.

4. Do właściwych, wyższych uczuć poznawczych należą uczucia, których źródłem jest *dążenie do wiedzy i prawdy*, poznawanie lub odkrywanie prawd nowych, niemożność osiągnięcia pewnych celów poznawczych, zgodność lub niezgodność nowych faktów z dotychczasowem doświadczeniem, jasność i przejrzystość myśli i t. p. Poznanie prawdy, na której nam bardzo zależało, a jeszcze bardziej wykrycie nowego prawa wyjaśniającego mnóstwo pokrewnych zjawisk szczegółowych (Archimedes i jego prawo!) jest źródłem bardzo przyjemnego uczucia. Nihil est menti veritatis luce dulcius, mówi Cicero. Z wydawaniem sądu mogą się łączyć uczucia *oczywistości, pewności, wiary* oraz przeciwna uczucia

[1]) Platon Teaitetos, 155. μάλα γὰρ φιλόσοφον πάθος τὸ θαυμάζειν.

niepewności, wątpliwości, i *zwątpienia.* Ostatnie uczucia, jeśli mają za przedmiot ważne dla człowieka zagadnienia religijno moralne, bywają nieraz tak dręczące, że mogą prowadzić do *rozpaczy.* Stałemi są uczucia należące do tej grupy wtedy, gdy mają źródło w tem wszystkiem, co podejmujemy dla rozszerzenia i pogłębienia naszej wiedzy. Już samo kształcenie się i rozwijanie umysłu a tem samem wszelkie zajęcia i prace naukowe stanowią niewyczerpane źródło spokojnych wprawdzie ale zato trwałych i czystych uczuć intelektualnych. Spróbować wyjaśnić, dlaczego zgodność i harmonja myśli — zgodność logiczna — budzi uczucie przyjemne, gdy przeciwnie brak konsekwencji w myśleniu odczuwamy w formie uczucia przykrego. Co osłabia lub nawet burzy jedność świadomości a co ją podtrzymuje? Co należy rozumieć przez «sumienie logiczne» i «wrażliwość logiczną»?

Uw. 1. Żądza wiedzy jest nieraz tak silna, że ludzie dla zdobycia prawdy poświęcają nawet życie. Iluż to podróżników utraciło życie w śmiałych wyprawach na biegun północny i południowy, lub do dzikich, nieznanych jeszcze krajów Afryki, Azji środkowej i t. d. Ilu lekarzy zginęło przy badaniu przyczyny chorób zaraźliwych, chemików przy badaniach chemicznych w laboratorjach!

Uw. 2. Jak z myślenia wypływają uczucia, tak z drugiej strony uczucia pobudzają do myślenia. Przykre zwłaszcza uczucia cielesne jak głód, ból głowy, ból zębów i t. d. zmuszają do zastanowienia się nad przyczyną cierpienia i sposobem jego usunięcia. Jakie uczucia wywierają w ogólności korzystny wpływ na przebieg zjawisk myślenia a jakie wpływ niekorzystny?

§ 51. Uczucia moralne.

1. Uczucia moralne wypływają z oceny moralnej wartości czynów (charakteru, zamiarów, postępowania) zarówno osób drugich jak naszych własnych. Dobre czyny pochwalamy i uznajemy, złe ganimy i potępiamy. Z *uznaniem* i *potępieniem* łączą się uczucia moralne tej samej nazwy: przyjemne w pierwszym, przykre w drugim wypadku.

2. Uznanie może przejść w uczucie *podziwu* i *uwielbienia,* potępienie w *oburzenie,* to w *pogardę.* Mamy uznanie dla ludzi służących społeczeństwu przez sumienne spełnianie obowiązków, potępiamy szkodliwe w skutkach niedbalstwo; dla tych, którzy dla dobra ludzkości poświęcają czas, mienie a nieraz nawet zdrowie

i życie, jesteśmy pełni podziwu, ale oburzamy się na krzywdę wyrządzoną słabym i bezbronnym; dla pospolitego zbrodniarza mamy tylko uczucie pogardy.

3. Zależnie od tego, czy uznanie względnie potępienie było wypowiedziane czy nie, zasłużone czy niezasłużone, może być ocena czynów naszych źródłem innych jeszcze uczuć moralnych. Uznanie zasłużone budzi uczucie *dumy*, niezasłużone uczucie *zawstydzenia*. Brak uznania pomimo, żeśmy na nie zasłużyli, budzi zwyczajnie uczucie przykre, u ludzi jednak szlachetniejszych zamienia się w *zadowolenie wewnętrzne*, płynące z poczucia wartości, jaką mamy w naszych własnych oczach.

Potępienie naszego postępku, jeśli je uznamy za słuszne, wywoła uczucie *wstydu*, jeśli zaś było niesłuszne, będzie dla nas albo obojętne (kiedy?) albo nas oburzy. Z potępienia naszego postępowania przez nas samych wypływają dręczące *wyrzuty sumienia*. Przeprowadzić możliwie dokładną analizę tego uczucia.

4. **Sumienie** jest to **wrażliwość moralna,** która już naprzód pozwala nam ocenić, czy to co zamierzamy uczynić, spotka się z uznaniem czy z potępieniem. Uważając nasz czyn za godny pochwały, doznajemy moralnego zadowolenia; widząc w nim coś nagannego i karygodnego mamy *poczucie winy*, z którem łączy się nieraz *uczucie skruchy i żalu*.

Uw. Sumienie nie daje jednak bezwzględnej miary do oceny wartości naszych postanowień i naszych czynów, ponieważ podstawy sądów moralnych u różnych ludów i w różnych czasach bywają nieraz bardzo różne. Niejedno z tego, co Grecy i Rzymianie uważali za dozwolone, sumienie dzisiejsze musiałoby potępić, jak znowu to, co my bez żadnych skrupułów czynimy, w dawniejszych czasach uważanoby za rzecz zdrożną. Przykładem: niewolnictwo w czasach starożytnych, tortury w wiekach średnich.

5. Do uczuć moralnych zaliczają dalej *poczucie obowiązku i poczucie honoru*. Mieć poczucie obowiązku znaczy spełniać coś z tem przekonaniem, że to jest naszą powinnością; mieć poczucie honoru jest to dążyć do tego, żeby nie uczynić nic takiego, coby się nam lub drugim mogło niepodobać. Każdy kto takie dążenie posiada, ma zarazem prawo, aby go szanowano i czci i honoru jego nie naruszano. Kto rzeczywiście na taką *cześć* zasługuje, jest człowiekiem czcigodnym i honorowym, kto wskutek nagannego życia cześć utracił, jest uważany za człowieka niehonorowego. Po-

nieważ nie wszystkie nasze zamysły i postępki dochodzą do wiadomości społeczeństwa, przeto nieraz zachodzi sprzeczność między czcią zewnętrzną a wewnętrzną, pozorną a rzeczywistą. Może się zdarzyć, że za honorowych mamy ludzi, którzy nimi nie są, a odmawiać czci tym, którzy na nią rzeczywiście zasługują. Cenić należy zarówno cześć wewnętrzną jak zewnętrzną. Kto jest prawdziwie honorowy, ten nietylko sam się ceni, lecz także od innych wymaga, aby czci jego nie naruszali.

Uw. Pojęcie «honorowości» i «niehonorowości» nie jest jeszcze ustalone. Istnieją pod tym względem nieporozumienia a nawet wprost błędne zapatrywania. Inaczej pojmowała honor średniowieczna etyka rycersko zbójecka a inaczej pojmuje go dzisiejsza etyka kupiecko mieszczańska. Gdy mocniejszy wymierzy policzek słabszemu, za pozbawionego czci uchodzi zwykle ten, kto policzek otrzymał, podczas gdy naprawdę cześć swoją splamił tylko silniejszy napastnik. Archimedesowym punktem oparcia dla przyszłego pojęcia honorowości (czcigodności) może być tylko przekonanie, że moją osobistą cześć może mi odebrać nie ktokolwiek inny, lecz tylko ja sam przez postępowa, nie i czyny niegodne człowieka.

6. Przesadna dążność do zdobycia czci zewnętrznej, do wyróżnienia się od innych jest *ambicją*. Człowiek ambitny ma tylko jeden cel na oku: dojście do wpływu, znaczenia, zaszczytów, sławy, potęgi. *Szlachetna ambicja* może zdziałać dużo dobrego, wygórowana a nie przebierająca w środkach, dbająca tylko o zewnętrzne odznaki czci, bywa zwykle w motywach egoistyczna, w działaniu bezwzględna i szkodliwa.

7. Opinja ogółu o wartości czynów pociąga za sobą ważne praktyczne następstwa dla jednostki. Ogół (państwo) domaga się, byśmy czynili to, co uważa za korzystne, a zaniechali tego, co uważa za niekorzystne dla siebie. Jeżeli się do tego wymagania zastosujemy, możemy oddać społeczeństwu pewną, w danym wypadku mniejszą lub większą *przysługę*, za którą należy się nam stosowna *nagroda*. W przeciwnym razie, t. j. jeżeli postępowanie nasze wyjdzie społeczeństwu na *szkodę*, społeczeństwo może nam wymierzyć *karę*. **Nagroda** i **kara** to dwa główne sposoby, w jakie społeczeństwo odpowiada na nasze czyny ze względu na ich wartość dla społeczeństwa (Zasada odwetu).

8. Z wyobrażeń o stosunku między zasługą a zapłatą wytworzyło się pojęcie i poczucie prawne *słuszności* i *sprawiedliwości*. Jeśli zapłata odpowiada naszem zdaniem zasłudze, poczucie

prawne jest zaspokojone, w przeciwnym razie jesteśmy w poczuciu słuszności obrażeni. Poczucie słuszności budzi się zarówno wtedy, gdy chodzi o nas samych, jak i wtedy, gdy w grze jest interes innych jednostek. Przykrego doznajemy uczucia, gdy zbrodniarza z braku dowodów uwolniono, ale bardziej jeszcze razi nasze poczucie prawne, jeśli kara spotkała niewinnego.

I poczucie prawne ulega zmianom zależnie od zmieniających się wyobrażeń i pojęć moralnych społeczeństwa, narodu, czasu. Rzymianie nie upatrywali nic niesprawiedliwego w ograniczaniu osobistej wolności dłużników lub nawet sprzedawaniu ich w niewolę. Jakie znaczenie posiada pielęgnowanie uczuć moralnych i prawnych dla jednostki i społeczeństwa? (Justitia fundamentum regnorum!)

§ 52. Uczucia religijne.

1. Wszędzie, gdzie tylko człowiek zamieszkał, spotykamy się z *wyobrażeniami i wierzeniami i zależnemi od nich uczuciami religijnemi.* Nawet ludy stojące na najniższym szczeblu rozwoju posiadają wiarę w jakieś wyższe nadzmysłowe potęgi, od których szczęście i nieszczęście człowieka zawisło. Cicero mówi, że nikt nie jest tak dziki i nieokrzesany, żeby w jego duszy nie było jakichś wyobrażeń o bóstwach. (Nemo omnium est tam immanis, cuius mentem non imbuerit deorum opinio).

2. Człowiek pierwotny uważa uderzające zjawiska przyrody jak błyskawica, grzmot, trzęsienie ziemi i wiele innych za objaw jakiejś potężnej woli. Takie sprowadzanie zjawisk natury do istot duchowych (animus) nazywa się *animizmem.* W pierwotnej formie animizmu nie mają owe istoty żadnego określonego kształtu, uczucie zaś religijne występuje tylko jako obawa, żeby ukrywających się we wszystkiem wrogich człowiekowi a potężnych sił nie budzić i nie drażnić. Na wyższym stopniu rozwoju przyjmują te istoty postać człowieka i ta forma religji ma nazwę *antropomorfizmu.* Do nadania bóstwom ludzkiej postaci przyczyniły się niemało marzenia senne. Jeżeli zmarły dowódca ukazał się we śnie swym towarzyszom, to nic dziwnego, że oni, jak dzisiaj nieraz dzieci, biorąc sen za rzeczywistość, modlili się do duszy zmarłego, aby się nimi opiekowała i od niebezpieczeństw ich strzegła. W ten sposób bo-

gowie otrzymali postać ludzką i Olymp dzięki fantazji zaczął się zaludniać coraz to nowemi bóstwami. Z czasem na świat bogów przeniesiono i urządzenia ludzkie. W religjach Indów, Grekoitalów i ludów Germańskich wytworzyły się formalnie państwa bogów z organizacją ściśle hierarchiczną.

3. Z rozwojem uczuć moralnych i prawnych zaczęto uważać bogów za stróżów porządku moralnego i społecznego [1]). W pieśniach Homera występują bogowie częścią jako uosobienia zjawisk przyrody — bóstwa wiatrów, rzek i t. d. — częścią jako istoty podobne do ludzi, niedoskonałe, częścią jako istoty wyższe, stojące na straży odwiecznych praw moralnych. Pod wpływem dokładniejszego poznania przyrody, wyrobienia zmysłu moralnego i większej wrażliwości etycznej, wyobrażenia i uczucia religijne Greków stawały się coraz wyższemi i szlachetniejszemi. Poeci jak Pindar, Aischylos i Sofokles wielbią niezmożoną potęgę Zeusa, Platon i Arystoteles wypowiadają niejednokrotnie myśl, że bóg jest tylko jeden.

4. W religjach *monoteistycznych*, opartych na wierze w objawienie, panuje od początku *wiara w Boga jedynego*, wszechmocnego i najmędrszego Stwórcę i Pana wszechświata. Na tym stopniu rozwoju pojęcia i uczucia religijne wchodzą w ścisły związek z pojęciami i uczuciami moralnemi. Prawa moralne są wyrazem woli Boga; kto ich przestrzega, spełnia Jego wolę i jest Mu miły, kto je przekracza, ściąga na siebie gniew i karę. Przez tę religijną podstawę zyskują prawa moralne wewnętrzną sankcję, obowiązki moralne stają się obowiązkami względem Boga a uczucia moralne osiągają tę głębię i siłę, jakiej im nic innego nadać nie jest w stanie.

§ 53. Uczucia estetyczne.

1. Źródłem uczuć estetycznych są dostrzegalne wzrokiem lub uchem «*objawy piękna* lub *brzydoty*» zarówno w naturze i życiu ludzkiem jak i na polu sztuki. Są przedmioty (zjawiska, czynności) piękne w najszerszem znaczeniu, są przedmioty brzydkie, są wreszcie rzeczy, których nie uważamy ani za piękne ani za brzydkie.

---

[1]) Seneca, Epist: 41, 1: Prope est a te deus, tecum est, intus est: sacer intra nos spiritus sedet, malorum bonorumque nostrum observator et custos.

Pierwsze i drugie stanowią *dziedzinę przedmiotów estetycznych* (faktów, zjawisk), trzecie są pod względem estetycznym obojętne. Przedmioty piękne i niepiękne mają tę wspólną cechę, że w chwili, gdy je spostrzegamy t. j. gdy im się przyglądamy (np. obraz), lub gdy ich słuchamy (np. melodja), doznajemy uczuć, które od greckiego wyr. αἰσθάνομαι = spostrzegam (αἴσθησις = spostrzeganie) nazwano *estetycznemi* t. j. spostrzegawczemi. Przedmiot piękny budzi uczucie przyjemne czyli jak zwykle mówimy *podoba się*, przedmiot niepiękny wywołuje uczucie przykre, *niepodoba się*. *Upodobanie i nieupodobanie* to dwie zasadnicze formy uczuć estetycznych. Fizycznym warunkiem powstania uczucia estetycznego jest obecność i działanie przedmiotów estetycznie nieobojętnych na mózg a przez mózg na cały organizm za pośrednictwem zmysłów oka i ucha, psychologiczną podstawą są wrażenia i spostrzeżenia zmysłowe.

Uw. Wyrazu *estetyczny* używamy zwykle w znaczeniu *piękny;* stąd *nieestetyczny* = *niepiękny*, *brzydki;* podobnie mówiąc o estetyce mamy zwykle na myśli piękno, nie przeciwieństwo piękna.

2. Estetycznie nieobojętnym jest każdy przedmiot piękny lub brzydki. Pytanie więc, na czem polega **piękność** przedmiotu. *Jedyną pierwotną i właściwą podstawą do uważania przedmiotu za piękny jest jakość budzącego się w nas pod jego wpływem uczucia.* Jeżeli przedmiot bez względu na to, czy jest pożyteczny czy szkodliwy, czy jest naszą czy nie naszą własnością, naszem czy nie naszem dziełem, bez względu na pragnienia, jakie w nas budzić może, przez samo tylko czysto zmysłowe działanie budzi w nas wznioślejsze myśli i szlachetniejsze uczucia, to już przez to samo uważamy go za piękny. *Piękność* zatem — a tak samo inne cechy estetyczne jak wdzięk, wspaniałość, wzniosłość, tragiczność — *nie tkwi w przedmiocie samym, lecz w stosunku przedmiotu do nas,* w jego sposobie działania na naszą świadomość, w zdolności budzenia wyższych uczuć przyjemnych. Podobnie ma się rzecz z brzydotą. Samo przez się nie jest nic ani pięknem ani brzydkiem, jednem lub drugiem staje się dopiero wtedy, gdy przez bezpośrednie działanie na zmysły będzie przyczyną i bezpośredniem źródłem estetycznego upodobania lub nieupodobania.

3. Dokładniejsza obserwacja poucza, że zdolność podobania się zawdzięcza przedmiot pewnym konkretnym, w części fizycznym w części geometrycznym właściwościom, że do wywołania este-

tycznego uczucia może się przyczynić w równym lub różnym stopniu zarówno **forma jak treść** dzieła sztuki. W przedmiotach estetycznych prostych cechą tą jest *czystość* — czystość barwy, dźwięku, głosu, linji, rysunku; *wyrazistość* — barwy, kształtu; *jednostajność* — kierunku linji; *zgodność* — barw, dźwięków, linij; *proporcjonalność* — stosunku dwóch tonów, dwóch prostych otrzymanych z podziału jednej prostej; *łatwość* i *swoboda* — ruchów. W przedmiotach złożonych ważną jest jeszcze *symetrja* i *harmonja* polegające na takim układzie części przedmiotu złożonego, żeby jedność powstała z ugrupowania całości przy całej rozmaitości szczegółów występowała jasno i wyraźnie. Przy większej liczbie przedmiotów podoba się *czystość, ład* i *porządek;* w dziełach sztuki współdziałają wszystkie wymienione czynniki natury formalnej a nadto jeszcze *wyraz* czyli *psychiczna treść dzieła* [1]). Przez zmysłową formę swego dzieła przemawia artysta do naszej duszy, zapoznaje nas ze swemi myślami, uczuciami, pragnieniami. Im wznioślejsze są te myśli, im żywsze, głębsze i szlachetniejsze uczucia a zarazem im doskonalsza jest forma, w jakiej zostały wyrażone, tem żywiej do widza czy słuchacza przemawia dzieło sztuki, tem żywsze budzi w nim upodobanie.

4. Wszystkie powyższe czynniki stanowią zewnętrzne *przedmiotowe warunki powstawania uczuć estetycznych.* One to nadają przedmiotom a zwłaszcza dziełom sztuki wartość estetyczną. Zadaniem *krytyki sztuki* w ogólności jest właśnie określenie warunków estetycznego upodobania, zadaniem krytyka zbadać, czy dane dzieło posiada i w jakim stopniu cechy estetyczne dodatnie i na tej podstawie wydać sąd o *estetycznej wartości* dzieła. Jeśli sąd wypadnie pochlebnie, znawca uzna dzieło za piękne, nie tyle dlatego, że się rzeczywiście podoba, ile dlatego, że zdaniem jego posiada warunki podobania się. Same bowiem warunki przedmiotowe nie wystarczą — trzeba jeszcze *warunków podmiotowych.* Są one dwojakie: ogólne (stałe), i szczegółowe, zależne od chwilowego stanu świadomości. Do ogólnych należą w pierwszym rzędzie normalnie działające organa wzroku i słuchu, pewien stopień wra-

---

[1]) Die schöne Form macht kein Gedicht,
Der schöne Gedanke tuts auch noch nicht;
Es kommt drauf an, dass Leib und Seele
Zur guten Stunde sich vermähle. (E. Geibel).

żliwości, wykształcenie estetyczne i do pewnego stopnia wykształcenie ogólne. Do chwilowych umysł swobodny i spokojny, wolny od dręczących uczuć, gwałtownych żądz i niespokojnych pragnień, zdolny do wczuwania się w psychiczną treść dzieła i zupełnego oddania się czarującemu działaniu piękna.

Uw. Pojęcie «wczuwania się» (Einfühlung) ma ważne znaczenie w estetyce i etyce.

5. Zarówno uczucie jak i dzieło estetyczne, będące jego źródłem, mogą być przedmiotem *sądów estetycznych*. Zdolność wydawania trafnych sądów o estetycznej wartości przedmiotu jest *smakiem estetycznym*. Nazwa pochodzi od smakować = próbować językiem a potem wogóle próbować, oceniać. (Porównaj wyraz gust od łac. gustare). Łatwo zrozumieć, że sądy estetyczne, zależne w wysokim stopniu od podmiotowej fizyczno-psychicznej natury jednostki, od jej osobistych upodobań a nadto także od drugorzędnych z istotą piękna nic wspólnego nie mających *czynników pozaestetycznych*, jak naszego stosunku do autora dzieła, pochodzenia autora (moment narodowościowy), specjalnej wartości dzieła dla kogoś (wartość pamiątki!), użyteczności i t. d. — muszą się nieraz bardzo od siebie różnić.

Uw. Czynniki pozaestetyczne zwane także *pseudoestetycznemi* wywierają wielki wpływ na jakość i siłę uczuć estetycznych. Jeżeli przedmiot obok uczuć estetycznych budzi jeszcze inne uczucia np. religijne, moralne, intelektualne, sympatyczne, to uczucia te przyczyniają się w znacznej mierze do spotęgowania estetycznego upodobania. Obrażone uczucie religijne albo wcale nie dozwala rozwinąć się uczuciu estetycznemu albo je znacznie osłabia. Dzieła Chopina, Mickiewicza, Matejki podobają się nam nietylko dla ich estetycznej wartości, lecz także dla ich treści narodowej. Raz dla tego podoba się nam coś, że nasze, drugi raz, że nie nasze. Inne przykłady!

6. Dziedzina przedmiotów, zjawisk i czynności estetycznych jest nader bogata i rozległa. Należą do niej niezliczone twory i zjawiska przyrody — piękno natury — i dzieła fantazji i rąk ludzkich — piękno w sztuce. Sztuką w znaczeniu podmiotowem jest zdolność tworzenia takich dzieł, któreby przy sprzyjających warunkach podmiotowych mogły budzić miłe uczucia estetyczne. Dzieła będące produktem tej zdolności stanowią sztukę w znaczeniu przedmiotowem. W takiem głównie znaczeniu bierzemy ten wyraz, gdy mówimy np. o sztuce greckiej, polskiej, europejskiej.

7. *Zadaniem* i celem artysty jest tworzyć dzieła, któreby się mogły podobać. Żeby zaś tworzyć, trzeba posiadać odpowiednie zdolności, mieć talent i umieć za pomocą pewnych czynności — technika — nadać materjałowi taką formę, żeby osiągnąć możliwie najlepiej cel zamierzony. W tworzeniu artysta jużto oddaje wiernie twory i zjawiska przyrody (krajobraz), jużto przedstawia człowieka (portret), jużto maluje stan polityczny lub społeczny danej epoki (powieść historyczna — weryzm w sztuce), jużto puszczając wodze swej fantazji stara się przedewszystkiem o to. żeby treść swego życia psychicznego — swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty — ująć i wyrazić na zewnątrz w stosownej formie zmysłowej (muzyka, symbolizm, idealizm w sztuce). I w tym razie jednak, przy całej swej oryginalności musi tworzyć zgodnie z naturą, tak żeby jego dzieło nie weszło w wewnętrzną sprzeczność z rzeczywistością. *I dzieło sztuki nie może wykraczać przeciw prawdopodobieństwu i logice.* Czy dzieło sztuki może być zupełnie wierną kopją rzeczywistości, czy powinno być?

8. Sztuka służy nietylko ideałowi piękna, lecz także ideałom prawdy i dobra. Przedstawiając to, co jest charakterystyczne, typowe, istotne, trwałe a pomijając wszystko, co nieistotne, przypadkowe, chwilowe, przedstawia artysta prawdę i rzeczywistość widzianą przez pryzmat własnej duchowej natury. W utworze poetycznym musi być wszystko prawdziwe, mówi Schiller, ponieważ fantazja nie zna innych praw prócz praw natury. Z drugiej strony *piękno i uczucia estetyczne wywierają uszlachetniający wpływ na człowieka.* Już Platon mówi o rytmie i harmonji, że one najgłębiej w duszę wnikają, że się z nią najściślej jednoczą i w szlachetne formy ją kształtują. (Rzeczposp. 3. 401 d.). Arystoteles uważa muzykę ze względu na jej umoralniające i oczyszczające działanie za niezbędny środek etycznego wychowania. Podobny oczyszczający wpływ przypisuje Arystoteles także tragedji, która «przez budzenie współczucia i obawy wpływa oczyszczająco na podobne afekty» (Poetyka 13). To znaczy: tragedja budzi podobne uczucia sympatji dla bohatera i obawy o jego los, jakie nieraz żywimy względem osób rzeczywistych, ale uczucia te są bezinteresowne, szczersze i czystsze i dlatego podnoszą i oczyszczają duszę i wyrywają ją z koła codziennych szarych myśli i zwyczajnych często egoistycznych uczuć i zabiegów, przenosząc ją w rajską dziedzinę ułudy i estetycznych upojeń. Zastanowić się nad znaczeniem iluzji w sztuce!

Jakim ma być stosunek sztuki do natury? (naturalizm, realizm, idealizm!).

9. Ze względu na ten dodatni wpływ piękna na psychiczną stronę człowieka dawno już zrozumiano, że zadaniem wychowania powinien być nietylko rozwój umysłu i wyrobienie charakteru, lecz także rozbudzenie wrażliwości estetycznej i zamiłowania piękna. Uczucia estetyczne posiadają wyższą idealną wartość tak dla swego podnoszącego i umoralniającego wpływu na duszę, jak niemniej dlatego, że należą do najczystszych i najbardziej uszczęśliwiających uczuć, jakie wogóle istnieją.

W jakim związku pozostają uczucia estetyczne i dzieła sztuki 1) z wierzeniami i uczuciami religijnemi? 2) z uczuciami moralnemi?

§ 54. Afekty czyli wzruszenia.

1. Takie zjawiska jak *wybuch gniewu*, nagły *przestrach*, *niezwykła radość*, *rozpacz* i t. p. tworzą osobną grupę faktów psychicznych zwanych *wzruszeniami* lub *afektami*. Afekt ma najczęściej przyczynę w podnietach zewnętrznych, działających *nagle i niespodziewanie:* zjawisko zagrażające życiu, obelga rzucona w oczy, niespodziewane spełnienie gorących życzeń mogą wywołać przestrach, gniew, radość. Nagłemu działaniu podniety odpowiada nagłe, wybuchowe powstanie wzruszenia. Wrażenie czy spostrzeżenie wywołane nagle działającą przyczyną budzi uczucie, które w jednej chwili dochodzi do najwyższego stopnia siły. Nagły *wybuch afektu sprowadza dwojakie skutki, psychiczne i fizjologiczne.* Pod wpływem afektu spokojny zwykle przebieg wyobrażeń doznaje gwałtownej zmiany: dotychczasowe myśli pierzchają ze świadomości, urywa się szereg wyobrażeń, ustaje na chwilę czynność rozumu, w świadomości panuje zamęt. Do trzeźwego, spokojnego myślenia człowiek staje się niezdolnym, przestaje być panem swoich myśli, uczuć, woli. To silne wzruszenie umysłu udziela się w następstwie całemu układowi nerwowemu. Stąd pochodzą znane objawy cielesne towarzyszące afektom: zmiany w stanie mięśni (skurcz, rozkurcz, zaciskanie pięści, marszczenie brwi, kurcze, drżenie), w obiegu krwi (rumieniec, bladość, udar serca), w wydzielaniu (żółci, śliny, łez), w oddychaniu (zwolnienie lub przyśpieszenie tempa).

2. Zmiany fizjologiczne, wywołane afektem, nie pozostają bez wpływu na stany psychiczne. Podniecenie i wzburzenie nerwów potęguje jeszcze bardziej afekt i sprawia, że wzburzony umysł nie prędko może wrócić do równowagi. Z uspokojeniem nerwów wraca i świadomość do normalnego, spokojnego stanu.

3. *Afekt nie jest zatem zjawiskiem jednolitem, lecz obejmuje kompleks zjawisk psychiczno fizycznych.* Pod względem psychologicznym przedstawia się afekt jako *połączenie silnego uczucia z silnemi wrażeniami cielesnemi*, stan psychiczny, którego psychologicznem źródłem są najczęściej nagle występujące w świadomości spostrzeżenia lub wyobrażenia. Uczucie więc jest tylko jednym z psychicznych składników afektu.

4. Każdy afekt jest stanem mniej lub więcej chwilowym, przejściowym, poniekąd anormalnym, czasem nawet chorobliwym. Jest jednak między afektami różnica. *Jedne* jak radość, gniew, *potęgują energję świadomości* i nerwów, *drugie* jak smutek, wstyd, przestrach wywierają skutek wprost przeciwny, odbierają lub *osłabiają zdolność do myślenia i działania.* Pierwsze nazywają za Kantem *podniecającemi*, drugie *osłabiającemi.*

Uw. Ścisłego podziału afektów nie mamy jeszcze dotąd, ponieważ nie przeprowadzono jeszcze dokładnej analizy tych zjawisk.

W których afektach przeważa uczucie, a w których wrażenia cielesne? Jakiego czynnika psychicznego brak zwykle we wzruszeniach? Które z afektów należą równocześnie do uczuć wyższych? Podać przykłady afektów i przeprowadzić ich analizę!

§ 55. Dyspozycje uczuciowe. Nastrój.

1. Dyspozycje uczuciowe są *ogólne* lub *szczególne, stałe* lub *chwilowe, wrodzone* lub *nabyte.* Ogólną, każdemu człowiekowi wrodzoną, jest zdolność do doznawania uczuć. Człowiek jest istotą czującą. Zdolność ta, choć zasadniczo jednakowa, występuje jednak u różnych ludzi w różnym stopniu. Są natury bardziej lub mniej uczuciowe. (Patrz § 5. Temperament).

2. Obok tych ogólnych, wrodzonych dyspozycyj uczuciowych, istnieją jeszcze bardzo liczne dyspozycje szczególne, które są częścią wrodzone, częścią nabyte. Tak zwany *słuch muzykalny*, mający prawdopodobnie fizjologiczną podstawę w budowie organu

słuchowego, jest zarazem wrodzonem uzdolnieniem do estetycznego odczuwania tonów i dźwięków. Podobnie wrodzonemi dyspozycjami są: *lękliwość, pewność siebie, porywczość, zapalczywość* i wiele innych. Dyspozycje do uczuć wyższych, bardziej skomplikowanych np. religijnych, moralnych i t. d. choć w zawiązkach swoich wrodzone, wymagają do swego rozwoju dużo roztropnej i starannej pielęgnacji. Zadaniem rozumnie pojętego wychowania jest pilnie i uważnie śledzić wrodzone właściwości natury dziecka a to w tym celu, aby dobre skłonności uczuciowe i inne rozwijać, złe zaś przez stosowne środki wykorzeniać.

3. Od stałych dyspozycyj uczuciowych należy odróżnić *usposobienia chwilowe*, zależne od ogólnego stanu fizycznego i psychicznego. Zdrowie ciała i towarzyszące mu uczucia cielesne, normalny przebieg wyobrażeń i przewaga uczuć przyjemnych, wszystko to usposabia nas dobrze, choroba i cierpienia fizyczne, niespokojne myśli, niepowodzenia, zmartwienia są przyczyną złego usposobienia. *Dobre i złe usposobienie (dobry, zły humor)*, usposobienie wesołe i smutne, to ogólne stany uczuciowe, mające przyczynę jużto w pewnych uczuciach określonych, jużto wynikające ze współdziałania współczesnych uczuć cielesnych, zmysłowych i duchowych. Wpływ usposobienia na uczucia ujawnia się w tem, że nowe uczucia, zwłaszcza jeśli nie są dość silne, żeby usposobienie zmienić, przybierają barwę usposobienia. (Apercepcja w sferze uczuć). Kto jest w złym humorze, tego wszystko drażni i gniewa, kto jest usposobiony wesoło, tego nie prędko zasmucisz. Szczęśliwemu przedstawia się wszystko w barwach różowych. Łatwo zmieniające się usposobienie jest *kapryśnem*.

4. Usposobienie zależy nieraz od jednej określonej przyczyny: powodzenie lub niepowodzenie, osiągnięcie celu, śmierć bliskiej nam osoby, pochwała lub nagana, długie cierpienie fizyczne — wszystko to może nas dobrze lub źle usposobić. Jeżeli przyczyna jest tego rodzaju, że budzi w nas uczucia wyższe np. religijne lub estetyczne, nastrajając nas niejako na *wyższy ton uczuciowy*, natenczas usposobienie staje się podniosłem, *nastrojowem. Nastrój jest zawsze poważny, podniosły, uroczysty, religijny*, czasem *serdeczny* — nigdy codzienny, pospolity. Źródłem nastroju mogą być bezpośrednio działające na człowieka wspaniałe zjawiska przyrody, jak dzieła sztuki, wielkie myśli, uczucia, dążenia i czyny ludzkie. Nastrój budzi to wszystko, co wielkie i wspaniałe, co działa przez zmysły na duszę:

gwiaździste niebo, wschód słońca, widok morza, widok niebotycznych szczytów alpejskich. Najczęściej jednak wywołują nastrój dzieła sztuki: wspaniałe świątynie, posągi, obrazy, poezja, muzyka, teatr.

Uw. Nastrój jest często następstwem przeniesienia barwy uczuciowej z jednego wyobrażenia (spostrzeżenia) lub grupy wyobrażeń na wszystkie inne wyobrażenia współczesne lub w pewnym okresie czasu w świadomości występujące. Np. widok samotnego grobu budzi uczucie, które się udziela wszystkim spostrzeżeniom i wyobrażeniom współczesnym. Jest to tak zwana radjacja czyli promieniowanie uczuć.

CZĘŚĆ TRZECIA.

OBJAWY WOLI.

§ 56. O woli w ogólności.

1. Najprostsze objawy woli należą do najpierwotniejszych przejawów życia psychicznego. Dziecko przychodząc na świat przynosi z sobą *popęd* do wykonywania ruchów, do przyjmowania pokarmów. Z rozwojem fizyczno psychicznym człowieka dochodzi i wola do takiego rozwoju, że staje się jedną z najwyższych i najbardziej skomplikowanych form życia duchowego. Charakterystyczną cechą woli jest to, że *występuje zawsze w połączeniu z innemi zjawiskami* psychicznemi tworząc składnik centralny, choć najmniej wyraźny. Skupienie uwagi na pewną grupę wyobrażeń jest niewątpliwie aktem woli, my jednak nie tyle uważamy przytem na działanie naszej woli, ile na przedmiot, który nas zajmuje. Podobnie dzieje się z uczuciami. Silne uczucie, któremu towarzyszy wewnętrzny impuls do działania, występuje żywiej w świadomości niż związane z niem objawy woli.

2. Że *wola* jest *zjawiskiem* zasadniczo *odmiennem od poznania* i *uczucia*, o tem bezpośrednio poucza nas nasza świadomość. Jeśli np. ktoś drażni mnie i przez to pobudza do gniewu, mogę albo wybuchnąć gniewem, albo gniew siłą woli powstrzymać. W pierwszym wypadku mam tylko do czynienia z uczuciem i znaną mi przyczyną uczucia (poznaniem), w drugim do poznania i budzącego się uczucia przyłącza się nowy, odrębny czynnik — wola, którego przytłumiające działanie na uczucie dochodzi wprost do

mojej świadomości. Wola jest dla nas tak samo przedmiotem bezpośredniego odczuwania jak uczucie i poznanie.

3. Wyobrażenia przedstawiają podług Wundta przedmiotowy, uczucia i wola podmiotowy element świadomości. W przeciwieństwie do wyobrażeń składających się z elementów wrażeniowych, posiada wola charakter jednolity, ponieważ jest wyrazem jednego podmiotu. Akty woli mogą być albo *zewnętrzne* (skierowane na zewnątrz), występujące w formie ruchów ciała, albo *wewnętrzne* objawiające się we wpływie woli na wyobrażenia. W rozwoju woli działanie jej zewnętrzne występuje jako zjawisko pierwotniejsze. Wpływ woli na przebieg wyobrażeń i uczuć jest dopiero możliwy na pewnym stopniu rozwoju życia psychicznego.

4. Kierunek aktów woli tak zewnętrznych jak wewnętrznych może być dwojaki: *pozytywny* lub *negatywny*. Pierwszy polega na wykonywaniu ruchów lub wprowadzaniu wyobrażeń w centrum świadomości, drugi na wstrzymywaniu ruchów lub usuwaniu wyobrażeń cisnących się do świadomości. Negatywne działanie woli odczuwamy bardzo wyraźnie. Ma ono miejsce np. wtedy, gdy odpędzając niepotrzebne myśli (wrażenia, wyobrażenia i t. d.) chcemy rozpoczętą myśl czy szereg myśli do końca doprowadzić.

5. Wszystkie akty woli możemy dalej podzielić na *proste* czyli *popędowe* (instynktowne) i *złożone* czyli polegające na *wyborze*. Pierwsze wypływają z jednej pobudki, drugie wprawdzie także z jednej, ale wybranej z kilku innych. Akt woli instynktowny jest przeto i łatwiejszy i szybszy od aktu woli połączonego z wyborem, wymagającego pewnego namysłu i zastanowienia. Życie psychiczne zwierząt ogranicza się prawie wyłącznie do instynktownych objawów woli. Człowiek posiada także instynkt, ale nie tak rozwinięty jak u zwierząt. Dlaczego? Co zastępuje człowiekowi instynkt?

6. *Wola* nie jest ani prostem wyobrażeniem, ani przekształconem uczuciem, lecz *samoistnym pędem* (impulsem) *wewnętrznym*, faktem sui generis, nie dającym się porównać ani z wyobrażeniem ani z uczuciem. Jeżeli jednak pierwotne, instynktowne objawy woli mogą być niezależne od uczuć i wyobrażeń, to akty woli pochodne polegające na wyborze są z niemi ściśle związane. *Wyobrażenie wskazuje woli cel, uczucie pobudza ją do działania.* W ten sposób wola, uczucie i wyobrażenie są z sobą zespolone: wola z uczuciem przedstawiają *podmiotową*, wyobrażenia —

wogóle zjawiska poznania — *przedmiotową* stronę świadomości. Obie strony pozostają znowu w ścisłej ze sobą łączności, której najpospolitszym wyrazem jest uwaga. Uczucie towarzyszy wrażeniom jako stan podmiotowy, wpływając na akty woli, które znów wywierają wpływ na przebieg wyobrażeń a pośrednio i na uczucia. W ten sposób powstaje *koło zjawisk*, w którem ani początku ani końca, ani przyczyny ani skutku zjawiska psychicznego dopatrzeć się nie można.

Uw. 1. U zwierząt spostrzegamy często czynności prowadzące do celu, jakkolwiek niepodobna przypuścić, żeby one wynikały z rozumnego zastanawiania się nad następstwami działania. Czynność tego rodzaju przypisujemy wrodzonej zdolności czyli popędowi, który nazywamy instynktem. Co to więc jest instynkt?

Uw. 2. Na pytanie, czy objawy woli należą do odrębnych, samoistnych składników świadomości, czy też są one tylko prostem następstwem gry wyobrażeń i uczuć, odpowiedzi psychologów nie są dotychczas zgodne.

§ 57. Ruchy ciała a wola.

1. Ruchy cielesne są następstwem kurczenia się mięśni wywołanego odśrodkowem działaniem nerwów. Jedne z nich (np. obieg krwi, czynności trawienia i inne) są niezależne od zjawisk psychicznych: są to *ruchy fizjologiczne*, drugie występujące w zależności i łączności ze zjawiskami świadomości nazywamy *ruchami psychicznemi*.

2. Do ruchów psychicznych należą:

a) *ruchy impulsywne*, mające podstawę w ogólnych stanach fizjologiczno psychicznych: wyciąganie członków, ruchy narzędzi mownych, ruchy dziecka, ruchy, jakie wykonywamy budząc się ze snu i t. d.

b) *ruchy refleksyjne* czyli *odruchy*, mające źródło we wrażeniach zmysłowych: ruch ręki, gdy dotkniemy gorącego przedmiotu, zmrużenie oka pod wrażeniem jaskrawego światła i t. d. (Por. §. 4. uw. 2).

c) *ruchy instynktowne*, zależne od spostrzegania przedmiotów: kurczę dzióbie, gdy zobaczy ziarnko; dziecko chwyta za przedmiot, jaki spostrzega przed sobą.

d) *ruchy dowolne*. Są to ruchy zależne (w ogólności) od woli

a w szczególności od wyobrażeń pamięciowych lub fantazyjnych. Przedmiot wyobrażany staje się albo celem, który osiągnąć pragniemy, — jeżeli uczucie wywołane działaniem przedmiotu było przyjemne — albo rzeczą, której nie chcemy, — jeśli skutki działania przedmiotu były dla nas niemiłe. W pierwszym wypadku działamy tak, aby cel osiągnąć, w drugim tak, aby do działania przedmiotu na nas nie dopuścić. (Chcieć i niechcieć, dążyć do... i unikać — dwa przeciwieństwa!). Ruchy dowolne, zrazu powolne i nieudolne, zamieniają się przez ćwiczenie na

e) *ruchy automatyczne.* Do nich zaliczamy ruchy, które choć początkowo zależne od świadomych aktów woli, później wskutek ćwiczenia odbywają się prawie zupełnie mechanicznie t. j. bez wyraźnego udziału woli. Dziecko, które dopiero pisać zaczyna, musi przed każdą literą pomyśleć, jak ją napisać, gdy jednak po pewnym czasie nabierze w pisaniu biegłości, będzie pisało całe wyrazy i zdania bez wyraźnego świadomego współdziałania woli. Do ruchów mechanicznych należą niezliczone rodzaje nieraz bardzo skomplikowanych ruchów, które wykonujemy z tem większą łatwością i biegłością, im większej pilności i częstszego ćwiczenia wymagały. Tu należą: technika gry (np. na fortepianie, skrzypcach), taniec, ślizgawka, ruchy gimnastyczne i w. innych. Ruchy mechaniczne mają wielkie znaczenie dla ekonomji życia psychicznego i fizycznego, ponieważ albo wcale nie wymagają energji psychicznej albo tylko w bardzo małym stopniu.

3. *Ruchy psychiczne są następstwem działania woli na różnych stopniach jej rozwoju.* Na niższym stopniu działanie woli zależy od wrażeń i spostrzeżeń oraz łączących się z wrażeniami i spostrzeżeniami uczuć. Na stopniu wyższym podstawę aktów woli stanowi doświadczenie, wola opiera się na pamięci, kierunek nadają jej wyobrażenia. Do zupełnego rozwoju dochodzi wola wtedy, gdy za podstawę służą jej najwyższe zjawiska poznania: pojęcia, sądy, przekonania, zasady. Na tym stopniu wola pozostaje pod władzą rozumu. Na stopniu najniższym wola nie jest świadoma celu, do jakiego dąży, czynności jej mają jednak charakter celowy i posiadają wielkie znaczenie dla rozwoju i zachowania życia jednostki i gatunku. Na stopniu wyższym wola ulegając wpływowi uczuć skłonności i namiętności zmierza bez namysłu i wyboru do celu, który jej wskazują wyobrażenia, inteligencja zaś czynną jest wtedy, gdy chodzi o obmyślenie środków, celem zaspokojenia pożądania.

Na stopniu najwyższym pozostaje wola w zupełnej zgodności z rozumem: z kilku możliwych celów wybiera rozum najlepszy i wskazuje środki i drogi, które do niego prowadzą. Wola aprobuje wybór i stara się wszelkiemi siłami, aby wskazany cel urzeczywistnić. Przez wolę w ścisłem znaczeniu rozumiemy zwykle wolę rozumną.

Główne fazy w rozwoju woli przedstawiają zatem 1) *nieokreślone dążenia (pożądania) i popędy* 2) *różne rodzaje żądz i namiętności* 3) *objawy woli uświadomionej i rozumnej.*

§ 58. Dążenia i popędy.

1. Są pewne uczucia nieprzyjemne wynikające wprost z niekorzystnych dla życia fizycznego i psychicznego stanów cielesnych i duchowych. Ilekroć tego rodzaju uczuć doznajemy, czujemy zarazem, że budzi się w nas jakaś siła, jakiś *pęd wewnętrzny*, który nas skłania do tego, żebyśmy przez wykonanie odpowiedniego ruchu, czy w jaki inny sposób, zmianę stanu fizjologicznego czy psychicznego sprowadzili i przez to uczucie przykre usunęli. Ten wewnętrzny pęd do działania celem usunięcia nieprzyjemnego uczucia nazywamy *dążeniem* (pożądaniem), źródła zaś tych dążeń t. j. pewne dyspozycje fizjologiczne i psychiczne, popychające nas do działania *popędami. Popędy tkwią w naturze człowieka, w jego organizacji cielesnej i psychicznej.* Ponieważ zaś organizacja ta jest u wszystkich ludzi zasadniczo jednakowa, przeto wszystkie główne popędy są wszystkim ludziom wspólne. Porównać zmysły i wrażenia zmysłowe z popędami i pożądaniami zmysłowemi! Dlaczego mówimy, że popędy są ślepe?

2. Do zasadniczych popędów należą popęd do zachowania życia czyli *popęd samozachowawczy* i *popęd do zachowania gatunku.* Z pomiędzy różnych form popędu samozachowawczego najsilniejszy jest *popęd do odżywiania się*, z pomiędzy form popędu drugiego *popęd płciowy.* Oba te najogólniejsze i najsilniejsze popędy są główną sprężyną dążeń i działań ludzkich. Głód i miłość utrzymują ludzkość i świat w ciągłym ruchu. Do ważniejszych odmian popędu samozachowawczego należy *popęd naśladowczy* i *popęd* do *gry i zabawy.* Pierwszy polega na wykonywaniu ruchów i czynności, jakie widzimy u innych i ma wielkie znaczenie

dla fizycznego i umysłowego rozwoju dziecka (mowa!). Drugi występuje najczęściej w dążeniu do wykonywania pewnych mniej lub więcej skomplikowanych ruchów i czynności (różne gry i zabawy), co nie tylko wyrabia w dziecku zręczność, tak bardzo w życiu potrzebną, lecz także wpływa dodatnio na zdrowie ciała i duszy. Oba popędy można uważać za odmiany *popędu do ruchu.*

3. Przedmioty i czynności mogące posłużyć do usunięcia nieprzyjemnych uczuć cielesnych, stanowią *dziedzinę potrzeb.* Potrzeby dzielą się podobnie jak popędy na *cielesne* i *duchowe, naturalne* (wrodzone) i *sztuczne* (nabyte), wynikające z *przyzwyczajenia. Czynność podjęta świadomie w celu produkcji potrzeb, wogóle warunków życia fizycznego i umysłowego jest pracą.* Zadaniem państwa powinno być nie tylko zabezpieczenie życia i mienia obywateli, lecz także wytworzenie takich warunków społecznych, aby każda jednostka przynajmniej codzienne konieczne potrzeby mogła zaspokoić. Czem jest psychologicznie potrzebna do pracy pilność, czem wytrwałość? Czem jest lenistwo?

Uw. Z zaspokojeniem potrzeb łączy się uczucie przyjemne, które jednak nie jest samo przez się celem, lecz tylko prostem następstwem zadośćuczynienia wymaganiom ciała lub duszy. Doświadczenie uczy, że najkorzystniej jest dla zdrowia zachować w tym względzie miarę. Zbyt częste używanie i nadużywanie przyjemności zmysłowych sprowadza zawsze skutki nieszczęsne: upadek sił, choroby, wyniszczenie, przedwczesną śmierć. Jest również rzeczą wskazaną potrzeby swoje o ile możności ograniczać, bo im mniej potrzeb, tem łatwiej je zaspokoić. Najszczęśliwszy zdaniem mędrców ten, kto najmniej potrzebuje.

Jakich uczuć źródłem może być praca a) przed wykonaniem, b) w czasie wykonywania i c) po jej wykonaniu?

§ 59. Żądze i namiętności.

1. Niejasne dążenie może przejść w określone co do przedmiotu pożądanie, jeżeli się połączy z wyobrażeniem rzeczy, którą mieć chcemy, lub której użyć pragniemy. Popęd do odżywiania się występuje u niemowlęcia w formie nieokreślonego dążenia, u dziecka kilkuletniego w formie *pożądania* (chcenia): dziecko chce chleba.

Uw. Pożądanie (chęć) można uważać za konkluzję wynikającą z dwu przesłanek: 1) ze stanu uczuciowego np. jestem głodny i 2) ze postrzeżenia np. widzę chleb — a więc? Inne przykłady!

2. Pożądanie, jeżeli jest dostatecznie silne, wywołuje szereg ruchów, które prowadzą do zaspokojenia go. Dziecko, gdy jest głodne, idzie do matki, prosi o kawałek chleba, bierze go z jej rąk i spożywa. *Zaspokojenie pożądania* może być albo częściowe albo zupełne albo nawet nadmierne. Zaspokojenie częściowe potęguje zwyczajnie pożądanie, zwłaszcza jeżeli istnieje możność zupełnego zaspokojenia żądzy, w przeciwnym bowiem razie pożądanie przynajmniej narazie ustaje. Zupełne zaspokojenie pożądania (pragnienia, żądzy) budzi uczucie zadowolenia, nadmierne wywołuje niesmak i przesyt. Zresztą uczucie łączy się także z wyobrażeniem pożądanego przedmiotu i to tem silniej, im silniejszą jest żądza, tak że może stopniować się aż do afektu. Żądza pokarmu wzmaga się wskutek długiego poszczenia aż do szału. *Kilkakrotne zaspokojenie pożądania wytwarza skłonność do pożądań tego samego rodzaju. Skłonność* jest najsłabszą dyspozycją psychiczną w zakresie pożądań, oprzeć się jej nie trudno, wykorzenić lub inną skłonnością zastąpić w naszej jest mocy. Zczasem może skłonność przejść w *pociąg*. Dzieje się to wtedy, gdy skutkiem przyzwyczajenia skłonność staje się tak silną, że nam niełatwo nad nią zapanować. Przedmiot pożądania nie ma jeszcze nad nami władzy, ale nas tak kusi i pociąga, że nieraz trzeba niemałego wysiłku woli, żeby się nie dać porwać. *Silny pociąg przeradza się zwykle w namiętność.*

3. *Namiętność jest to skłonność tak silna i głęboko zakorzeniona, że niemal całe życie psychiczne pozostaje pod jej wyłącznym wpływem.* Charakterystyczną cechą człowieka namiętnego jest *jednostronność*. Te same wyobrażenia, te same uczucia, te same żądze stanowią treść jego świadomości. Szczególnie zaś silne są te zakresy wyobrażeń i myśli, które się odnoszą do przedmiotu namiętności. Występują one na pierwszym planie ustępując miejca innym wyobrażeniom tylko o tyle, o ile te wyobrażenia pozostają z niemi w związku. Namiętny gracz np. myśli tylko o tem, żeby znaleźć sposobność, czas i środki do zaspokojenia swej namiętności.

4. Ponieważ towarzyszące namiętnościom silne afekty zużywają dużo energji życiowej, przeto każda *namiętność wywiera*

niszczący wpływ na organizm. Wpływ namiętności na duszę jest również szkodliwy i niszczący, raz dlatego, że namiętność czyni człowieka pod względem psychicznym jednostronnym, a powtóre dlatego, że *paraliżuje wszelkie wyższe z rozumnej woli płynące dążenia.* Namiętność nie daje się pogodzić z rozumem i wolną wolą, ponieważ jest od nich silniejsza. Człowiek namiętny cierpi (namiętność = passio, πάθος), wie co jest lepsze, i chciałby tego, co lepsze, ale czuje niemoc swego lepszego ja i porwany potęgą namiętności, którą bezpośrednio odczuwa, wbrew swemu przekonaniu idzie za tem, co gorsze. To *rozdarcie wewnętrzne,* ta *rozterka duchowa,* ta *walka,* w której rozum i lepsza cząstka duszy ludzkiej ulegają namiętności, pełne są uczuć dręczących. Człowiek cierpi czując się pokonanym niewolnikiem tej potęgi, którą sam za szkodliwą i niższą uważa [1]). Pięknie mówili Pitagorejczycy, że człowiek tyle ma panów twardych i bezwzględnych, ile w nim gnieździ się namiętności (ὅσα πάθη ψυχῆς τοσοῦτοι καὶ ὠμοὶ δεσπόται).

5. Od pospolitych, najczęściej zmysłowych namiętności, zwanych także, jeżeli są zbyt silnie zakorzenione, *nałogami,* należy odróżnić *pełne zapału dążenia do celów wyższych,* szlachetniejszych. Mają one źródło w silnych stałych uczuciach religijnych, intelektualnych, rodzinnych, patrjotycznych. Dążenia tego rodzaju, jeżeli tylko są dość silne i kierowane rozumem, mogą zdziałać dużo dobrego. Czyny wielkich bohaterów, liczne przykłady poświęcenia się dla dobra rodziny, ojczyzny czy całej ludzkości, bogata w owoce działalność jednostek na różnych dziedzinach pracy ludzkiej mają źródło w namiętnych uczuciach i w namiętnych a wielkich dążeniach.

Uw. Namiętnemi nazywamy także niekiedy silne i trwałe uczucia lub dyspozycje uczuciowe, mówimy np. o namiętnej miłości. Stąd namiętnymi nazywamy ludzi ulegających łatwo namiętnościom lub skłonnych do silnych uczuć i namiętnych uniesień.

6. Jeżeli z wyobrażeniem przedmiotu mogącego być celem pożądania łączą się uczucia tak słabe, że nas nie mogą skłonić do działania, nazywamy pożądanie *życzeniem.* Przyczyny osłabienia uczucia a przez to i samego pożądania mogą być rozmaite, najczęściej jednak tkwią one w przekonaniu, że tego, czego pragniemy,

---

[1]) Füttere deine Begierden, du nährest hungrige Wölfe; Reissen sie einst sich los, wirst du ihr Opfer gewiss! (Herder).

na razie lub wogóle nigdy urzeczywistnić nie zdołamy. Nic jednak nie przeszkadza nam pomyśleć sobie, jakby to dobrze było, gdyby się niezależnie od nas życzenia nasze spełniły: nieziszczalne marzenia, nieuchwytne pragnienia, pia desideria. Zmiany niepogody możemy sobie życzyć, chcieć nie. Dlaczego?

7. *Najwyższe cele*, do jakich jednostki, całe narody, ludzkość cała dąży, cele wyśnione, wymarzone, pojęte w formie najdoskonalszej są *celami idealnemi* czyli *ideałami*. Ideały nie są urojeniami. Są produktem dążeń ludzkich i fantazji i potężnym bodźcem do działania.

Uw. Objawy woli na średnim stopniu jej rozwoju nazywamy zwykle pożądaniami lub dążeniami. Silniejsze pożądania są pragnieniami. Niskie, silne a chwilowe pożądania są żądzami, najniższe żądze cielesne chuciami. Dyspozycjami do pożądań są skłonność, pociąg, namiętność, nałóg.

Jaka różnica zachodzi między dobremi a złemi skłonnościami? między afektem a namiętnością? (różnice i podobieństwa!). W jakim kierunku u człowieka namiętnego czynna jest fantazja i rozum?

§ 60. Wola.

1. Popędy i pożądania pobudzające do działania bez namysłu i bez wyboru nie mogą wystarczyć na wyższym stopniu rozwoju. Jeżeli chcemy utrzymać się wśród trudniejszych, bardziej skomplikowanych warunków, postanowienia nasze muszą mieć za podstawę nie wrażenia lub uczucia chwilowe, lecz sądy i wnioski oparte na zebranem przez nas doświadczeniu. *Skutkiem zależności od wyższych aktów poznawczych i wyższych dyspozycyj poznawczych staje się pożądanie jasno uświadomionem chceniem, objawem woli rozumnej, wolą w ścisłem znaczeniu* [1]). (Appetitus rationalis).

2. Z aktem woli łączy się jasna i wyraźna świadomość nie tylko celu, lecz także środków wiodących do celu. Najczęściej prowadzą do celu różne drogi, możemy więc między niemi wybierać. Wybór może się oczywiście odnosić i do celu. Właściwe *postanowienie* poprzedza zatem *zastanowienie, namysł, rozwaga* — stany

[1]) Voluntas est quae quid cum ratione desideret. Cic. Tusc. disput. 4, 6, 12.

psychiczne, którym często towarzyszy niemiłe uczucie wahania się. *Postanowienie jest właściwym aktem woli.* W chwili postanowienia doznajemy zwykle miłego uczucia ulgi, którego siła zależy od trudności wyboru. Nazewnątrz objawia się postanowienie energicznym wyrazem twarzy i pewnym, szybkim ruchem głowy, ręki lub całego ciała. Od czego zależy wartość rozwagi a tem samem i wyboru?

3. Wyobrażenia celu i sądy o celu, wpływające na akt postanowienia nazywamy *motywami* albo *pobudkami, uczucia* zaś towarzyszące motywom *są podnietami albo sprężynami działania.* Jeżeli człowiek zamożny postanawia ulżyć nędzy bliźniego, to motywem skłaniającym go do tego jest wyobrażenie (spostrzeżenie), sprężyną współczucie lub moralne poczucie obowiązku niesienia pomocy nieszczęśliwym. Widok pędzącego wozu kolei elektrycznej jest motywem, który nas skłania do zatrzymania się, obawa, żeby nas nie spotkało nieszczęście, jest właściwą, bezpośrednią przyczyną wstrzymania naszych kroków. Inne przykłady!

4. Bardzo często współdziała przy powzięciu postanowienia kilka *sprzecznych motywów.* Postanowienie zależy wtedy od tego, któremu z motywów damy przed innemi pierwszeństwo. W pięknym dniu po obiedzie chcielibyśmy np. pójść na przechadzkę, skończyć pilną a ważną robotę lub odwiedzić chorego przyjaciela. Co z tego po krótszej lub dłuższej rozwadze wybierzemy, zależeć będzie od siły motywów t. j. od siły wyobrażeń i towarzyszących im stanów uczuciowych, które nie zawsze dochodzą do naszej świadomości. Rozwaga bowiem jest zjawiskiem, które rozgrywa się niejako na powierzchni świadomości, podczas gdy uczucia, będące właściwemi przyczynami postanowień kryją się głębiej i dlatego często dostrzec ich nie możemy. Może się więc nieraz zdawać, żeśmy powzięli postanowienie z czysto rozumowych, zupełnie świadomych pobudek, gdy tymczasem jeden z motywów otrzymał przewagę nad innemi tylko dzięki uczuciu, na któreśmy nie zwrócili uwagi.

Z zależnością aktów woli od pewnych czynników psychicznych pozostaje w związku *zagadnienie wolności woli.*

Uw. Wolnym czyni człowieka myśl. Ona to stawia mu przed oczy różne możliwości a dając mu pewność, że przez działanie może każdą z nich urzeczywistnić, tem samem umożliwia mu wybór. Co w danej chwili nie wchodzi w zakres myślącej świadomości, podlega

prawu bezwzględnej przyczynowości, z czego wynika, że wolnemi mogą być tylko istoty myślące, rozumne.

§ 61. Wolność woli.

1. Wyrazy «*wolny*» i «*wolność*» w odniesieniu do woli mogą przybierać różne znaczenia zależnie od tego, czy je rozważamy z punktu widzenia *metafizycznego*, czy *etycznego*, czy *psychologicznego*. W znaczeniu metafizycznem wolny = niepodlegający prawu przyczynowości. Zagadnienie wolności woli w tem znaczeniu możnaby zatem sprowadzić do pytania, czy akty woli podlegają zasadzie przyczynowości, czy też są od niej niezależne. Pierwszą ewentualność przyjmują *determiniści* (determinizm), drugą *indeterminiści* (indeterminizm). (Wyjaśnić te nazwy!). Indeterminiści przyjmują obok świata fizycznego czyli państwa przyczyn odrębny świat duchowy, państwo zjawisk celowych. Już z tego widać, że kwestja wolności woli metafizycznej pozostaje w związku z filozoficznym na świat poglądem i dlatego roztrząsanie jej nie należy do psychologji lecz do filozofji.

2. *Wolność woli w znaczeniu etyczno prawniczem* (moralnem) polega na zależności naszych postanowień i czynów od naszych zasad i przekonań moralnych. Moralnie wolnym nazywamy więc tego, kto w swojem działaniu *nie jest zależny* ani od niższych objawów pożądania (skłonności, namiętności, temperamentu) ani tem mniej od woli innych jednostek, lecz *zgodnie ze swym charakterem moralnym* czyni zawsze to, co w swojem przekonaniu uważa za lepsze. Innemi słowy: wolny jest, kto czyni tak jak chce a chce tego, co pod względem moralnym uważa za dobre.

3. *Wolność woli psychologiczna* polega na *niezależności postanowień i czynów* od jakiegokolwiek *przymusu* tak zewnętrznego jak wewnętrznego. Kto w chwili powzięcia postanowienia lub w chwili działania ma to poczucie, że nie działa pod żadnym przymusem, kto przed postanowieniem ma przekonanie, że mógłby inaczej postanowić, niż zamierza, a po spełnieniu czynu, że równie dobrze mógł uczynić co innego, bo to przecie od niego samego, nie od kogo innego zależało — ten jest psychologicznie wolnym.

4. Istnienie psychologicznie wolnej woli nie ulega żadnej wątpliwości. Zewnętrzna potęga może nas zmusić do wykonania tego,

czego nie chcemy, może nam przeszkodzić uczynić to, cośmy postanowili, ale nigdy nie zdoła nas skłonić, byśmy chcieli tego, czego nie chcemy.

Wiemy też bardzo dobrze, bo na podstawie bezpośredniego wewnętrznego przeświadczenia, czy w danym wypadku wola i czyny zależne były od nas samych t. j. od naszych wyobrażeń, sądów i t. d., czy też wypłynęły z jakiejś zewnętrznej potężniejszej od nas przyczyny. Im bogatsze i bardziej rozwinięte życie psychiczne, im więcej wyobrażeń i sądów może wpływać na kierunek naszych postanowień, tem swobodniejszą wydaje się nasza wola. *Wykształcenie czyni człowieka wolnym*, ponieważ pomnażając zasób jego wyobrażeń i pojęć podaje mu więcej celów, środków i dróg do wyboru. Im więcej zaś mamy do wyboru, tem czujemy się swobodniejsi.

5. Jakkolwiek rozwój świadomości jest zależny od rozlicznych czynników zewnętrznych (klimat, stan majątkowy, stopień wykształcenia rodziców i t. d.), to jednak nie mniejszą rolę odgrywa w tym rozwoju *czynnik podmiotowy*, wrodzone właściwości. Otóż ta *całość psychiczna*, na której wytworzenie złożyły się zarówno czynniki podmiotowe jak przedmiotowe, ta psyche, z którą utożsamiamy siebie samych, jest świadoma swej własnej mocy i potęgi i ma to poczucie, że z wyjątkiem rzadkich wypadków może rozstrzygać i działać zupełnie samodzielnie i niezależnie.

6. Niezależność woli nie jest jednak absolutna, przeciwnie z codziennego niemal doświadczenia wiemy, że różne względy, pobudki, motywy wpływają na nasz wybór, na nasze postanowienia *(przyczynowość psychologiczna)*. Zgodnie też z tem opinja ogółu chcąc zrozumieć postępowanie ludzi stara się odgadnąć, jakie pobudki skłoniły ich do tego, żeby tak a nie inaczej postąpili. Równocześnie jednak wiemy, że motywy nie są przyczynami, któreby z fizyczną koniecznością wolę w pewnym kierunku popychały, że *waga motywów zależy od naszego uznania*, że więc ostatecznie *decyzja zależy od nas samych*. Od nas samych, to nie znaczy od naszych chwilowych wrażeń, uczuciowych porywów lub gwałtownych żądz i namiętności, ponieważ te stany psychiczne wywołane najczęściej wpływami zewnętrznemi uważamy za coś przemijającego, za coś obcego i nam narzuconego, lecz od tego, co w nas jest stałe, co należy do naszej istoty: rozumu, zasad moralnych, charakteru.

7. Tak pojęta wolność psychologiczna jest zarazem wolnością

etyczną i pociąga za sobą ważne następstwa. Jeżeli człowiek jest wolny, to czyny przez niego spełnione może społeczeństwo *poczytać* za jego czyny i uczynić go za nie *odpowiedzialnym*. Pojęcia poczytalności i odpowiedzialności i co za tem idzie uznania, względnie potępienia, nagrody lub kary, pozostają w ścisłym logicznym związku z pojęciem wolności woli.

Uw. Możliwość istnienia absolutnie niezależnych aktów woli jest mało prawdopodobna. Raz dlatego, że takie bezprzyczynowe akty nie mające żadnego uzasadnienia, żadnej podstawy, byłyby wprost niezrozumiałe. Powtóre przyjęcie takich objawów woli znosiłoby odpowiedzialność za czyny, będącą jednym z głównych warunków bytu społeczeństw, bo przecież nikt nie może odpowiadać za to, co powstaje absolutnie niezależnie a więc niezależnie i od niego. Nie przyjmuje też takiej absolutnej wolności ani psychologja popularna szukająca zawsze powodów postępowania ludzi czy to w pewnych motywach czy w ich charakterze, ani pedagogja wpajająca w młode umysły zdrowe zasady myślenia i działania w tej nadziei, że będą one wpływały w wieku dojrzalszym na kierunek ich woli, ani sprawiedliwość ludzka, która przez udzielanie nagród i wymierzanie kar stara się stwarzać silne zarówno pozytywne jak negatywne motywy postępowania i działania.

§ 62. Jaźń i samowiedza.

1. Wyrazu «**ja**» używa każda jednostka ludzka do oznaczenia siebie samej w przeciwieństwie do innych jednostek. W szczególności używając wyrazu ja możemy mieć na myśli 1) nasze ciało *(ja fizyczne)*, 2) naszą duszę *(ja psychiczne)*, 3) całość naszych stanów cielesnych i duchowych *(ja psycho-fizyczne)*.

2. Ja fizyczne. Do poznania własnego organizmu, dochodzi człowiek zwolna przez doświadczenie, zapoczątkowane w najwcześniejszym okresie życia. Dziecko poznaje własne ciało jużto przez zmysły (oko, dotyk), jużto bezpośrednio z wrażeń i uczuć cielesnych, wywołanych procesami cielesnemi. Do wyróżnienia ciała od innych, obcych nam przedmiotów, przyczyniają się głównie następujące znane z doświadczenia fakta: pierwszy, że gdy np. palcem dotkniemy obcego przedmiotu, doznamy jednego tylko wrażenia dotykowego, gdy przeciwnie dotknięcie palcem naszego ciała np. czoła wywołuje dwa wrażenia; drugi, że mamy poczucie bezpośredniej władzy nad ciałem — gdy chcemy, ręka się porusza; — trzeci, że

tylko działanie na nasz organizm może wywołać w nas wrażenie i uczucie. Świadomość własnego ciała wytworzona w pierwszych latach życia a jeszcze bardziej rozwinięta w wieku dojrzalszym, towarzyszy nam z przerwami wywołanemi snem lub chwilową utratą świadomości od zarania życia aż do grobu. Ciało przedstawia się nam jako związane jedną połową ze światem zewnętrznym, drugą ze światem wewnętrznym duchowym. Z jednej strony jest ono czemś dla nas dostrzegalnem i podlega tym samym prawom, jakim podlega cała przyroda, z drugiej strony mamy o niem wiedzę o wiele bardziej bezpośrednią niż o wszystkich innych zjawiskach fizycznych i możemy przynajmniej w części wywierać bezpośredni wpływ na to, co się w niem i z niem dzieje. W ten sposób *organizm nasz tworzy odrębną jednolitą, zamkniętą w sobie całość*, którą dla odróżnienia od zewnętrznego otoczenia i od innych podobnych ale nie naszych organizmów oznaczamy wyrazem «ja». Ja fizyczne (cielesne) jest w rozwoju człowieka czyli historycznie pierwsze i stanowi podstawę ja psychicznego.

3. Ja psychiczne. W miarę postępującego rozwoju zaczyna człowiek coraz to bardziej i coraz to częściej zwracać uwagę na treść swej świadomości. Wrażenia i wyobrażenia, uczucia i akty woli, odmienne od zjawisk materjalnych, niedostrzegalne zmysłami, odczuwamy bezpośrednio i wewnętrznie jako własne stany psychiczne. Najbardziej charakterystyczną cechą tych stanów jest *ścisła, wzajemna między niemi łączność*. Na tej łączności polega jedność i jednolitość świadomości. Ściśle ze sobą zjednoczone są zarówno stany psychiczne danej chwili jak i stany psychiczne następujące po sobie w czasie (jednolitość, ciągłość świadomości). *Odczuwanie związku między poszczególnemi stanami psychicznemi jest bezpośrednie i towarzyszy nam w normalnym stanie zawsze*. Jest to jedyny niezmienny czynnik naszej świadomości. Jakimkolwiek zmianom ulegają moje wyobrażenia, uczucia, dążenia, towarzyszy im zawsze świadomość, że to są wyobrażenia, uczucia i dążenia «**moje**», że wszystkie przeszłe, pamięcią objęte stany psychiczne, były stanami tego samego podmiotu, który w tej chwili doznaje tego lub innego uczucia, myśli o tem lub o owem i t. d. Tę wzajemną przynależność stanów psychicznych do siebie, tak że tworzą jedną całość duchową, oznaczamy również wyrazem ja: ja myślę, czuję, chcę, myślałem, czułem, chciałem. Jest to ja psychiczne.

4. Rozwój świadomości idzie w parze z rozwojem organizmu.

Człowiek jest zatem na każdym stopniu swego rozwoju całością, złożoną z elementów fizycznych i psychicznych tak ze sobą zespolonych, że zachodzi między niemi najściślejszy związek przyczynowy. Uświadamiając sobie na pewnym stopniu rozwoju tę przynależność ciała do duszy i duszy do ciała używamy wyrazu ja w znaczeniu psychofizycznem. *Ja psychofizyczne jest syntezą ja fizycznego i psychicznego, wyrazem poczucia, że jesteśmy jednostką psychofizyczną.*

5. Dziecko zwraca uwagę przedewszystkiem na swoje ciało i związane z niem wrażenia i uczucia cielesne. U niego ja jest prawie identyczne z jego fizyczną połową, ma treść wyłącznie niemal fizyczną. Z rozwojem jednak świadomości punkt ciężkości przesuwa się coraz to dalej w kierunku psychicznym, wyraz **ja** nabiera coraz to więcej treści duchowej: *ja* to nie tylko moje ciało, lecz przedewszystkiem moje myśli, moje uczucia, moja wola, moja wiedza, moje wykształcenie, mój pogląd na świat, moje zasady, mój charakter. Najściślej jednak łączy się *ja* z funkcją woli, która stanowi niejako centralny punkt świadomości, element najbardziej wewnętrzny, najbardziej podmiotowy. Nic dziwnego. Ciało przedstawia się dla rozwiniętego myślenia jako coś przedmiotowego, zewnętrznego, myśli nasze zależne są w swoim przebiegu od faktów przedmiotowych, gwałtowne uczucia i żądze mają charakter gwałtownych, obcych nam potęg, które nas porywają i unoszą, natomiast każdy akt woli jest przejawem tej nieustannie działającej siły wewnętrznej, którą uważamy za naszą istotę, za podmiot, za identyczną z podstawową treścią naszego *ja* psychicznego.

6. Za przedmiot swej uwagi, poznania i wiedzy może brać człowiek świat zewnętrzny i siebie samego t. j. własne ciało i własną świadomość. Skierowanie uwagi na wewnątrz, zastanawianie się nad treścią życia duchowego jest możliwe dopiero na pewnym stopniu rozwoju życia psychicznego. Zwierzęta i dzieci do pewnego wieku nie są zdolne do *refleksji;* dzieci i ludzie niewykształceni nie są zdolni do zajęcia się własnemi myślami, uczuciami, dążeniami, do wydawania sądów o fenomenach psychicznych wypełniających ich świadomość. Ta zdolność będąca wyższą formą świadomości, ta *wiedza ja psychicznego o sobie samym,* nazywa się **samowiedzą.** W akcie samowiedzy (w refleksji) odbywa się jakby *uprzedmiotowienie stanów* podmiotowych. Podmiot patrzy na swe

przeżycia, rozważa je i ocenia tak, jakgdyby były czemś zewnętrznem, przedmiotowem.

§ 63. Indywidualność i charakter.

1. Każda rozwinięta jednostka ludzka jest ze względu na właściwe jej cechy fizyczne i psychiczne, któremi się wyróżnia od innych jednostek, jednostką osobną czyli osobą. *Osoba jest bardzo skomplikowanym produktem najrozmaitszych czynników* tak zewnętrznych fizycznych jak i wewnętrznych, bądźto fizjologicznych, bądźto psychicznych. Najbardziej jednak zdają się wpływać na ukształtowanie osoby *wrodzone dyspozycje fizyczne* i *psychiczne*. Stąd pochodzi, że osobiste cechy człowieka tak trudno poznać i opisać.

Uw. Rozwój jednostki pozostaje od początku pod silnym wpływem pochodzenia i dziedziczności czyli wrodzonych uzdolnień i skłonności. Dura est originis vis — mówi już Tacyt.

2. Niema dwóch osób, któreby pod każdym względem były sobie równe, ale bywają często osoby do siebie podobne. Podobieństwo zachodzi zwykle między członkami tego samego szczepu, plemienia, rodziny. *Cechy* wspólne członkom tej samej rodziny, plemienia i t. d., są *typowe*, cechy zaś, któremi dana jednostka wyróżnia się od innych jednostek, są *indywidualne, osobnicze*.

3. Rozwój potężnych, wybitnych indywidualności jest wytworem kultury i daleko posuniętego podziału pracy. Różne zajęcia i dążenia, ścieranie się w walce o byt najrozmaitszych interesów potęguje siły psychiczne i wpływa na wytworzenie się cech indywidualnych. Pomnożenie cech indywidualnych i wytworzenie silnych, samodzielnych jednostek jest wprawdzie następstwem kultury i postępu, przecenianie jednak indywidualizmu i zbytnia jego wybujałość nie leży w interesie społeczeństwa, ponieważ indywidualizm może się stać dla niego szkodliwym. Świadomości indywidualnej powinna towarzyszyć świadomość społeczna, świadomość przynależności do większej całości. Oba stanowiska można zresztą bardzo dobrze pogodzić, nigdzie bowiem indywidualność nie występuje tak wyraźnie, jak tam gdzie energję naszą wytężamy w pracy dla dobra społeczeństwa.

Osobowość i indywidualność są wytworami społecznego rozwoju, jaki przechodziła ludzkość. Ja, które z początku w walce z «ty»

dochodzi do zupełnej siebie świadomości, później łączy się z niem razem dla utworzenia ja społecznego «my».

4. Jakość indywidualnych cech człowieka zależy głównie od jego temperamentu i od jego charakteru. *Wartość człowieka zależy od jakości jego charakteru.* Charakter przyznajemy ludziom, których *wola* jest *stała* i *konsekwentna.* Kto w różnych okolicznościach i przypadkach życia potrafi pozostać tym samym, kto wśród ścierających się zapatrywań i poglądów zdoła zachować własne przekonania i zasady, kto świadomie, stale i konsekwentnie dąży do celu, jaki sobie wytknął, ten okazuje tę *stałość w myśleniu i działaniu,* którą *nazywamy charakterem.* Kto ulega wpływowi zmieniających się wrażeń i uczuć, tak że jego myśli dążenia i czyny są wynikiem przypadkowych czynników zewnętrznych i wewnętrznych, temu charakteru przyznać nie możemy. Gdzie jest charakter, tam jest panowanie nad sobą, jest jedność myśli, woli i działania, gdzie niema charakteru, tam człowiek ulega niższym czynnikom psychicznym popędom, skłonnościom, namiętnościom, tam życie bez myśli, bez planu, bez celu.

5. Mieć wolę stałą jest to oceniać wartość budzących się w nas pragnień na podstawie pewnych sądów ogólnych zwanych *zasadami* lub *maksymami.* Jeżeli np. kierując się zasadą użyteczności w każdym wypadku to tylko wybierzemy i za tem pójdziemy, co uznamy za pożyteczne, ogólny kierunek naszej woli będzie miał cechę niezmienności i stałości [1]). Im częściej będzie wola czynna w tym samym kierunku, tem będzie silniejsza a kierunek jej bardziej ustalony. Regularne powtarzanie się podobnych aktów woli w podobnych okolicznościach stanowi jedną z istotnych cech charakteru. Kto chce i działa zgodnie ze swemi zasadami, ten doszedł do jedności i zgody z sobą samym, ma charakter stały i jednolity.

6. Cechy te jednak nie rozstrzygają jeszcze o wartości charakteru. Rzeczywistą, *prawdziwą wartość przedstawia tylko charakter moralny.* Moralność charakteru zależy od zasad kierujących wolą. Jeżeli człowiek w postępowaniu swojem nie ogląda się ani na to, coby mogło być dla niego źródłem największych przyjemności (zasada hedonistyczna), ani na to, co będzie dla niego najkorzystniejsze (zasada utylitarystyczna), lecz czyni tylko to, co uważa za zgodne ze swem poczuciem moralnem, z treścią pojęć i naj-

[1]) Semper idem velle et idem nolle. Sen. Epist. 20, 4.

wyższych zasad moralnych, to słusznie możemy o nim powiedzieć, że posiada to, co jest największym skarbem, piękny moralny charakter.

Uw. Wyraz charakter (χαρακτήρ) pochodzi z gr. χαράσσω = wyrzynać ostrem narzędziem, ryć, rzeźbić. Stąd pierwotnie charakter = to co na czemś wyryte, wybite, wypisane, znaki, litery, znamię, piętno, cechy wybitne. Dzisiaj używamy tego wyrazu (o ile chodzi o człowieka) do oznaczenia psychicznego życia człowieka, o ile ono występuje w myśleniu woli i działaniu. Mówimy: charakter stały, silny, nieugięty, piękny, szlachetny ale także zmienny, chwiejny, słaby, zły, podły. W tem znaczeniu każdy człowiek posiada jakiś właściwy sobie charakter. Sam wyraz *charakter* bez żadnych bliższych określeń oznacza bądźto silny, stały, wybitny charakter, bądźto — i to najczęściej — charakter moralny. Stąd powiedzieć: «to człowiek bez charakteru» jest to odmówić komuś charakteru moralnego. W tem znaczeniu nie wszyscy posiadają charakter. Ma go ten, kto we wszystkiem kieruje się zasadą słuszności i sprawiedliwości (Sokrates), nie ma go ten, co własną korzyść stawia ponad wszystko lub sile daje pierwszeństwo przed prawem.

7. Na wytworzenie i ustalenie charakteru moralnego składają się różne czynniki: rozwinięty zmysł moralny i estetyczny, silna wola i pewien stopień inteligencji i wiedzy. Zmysł moralny pozwala ocenić moralną wartość naszych zamiarów i czynów, silna wola daje moc do stawiania czoła pokusom, zwalczania trudności i usuwania przeszkód na drodze, którą iść chcemy, inteligencja i wiedza dają możność przewidywania następstw działania, wyboru tego co najlepsze i obmyślenia tych dróg i tych środków, przy pomocy których możnaby czy poruczony obowiązek jak najlepiej wypełnić, czy zamierzony cel w zupełności osiągnąć. Silna wola jest produktem opierania się złym skłonnościom, przezwyciężania własnych słabości, przyzwyczajania się do dobrego, wykonywania dobrych postanowień. Kto ma silną wolę, doszedł do władzy i panowania nad sobą, jest wolny, bo jest tak silny duchem, że żądze zmysłowe i namiętności dosięgnąć go i zachwiać nim nie zdołają.

8. *Charakter przedstawia większą wartość niż czysto umysłowa* choćby nawet bardzo wysoka *kultura*. Inteligencję i wiedzę mogą posiadać nawet niskie pospolite natury, ludzie gotowi płaszczyć się i czołgać przed wyższymi od siebie a równocześnie patrzeć z pogardą na niższych, egoiści wrażliwi na najmniejszą przykrość, której doznają sami, ale twardego serca dla drugich. Można też posiadać szeroką wiedzę, mieć znane imię w nauce i sztuce

a jednak pod względem prawości, rzetelności, prawdomowności. stać niżej od niejednego niewykształconego wieśniaka. Sam rozum to miecz obosieczny; można nim zgubić i drugich i siebie, jeżeli brak przy nim rękojeści — charakteru.

Jeszcze mniej konieczny i ścisły jest związek między charakterem a bogactwem. Wogóle bogactwo to grunt nie zbyt sprzyjający rozwojowi silnych moralnych charakterów. W oczach tych, którzy je posiadają, nie jest ono zwyczajnie środkiem do celu, lecz samo dla siebie celem. Żądza bogactw zabija wszelkie szlachetniejsze dążenia, wiedzie do wyzysku, prowadzi do bezmyślnego gromadzenia dóbr materjalnych. Iluż to ludzi zdrowych fizycznie i moralnie poszło na marne dlatego, że doszedłszy niespodziewanie do majątku nie miało dość silnej woli, żeby się oprzeć najrozmaitszym pokusom!

W bliskim za to związku pozostaje charakter z sercem. Człowiek z charakterem nie może być zimny jak głaz, obojętny na dolę i niedolę bliźnich, musi mieć serce zdolne do ofiar i poświęceń, zdolne zapalić się do tego wszystkiego, co piękne i wzniosłe. Bez serc bez ducha to szkieletów ludy!

Piękny charakter jest koroną i celem indywidualnego rozwoju jednostki a zarazem warunkiem istnienia i doskonalenia się narodu i społeczeństwa. Szczęśliwy jest i piękną przyszłość ma przed sobą naród, w którym poczucie wartości charakteru jest bardzo rozwinięte, w którym za najpiękniejszą pochwałę uchodzą słowa: «To człowiek z charakterem!»

DODATEK I.

ANORMALNE OBJAWY ŻYCIA PSYCHICZNEGO.

§ 1. Sen i marzenia senne.

1. Snem nazywamy ten ogólny, codziennie się powtarzający stan naszego organizmu, którego najbardziej charakterystyczną cechą jest *zupełna lub częściowa utrata świadomości.* Fizjologiczne przyczyny snu nie są jeszcze należycie wyjaśnione. To tylko zdaje się być pewnem, że główną przyczyną snu jest wyczerpanie i znużenie centralnych części systemu nerwowego — głównie mózgu, jakkolwiek i inne przyczyny jak brak zajęcia, jednostajne działanie jednej i tej samej podniety zmysłowej (monotonny głos, szmer strumyka, szum lasu) a także pewne środki narkotyczne mogą działać usypiająco. Czysto fizjologiczne objawy jak oddychanie, trawienie i t. d. odbywają się w czasie snu bez przerwy. Najgłębszy jest zwykle sen po upływie mniej więcej pół godziny po zaśnięciu i wtedy świadomość zupełnie zanika. Potem jednak, kiedy sen staje się zwolna coraz to lżejszym, najczęściej nad ranem, podczas gdy zmysły są jeszcze uśpione, mózg zaczyna działać, świadomość zaczyna się budzić: coś nam się śni, majaczy, marzy, powstają **marzenia senne.**

Jakie są fizjologiczne objawy snu?

2. Życie psychiczne w czasie snu należy do bardzo zajmujących ale w części jeszcze zagadkowych objawów życia duchowego. Stale występującym i najważniejszym składnikiem snu jako zjawiska psychicznego są marzenia czyli *wyobrażenia senne.* Mają one przedewszystkiem tę właściwość, że *śniący uważa je za spostrze-*

żenia. W czasie snu zdaje się nam, że widzimy, słyszymy, dotykamy się, że rozmawiamy, poruszamy się, znajdujemy się w takiem lub innem położeniu i t. d. Tem się tłumaczy, że dzieci snu od rzeczywistości odróżnić nie umieją a ludzie prości dopatrują się związku przyczynowego między marzeniem sennem a tem, co ich ma spotkać w bliższej lub dalszej przyszłości. Stąd po części pochodzi wiara w sny i możność wróżenia ze snów.

3. Druga właściwość wyobrażeń sennych polega na tem, że przebieg ich odbywa się niemal wyłącznie podług znanych praw asocjacji; naczelne władze duchowe *rozum i wola*, wywierające tak ważny wpływ na przebieg wyobrażeń na jawie, są *w czasie snu prawie zupełnie nieczynne.* Asocjacja wyobrażeń sennych jest bierna, mechaniczna, żadnemi względami logicznemi nie krępowana. Wyobrażenia senne łączą się w związki jużto proste, naturalne, jużto dziwaczne, nieprawdopodobne, z doświadczeniem zgoła pogodzić się nie dające.

4. *Marzenia senne* są bądźto wyobrażeniami pamięciowemi, — gdy nam się śnią przedmioty lub osoby znane, — bądźto wytworami fantazji. Jedne i drugie występują podczas snu w formie spostrzeżeń zmysłowych, tak że je bierzemy za rzeczywistość; dlatego musimy je uważać za *złudzenia o charakterze halucynacyj.*

Dlaczego dopiero na jawie zdajemy sobie sprawę z właściwego charakteru marzeń sennych?

Co dowodzi, że wyobrażenia senne mogą być reprodukowane?

5. Treść marzeń sennych zależy w ogólności od stanu, zajęcia, zakresu wyobrażeń i upodobań osobnika. Żeglarzowi śni się morze, żołnierzowi bitwa, uczniowi szkoła. Kto się spodziewa listu, temu może się śnić, że list otrzymał. Jeżeli nazajutrz rzeczywiście list otrzyma, powie, że mu się «wyśniło» i będzie gotów «wierzyć w sny».

6. Znamienną cechą sądów wydawanych we śnie jest *naiwne uważanie za prawdę* tego wszystkiego, co nam wyobraźnia w połączeniu z pamięcią w formie spostrzeżeń zmysłowych w najrozmaitszych kombinacjach przedstawia. Ta naiwna wiara ustępuje po przebudzeniu się przed krytyczną oceną, która wykazuje jej bezpodstawność: był to tylko sen!

Kiedy dziecko zaczyna odróżniać senne marzenia od jawy?

7. Z żywością wyobrażeń sennych idą w parze żywe, inten-

zywne uczucia, nie różniące się zresztą od uczuć doznawanych na jawie. Do najczęstszych należą: radość, smutek, niepokój, obawa, przestrach t. j. uczucia niższe, właściwe najczęściej ludziom niewykształconym i dzieciom, dla których głównem źródłem życia uczuciowego jest wyobraźnia i spostrzeganie zmysłowe.

8. Niższe objawy woli w połączeniu z uczuciami występują we śnie dość często. Gdy się nam śni, że nas kto ściga, doznajemy uczucia trwogi, chcemy uciekać i czynimy wysiłki, aby uniknąć niebezpieczeństwa. We śnie pragniemy wydostać się na szczyt góry, wydobyć się z głębokiej rzeki, odpowiedzieć na postawione nam pytania. Z aktami jednak woli rozumnej w czasie snu rzadko się tylko spotykamy. Wogóle zarówno myśli jak i pożądania występujące we śnie nie mają cechy aktów rozumnych, lecz przypominają życie psychiczne naiwnego, logicznie nie myślącego, ale dość żywą choć kapryśną fantazją obdarzonego dziecka.

9. Bezpośredniej przyczyny marzeń sennych należy szukać niewątpliwie w stanach fizjologicznych organizmu, w szczególności mózgu. Czasem jednak wyobrażenie senne może mieć źródło w podniecie zewnętrznej. Bo jakkolwiek wrażliwość zmysłów na działanie podniet w czasie snu znacznie się obniża, to jednak zupełnie nie zanika. Mogą więc dostatecznie silne podniety przez podrażnienie nerwów wywołać tak silne wrażenia, że budząc się wracamy do świadomości, albo też wrażenie przy pewnej intenzywności może dać impuls do powstania wyobrażeń sennych. Czy same marzenia senne mogą być przyczyną przebudzenia się? Jakie głównie?

10. Wyobrażenia senne wywierają nierzadko wpływ na motoryczne ośrodki mózgu, jak to wynika z ruchów wykonywanych we śnie. Pod wpływem dręczących, niespokojnych snów śpiący rzuca się, porusza rękami, mówi, jęczy, krzyczy. Tu również należą stosunkowo rzadkie **objawy somnambulizmu** (lunatyzmu). Nazwa ta (od somnus — sen i ambulare — przechadzać się) oznacza sen tego rodzaju, że śpiący nie budząc się wstaje, chodzi i spełnia te wszystkie czynności, które zwykł spełniać na jawie; stróż domu np. wstaje, bierze klucz, idzie i odmyka bramę, aptekarz sporządza lekarstwa i t. d. Objawy somnambulizmu można wyjaśnić skojarzeniem się wyobrażeń z ruchami. Ruchy i czynności wykonywane na jawie w połączeniu z pewnemi wyobrażeniami mogą wejść z niemi w tak ścisły związek, że w czasie snu pod wpływem analogicznych wyobrażeń sennych ruchy reprodukują się

z wielką łatwością w sposób czysto mechaniczny niezależnie od woli. Zresztą opowiadania o karkołomnych spacerach lunatyków po dachach, murach, ścianach i t. p., mające źródło w wyobraźni podnieconej niezwykłością i zagadkowością tego zjawiska, zawierają dużo przesady.

§ 2. Stany hipnotyczne.

1. Stany hipnotyczne, podobne do snu zwyczajnego (nazwa od ὕπνος = sen), pod jednym ważnym względem różnią się od niego. *Stan hipnotyczny jest to sztucznie wywołany sen, w którym osoba uśpiona* (zahipnotyzowana), *pozbawiona woli*, w dziwny sposób *ulega wpływom drugiej hipnotyzującej ją osoby*. Ten wpływ nazywamy **suggestją.**

2. W stan hipnotyczny zapadają skłonne do tego osoby pod wpływem niezbyt silnych, chwilę trwających lub jednostajnie powtarzających się wrażeń np. uważnego patrzenia się w błyszczący przedmiot, słuchania uderzeń zegaru wahadłowego i t. p.; nieraz wystarcza proste wezwanie hipnotyzera: proszę zasnąć! W czasie snu (trans) osoba hipnotyzująca może wmówić w osobę śpiącą (medjum), że jest nadmiernie wrażliwa, albo zgoła na działanie podniet zewnętrznych nieczuła. W pierwszym wypadku najmniejsze dotknięcie skóry wywoła bolesne drgania, w drugim nawet silnego ukłucia szpilką śpiący nie odczuje. Podobnie można w osobę pogrążoną w sen hypnotyczny wmówić, że cukier ma smak chininy, że róża ma zapach niemiły, że kawałek lodu położony na jej dłoni piecze jak ogień i t. p.

3. Czasem wpływ woli hipnotyzera występuje dopiero w tych czynnościach, które medjum spełnia po przebudzeniu się zgodnie z poleceniem otrzymanem podczas snu. Jeżeli np. hipnotyzer powie śpiącemu: o godzinie czwartej nakręcisz pan zegar, to osoba po przebudzeniu się, nie wiedząc zgoła o tym rozkazie, za nadejściem godziny czwartej wykona bezwiednie to polecenie, nie zdając sobie sprawy z tego, dlaczego to czyni. Wpływ tego rodzaju nazywa się *suggestją pohipnotyczną* a jej objawy zjawiskami pohipnotycznemi.

4. Suggestja hipnotyczna mogłaby mieć nie małe zastosowanie w medycynie dla leczenia chorób i łagodzenia cierpień zwłasz-

cza chorób i cierpień nerwowych, drgawek, bezsenności i t. d. Ze względu jednak na niekorzystny wpływ hipnotyzowania na organizm, co niejednokrotnie stwierdzono, posługiwanie się tym środkiem wymaga wielkiej ostrożności.

Uw. Stany hipnotyczne nazywa medycyna *hipnozą*, wszelkie zaś objawy tych stanów, o ile niemi zajmuje się nauka, *hipnotyzmem*. Istota hipnozy nie jest jeszcze należycie zbadana i wyjaśniona. Czem się różni autosuggestja od suggestji?

§ 3. Choroby umysłowe.

1. Poważne i trwałe zaburzenia w życiu duchowem człowieka w przeciwieństwie do normalnego, zdrowego stanu psychicznego otrzymały nazwę *chorób duszy lub chorób umysłowych*. Dzisiejsza nauka wprowadza zboczenia i choroby umysłowe w związek z chorobami mózgu i leczenie ich pozostawia medycynie. Ponieważ ludzie umysłowo chorzy mogą być dla otoczenia niebezpieczni, przeto umieszcza się ich zwykle w osobnych zakładach, w których pozostają pod opieką i obserwacją lekarską. Powstała też osobna część medycyny, *psychjatrja*, której przedmiotem badanie powstania i przebiegu chorób umysłowych, zadaniem wynajdywanie środków i obmyślanie metod skutecznego ich leczenia.

2. Cel tych badań byłby zupełnie osiągnięty, gdyby się udało dokładnie wskazać, jakim chorobom mózgu lub części mózgu odpowiadają poszczególne zaburzenia i choroby umysłowe i gdyby się udało wykryć środki do leczenia chorób samego mózgu. Do osiągnięcia tego celu jest jednak dzisiejszej psychjatrji bardzo jeszcze daleko. Zato na podstawie obfitego materjału, jaki zdołano zebrać na podstawie licznych i dokładnych obserwacyj, udało się sprowadzić wszystkie choroby umysłowe do pewnych form typowych, wykazujących pewne wspólne cechy zarówno co do przyczyn ich powstania jak i charakteru ich przebiegu.

3. Przy opisie typowych form chorób umysłowych musi psychjatra ograniczyć się do wymienienia psychicznych symptomów choroby, ponieważ znajomość tego, co się dzieje w mózgu jest jeszcze dzisiaj bardzo niedostateczna. Z tego też powodu opisy te mają dla psychologji wielkie znaczenie. Badanie bowiem chorobliwych objawów życia duchowego może się znacznie przyczynić do

lepszego poznania i zrozumienia normalnego przebiegu życia psychicznego. Zanim wymienimy typowe formy chorób umysłowych, wskażemy pokrótce, jakim zmianom u osób umysłowo chorych ulegają zasadnicze funkcje świadomości.

4. Najwyraźniej występują *zaburzenia* życia psychicznego *w sferze zjawisk poznania* i dlatego najlepiej je na nich obserwować. Przebieg wyobrażeń odbywa się zwykle czysto mechanicznie, asocjacja jest najczęściej bierna, wola na jakość i kierunek myśli regulująco nie wpływa. Bardzo często w świadomości chorego występują wyobrażenia urojone, np. wyobrażenie, że pewna osoba jest naszym wrogiem i stale nas prześladuje (manja prześladowcza). Charakterystyczną cechą człowieka cierpiącego na obłęd umysłowy jest niezdolność do wydawania sądów przedmiotowych. Pod wpływem silniejszych uczuć osobistych i silniej odzywających się popędów chory staje się egoistą i wszystko, co się dzieje w jego otoczeniu, odnosi do siebie i przez to błędnie pojmuje. Nieraz następuje zupełny zanik zdolności myślenia, tak że chory wegetuje tylko jak roślina.

5. Życie uczuciowe ludzi umysłowo chorych występuje zwykle w dwu formach. Z jednej strony chory jest skłonny do silnych afektów przechodzących nieraz w gwałtowne *napady szału*, z drugiej uczucia jego przybierają cechy mniej lub więcej stałych stanów uczuciowych. Taki trwały stan uczuciowy może być usposobieniem wesołem, zadowoleniem wynikającem z błędnych wyobrażeń, — manja wielkości, — częściej jednak cechuje go smutek i przygnębienie właściwe *melancholji*. Najbardziej znamienną cechą stanów uczuciowych jest to, że nie są dostatecznie umotywowane, albo nawet zgoła nieumotywowane. Człowiek umysłowo chory popada w gniew lub oddaje się radości, płacze lub śmieje się bez żadnego racjonalnego powodu.

6. *Brak woli rozumnej* występuje w chorobach umysłowych w niezdolności do powzięcia postanowienia, w niechęci do pracy, w uporze chorego wobec poleceń i zarządzeń lekarza. Zato niższe formy pożądania, żądze zmysłowe i namiętności dochodzą nieraz do znacznej siły i wybujałości. Wogóle poziom życia duchowego człowieka umysłowo chorego bardzo się obniża. Zanika u niego wrażliwość intelektualna i etyczna, traci poczucie wstydu, zmysłowość bierze w nim górę nad umysłowością, zniża się do rzędu zwierząt.

7. Meynert wyróżnia następujące typy chorób umysłowych:

1) *Melancholja*. Główne symptomy: skłonność do uczuć smutnych, niezwykle powolny przebieg wyobrażeń, anormalność objawów motorycznych, wyobrażenia urojone.

2) *Obłęd* czyli *manja* (amentia). Główny symptom: skłonność do przywidzeń, złudzeń i halucynacyj. Tu należą różne formy tak zwanej manji, np. manja prześladowcza, religijna i inne.

3) *Obłąkanie* (wyższy stopień obłędu, paranoia). Główny symptom: skłonność do urojeń i niedorzecznych przypuszczeń, chory np. uważa się za króla i t. d.

4) *Idjotyzm nabyty* czyli ogłupienie, będące zwykle następstwem porażenia mózgu. Cechy: bardzo powolny przebieg wyobrażeń, częściowy lub prawie zupełny zastój w życiu umysłowem, przytępienie wszystkich władz umysłowych.

5) *Idjotyzm wrodzony* w różnym stopniu: od słabo rozwiniętego umysłu do zupełnego braku wszelkich wyższych zdolności umysłowych. Cechy: niezdolność do myślenia, brak wszelkich uczuć wyższych, życie czysto zmysłowe.

Uw. Skłonność do chorób umysłowych jest w wieku dziecięcym znacznie mniejsza niż w innych okresach życia.

DODATEK II.

ŻYCIE PSYCHICZNE A PŁEĆ.

Jakkolwiek pewne *różnice* w organizacji psychicznej i w przejawach życia psychicznego *zależnie od płci istnieją niewątpliwie*, to jednak dopiero w ostatnich dziesiątkach lat zaczęto się w nauce tą sprawą bardziej interesować i zajmować. Szczegółowe badania, podjęte specjalnie w tym kierunku, jak niemniej dość liczne rozprawy, które miały na oku inne cele a tylko ubocznie i tą kwestją się zajmowały, dały jednak pewne wyniki, które poniżej zestawiamy. Zbyteczna nadmieniać, że wyniki te, choć niejedno za niemi przemawia, nie są jeszcze zupełnie ustalone, lecz mają charakter wniosków tymczasowych, wymagających jeszcze potwierdzenia względnie uzupełnienia lub nawet sprostowania ze strony dalszych, gruntownych i metodycznych poszukiwań. Główna trudność polega na tem, że różnice psychiczne mogą być zależne nietylko od konstytucji cielesnej lecz bardzo często także od wpływów indywidualnych i kulturalnych, co zawsze w tego rodzaju badaniach należy brać pod uwagę. Oto ważniejsze wyniki dotychczasowych badań:

1. *Dziewczęta* stanowią *element bardziej społeczno towarzyski niż chłopcy.*

2. *Dziewczęta wymagają w znacznie mniejszym stopniu bezpośredniej opieki i bezpośredniego nadzoru niż chłopcy.*

3. *Płeć żeńska poznaje barwy prędzej i lepiej* niż płeć męska, zato w dziedzinie wrażeń słuchowych — *pod względem muzykalności — płeć męska zdaje się mieć przewagę* nad żeńską. *Zmysł dotyku i zmysł powonienia subtelniejsze* zdają się być *u kobiet, zmysł smaku u mężczyzn* (Thomson).

4. W zakresie wyobrażeń przeważają *u kobiet skojarzenia na podstawie styczności* (asocjacje przestrzenne i czasowe), *u mężczyzn na podstawie podobieństwa*. Temby może należało tłumaczyć fakt, że *naogół kobiety* są *mniej dowcipne* niż mężczyźni, (dowcip polega na uchwyceniu wewnętrznego podobieństwa między wyobrażeniami pozornie do siebie niepodobnemi), że *w opowiadaniu* są często *zbyt rozwlekłe* i *drobiazgowe*, że *nie rozróżniają rzeczy* i wydarzeń *istotnych od nieistotnych*, że zwyczajnie *dobrze się orjentują w stosunkach pokrewieństwa* i *w stosunkach majątkowych swoich znajomych* (Heymans).

5. Średnia *energja uwagi* jest *u dziewcząt znacznie większa; dziewcząt uważnych jest w szkołach o wiele więcej niż chłopców* (Lobsien, Heymans).

6. *Pamięć* jest w ogólności *lepsza u dziewcząt* zwłaszcza w latach od 11 do 14 r. życia. *Chłopcy pamiętają łatwiej rzeczy, dziewczęta wyrazy i liczby. Dziewczęta przewyższają chłopców w mechanicznem uczeniu się na pamięć o blisko* 8% (Lobsien),

7. *Pod względem inteligencji niema istotnej różnicy* między mężczyzną a kobietą. *Kobieta* jest *w myśleniu mniej ścisła i unika pojęć oderwanych*. Podobnie *fantazja jej* jest więcej plastyczna, obserwująca, analizująca, podczas gdy w wyobraźni mężczyzny więcej kombinacji, inwencji i spekulacji. Stąd mało upodobania budzi u dziewcząt gra w szachy (chłopców 10%, dziewcząt 1%).

8. Wrażliwość estetyczna i wcześniej się rozwija i większa jest u dziewcząt (F. Schmidt).

9. Pod względem usposobienia i uczucia różnice mogą być znaczne. Już w wieku młodym przeważa u płci męskiej interes teoretyczny, u żeńskiej praktyczny. Dziewczęta bardziej niż chłopcy są wrażliwe na pochwałę czy naganę, łatwiej dają się wzruszyć i byle czem do śmiechu lub płaczu pobudzić. Przez łzy, do których są tak skore, częściej zdaje się u nich przemawiać szczerość i przekonanie niż udana poza lub przebiegłość. *Afekty* mają u płci żeńskiej intenzywniejszy przebieg i zawierają w sobie więcej elementu uczuciowego niż u mężczyzn. Wogóle *przewaga uczuciowości* jest dominującą u kobiety.

10. Kobieta idzie przeważnie za *instynktem* i *popędem*. W działaniu kobiety więcej jest jedności i wewnętrznej spoistości, w działaniu mężczyzny więcej logicznej konsekwencji.

11. Dążność do zdobycia w społeczeństwie wyższego stano-

wiska jest u chłopców o wiele silniejsza niż u dziewcząt, których ambicja nie sięga zwykle poza zamążpójście.

12. Zainteresowanie się sprawami społecznemi jest u chłopców częstsze i bez porównania żywsze niż u dziewcząt.

13. *Żądza wiedzy*, dość częsta u chłopców — jest u dziewcząt rzadkiem zjawiskiem. Zastępuje ją zwykle niższa jej odmiana, bardziej wrodzona kobietom *ciekawość*.

14. Rozwój *zdolności do matematyki* występuje wyraźniej u chłopców między 12 a 14 r.; u dziewcząt między 13 a 14 r. i jest nieco wyższy u dziewcząt. Dojrzały jednak mężczyzna okazuje się średnio o wiele bardziej uzdolnionym do matematyki niż kobieta, która znów przewyższa go biegłością i obrotnością w mówieniu.

15. Wypracowania szkolne przedstawiają się korzystniej pod względem stylistyczno literackim u dziewcząt, pod względem treściowym u chłopców. Z ortografją jednak nawet wykształcone kobiety nie zawsze są w zgodzie.

16. W rysowaniu i modelowaniu więcej oryginalności i pomysłowości u chłopców, poczucia zaś dekoracyjności, subtelności i staranności w wykonywaniu u dziewcząt.

17. Małe stosunkowo wyniki pracy kobiet na polu nauki i sztuki — nieliczne wyjątki potwierdzają regułę — tłumaczą się częścią rzadszem naogół i mniejszem zainteresowaniem się pracą kulturalną u kobiety, częścią zaś tradycyjnem niedopuszczaniem kobiet do tego rodzaju zajęć, nie zaś brakiem odpowiedniego uzdolnienia. Jeżeli jednak średni poziom kultury umysłowej kobiet z powodów powyższych, przeważnie od natury płci nieżależnych, musi się uznać za niższy, to z drugiej strony mają tę wyższość nad mężczyznami, że wykazują znacznie mniejszą ilość jednostek umysłowo zupełnie upośledzonych.

18. Porównywają nieraz kobietę z artystą. Gdy jednak artysta stara się uzmysłowić swe uczucia w dziełach sztuki, to kobieta jest może zanadto opanowana i przejęta uczuciem, by jej mogło zależeć na wyrażeniu go w formie artystycznej. Interes zresztą i uczucie kobiety zwrócone są zwykle w inną stronę, ku zadaniom odmiennym a niemniej ważnym od męskich.

19. Charakter kobiety jest mniej samodzielny, mniej stały i konsekwentny. Ulegając w myśleniu i działaniu częściej wrażeniom chwili i wpływowi uczuć niż racjom logicznym i względom rzeczo-

wym nie lubi kobieta patrzeć w przyszłość lecz żyje przeważnie teraźniejszością.

20. Zasadnicze przeciwieństwo: u mężczyzny intelekt przyjmuje najczęściej formę *rozumu*, u kobiety występuje jako *intuicja*. *Racjonalizm* i *emocjonalizm*, *rozumowość* i *uczuciowość* to zasadnicze cechy psychiczne właściwe z jednej strony mężczyźnie, z drugiej kobiecie.

Uw. 1. Jak biologicznie istnieją typy pośrednie, tak pod względem psychicznym nie brak typów mieszanych od osobników skrajnie męskich aż do jednostek skrajnie żeńskich.

Biblioteka Powiat. Pedagogiczna w Chełmie

TREŚĆ.

WSTĘP.

Str.

§ 1. Psychologja, jej przedmiot, zadanie i znaczenie 1
§ 2. Źródła faktów psychicznych i metoda psychologji 3
§ 3. Związek duszy z ciałem 5
§ 4. Układ nerwowy 6
§ 5. Temperament i usposobienie 8
§ 6. Świadomość i jej treść 10

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZJAWISKA POZNANIA.

A) Wrażenia i spostrzeżenia.

§ 7. Powstawanie wrażeń 13
§ 8. Cechy wrażenia 14
§ 9. Stosunek siły wrażenia do siły podniety. Prawo psychoficzne . . . 16
§ 10. Podział wrażeń 18
§ 11. Wrażenia smaku i powonienia 21
§ 12. Wrażenia skórne (zmysł dotyku) 22
§ 13. Wrażenia słuchowe 25
§ 14. Wrażenia wzrokowe 28
§ 15. Analogje między wrażeniami różnorodnemi 32
§ 16. Łączenie się wrażeń. Spostrzeżenie 34
§ 17. Izolacja i lokalizacja wrażeń 37

B) Wyobrażenia.

§ 18. Istota i podział wyobrażeń 39
§ 19. Wyobrażenie a spostrzeżenie 41
§ 20. Przebieg wyobrażeń 43
§ 21. Asocjacja i reprodukcja spostrzeżeń i wyobrażeń. Prawo styczności 45
§ 22. Prawo podobieństwa 48
§ 23. Uwaga i jej wpływ na treść świadomości 49

Str.
§ 24. Apercepcja 52
§ 25. Pamięć 55
§ 26. Fantazja 58

C) Zjawiska myślenia.

§ 27. O myśleniu w ogólności 60
§ 28. Powstanie i rozwój mowy 62
§ 29. Wyraz a pojęcie 64
§ 30. Powstanie i rozwój sądu 65
§ 31. Prawdziwość i fałszywość sądu. Kryterja prawdy 69
§ 32. Wiara a sąd 71
§ 33. Wnioskowanie 73
§ 34. Myślenie a poznanie 74
§ 35. Poglądowe formy przestrzeni i czasu 75
§ 36. Wrażenie, wyobrażenie i pojęcie przestrzeni 76
§ 37. Wrażenie, wyobrażenie i pojęcie czasu 78
§ 38. Pojęcie liczby 80
§ 39. Rzecz i substancja 82
§ 40. Przyczynowość i istnienie 83
§ 41. Zestawienie 85

CZĘŚĆ DRUGA.

ZJAWISKA UCZUCIA.

§ 42. O uczuciu w ogólności 87
§ 43. Cechy uczucia 89
§ 44. Stosunek uczuć do zjawisk poznania 90
§ 45. Podział uczuć 91
§ 46. Uczucia cielesne i zmysłowe 92
§ 47. Uczucia indywidualne 95
§ 48. Współczucia 97
§ 49. Uczucia społeczne 98
§ 50. Uczucia intelektualne 100
§ 51. Uczucia moralne 102
§ 52. Uczucia religijne 105
§ 53. Uczucia estetyczne 106
§ 54. Afekty czyli wzruszenia 111
§ 55. Dyspozycje uczuciowe. Nastrój 112

CZĘŚĆ TRZECIA.

ZJAWISKA WOLI.

§ 56. O woli w ogólności 115
§ 57. Ruchy ciała a wola 117
§ 58. Dążenia i popędy 119

Str.
§ 59. Żądze i namiętności 120
§ 60. Wola 123
§ 61. Wolność woli 125
§ 62. Jaźń i samowiedza 127
§ 63. Indywidualność i charakter 130

DODATEK I.

ANORMALNE OBJAWY ŻYCIA PSYCHICZNEGO.

§ 1. Sen i marzenia senne 134
§ 2. Stany hipnotyczne 137
§ 3. Choroby umysłowe 137

DODATEK II.

Życie psychiczne a płeć 141



BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
W CHEŁMIE

CZYTELNIA

DOR
ZAR

159.9